Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 102 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 maja 1938 r. | Rok XXXII.

Niemcy się z żydami nie bawią.

Pod datą 27 kwietnia ukazało się w Niemczech rozporządzenie wydane wspólnie przez kierownika planu czteroletniego marszałka Göringa i ministra spraw wewnętrznych Fricka o **przymusie rejestracji majątków żydowskich.** Do dnia 30 czerwca br. wszyscy żydzi obywatele Rzeszy są zobowiązani do zameldowania i oszacowania swego majątku tak znajdującego się w Niemczech, jak za granicą. Od obowiązku tego są wykluczone majątki **poniżej 5.000 marek,** zagraniczne majątki żydów, posiadających obce obywatelstwo, oraz ruchomości, przeznaczone do użytku osobistego o ile nie stanowią luksusu.

Paragraf 7 tego rozporządzenia brzmi: **Wykonawca planu czteroletniego może poczynić konieczne kroki, aby zapewnić wkład majątku żydowskiego, zobowiązanego do zameldowania, odpowiednio do wymogów niemieckiej gospodarki.**

Jakież są te wymogi gospodarki niemieckiej? Polegają one na braku trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Rozbudowa dróg automobilowych, olbrzymie zbrojenia, nierentowna produkcja namiastek jak benzyny z węgla, sztucznego kauczuku, wełny, bawełny itp. zjada jeśli już nie zjadło wszystkich rezerw. Nie potrzeba podkreślać, że żydzi współpracują z planem czteroletnim tylko o tyle, o ile to im zapewnia dobre zyski. **Prędzej ich można oskarżyć o sabotaż niż pomówić o współdziałanie.**

W takich warunkach słowa Göringa, cytowane przez „Das schwarze Korps“ nabierają zupełnie określonej wymowy. Brzmią one krótko: **„Die Juden? Die müssen raus!“** (Żydzi? — Muszą iść precz!). Jeśli więc właśnie Göring zarządza rejestrację majątku żydowskiego, to **tylko w celu konfiskaty i zmuszenia żydów do masowej emigracji.**

„United Press“ w telegramie z Berlina szacuje majątek żydów na 6—7 miliardów marek. Z tego prawie 2 miliardy posiadają żydzi austriaccy. Reszta przypada na Rzeszę. Ta sama jednak agencja przypomina, że jeszcze niedawno **szacowano majątek żydów w samych Niemczech na blisko 20 miliardów.** Czy 7, czy 20 — nie ulega wątpliwości, że gra warta jest świeczki.

Konfiskata majątku żydowskiego nasuwa wątpliwości natury moralnej i prawnej. Żydzi znajdą między aryjczykami wielu adwokatów, którzy będą deklamowali o świętym prawie własności i straszyli perspektywami stworzenia precedensu. Uspokoić można ich sumienie nader oczywistym faktem, że konfiskata majątku zdobytego, lichwą, kradzieżą, czy oszustwem nie jest krzywdą, tylko naprawieniem krzywdy. Z 7 miliardów żydowskiego majątku w Niemczech, tak jak wszędzie indziej na świecie, może jakieś 7 milionów jest zdobyte pracą. Reszta to tylko **wyzysk, kombinacja, oszustwo, gra na giełdzie, lichwa.** Trudno doprawdy odmawiać Niemcom prawa do majątku, który stworzyli pracą rąk własnych i którym żydzi zawładnęli przez swój spryt i nieuczciwość.

Z uwagi na wielkie wpływy żydowskie, trudno dziś przypuszczać, że Niemcy przeprowadzą konfiskatę tych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ch. Z. Z. przeciw Ozonowi.

Sto tysięcy robotników w szeregach chrześcijańskiego ruchu społecznego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 4 maja.

W sali Domu Katolickiego w Warszawie odbył się dnia 3 bm. **czwarty ogólnopolski zjazd Chrześc. Zaw. Zawodowych.** Zjazd otworzył dotychczasowy prezes p. Urbański, witając przybyłych gości, m. in. delegata ks. arcybiskupa Galla ks. Pawlina, przedstawicieli prasy oraz przybyłych delegatów w liczbie 190.

Pierwszy złożył życzenia zjazdowi ks. prof. Pawlina, nast. przemawiał im. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Nowakowski. Podkreślił on, iż **dotychczas ruch zawodowy chrześc. społeczny płynie dwoma łożyskami.** Należy dążyć do zespolenia bratnich organizacyj zawodowych, stojących pod sztandarem Chrystusowym. Mówca życzy zjazdowi, aby już w 21 rocznicę niepodległości zjednoczenie nastąpiło tak, **„abyśmy mogli być o jutro spokojni“.**

Im. związków i akcji katolickiej składał życzenia p. Błażejewicz, mówiąc o potrzebie odrodzenia społeczeństwa, przez odrodzenie jednostki. Im. stow. robotników chrześc. przemawiał p. Jankowski.

Władze - bez Pomorza.

Po przerwie wybrano prezydium zjazdu. Przewodniczył p. Charosz z Łodzi, w prezydium zajęli m. in. miejsce p. Woroch z Poznania i p. Żmudek ze Śląska. Następnie odbyły się wybory do komisji mandatowej i komisji matki. Bydgoszcz ostro zaprotestowała przeciwko temu, że ani jeden delegat nie wszedł do powyższych komisji. Wybrano więc do komisji mandatowej p. Wencla, który następnie zrzekł się tej godności, gdy reprezentacji pomorskiej odmówiono współudziału w komisji matce. Tak więc **w obu tych komisjach Pomorze nie miało swego przedstawiciela.**

W walce z komunizmem i socjalizmem

Nast. prezes przedstawił działalność związkową na gruncie zawodowym, obecne położenie świata pracy i wskazał na niektóre bolączki organizacyjne Ch. Z. Z., które jak najrychlej muszą być usunięte. Przypomniał, że uroczystym dniem święta dla Ch. Z. Z. jest dzień 15 maja, który w roku bież. winien być szczególnie podniośle obchodzony. **Ch. Z. Z. prowadzi i prowadzić będzie nadal walkę z socjalizmem i komunizmem.** Nie ma takiej ofiary, którejby organizacja nie poniosła, aby walkę tę uwieńczyć pełnym powodzeniem. Scentralizowano dotychczas zw. pracowników samorządowych i dozorców domowych, w przygotowaniu jest centralizacja górników, transportowców, pracowników ubezpieczalni społecznych i drzewnych.

Zarząd pod obstrzałem krytyki.

Nast. odbyła się bardzo obszerna dyskusja. Imieniem grupy krakowskiej przemawiał p. Turowski. Mówca **atakował zarząd, iż nie zwołując przez tak długi czas zjazdu krajowego, działał wbrew postanowieniom statutowym, a rada związkowa odbyła zaledwie jedno posiedzenie.** Gdy w życiu związkowym nastąpiło odprężenie w roku 1935-36, władze Ch. Z. Z. nie wyzyskały tego momentu, gdy tymczasem odradzał się ruch zawodowy samorzutnie i zewsząd wołano o zwołanie zjazdu. Na wszelkie wnioski i wezwania zarząd nawet nie odpowiadał. A gdy zwrócono się do innych okręgów o zaciągnięcie opinii w tym względzie, zarząd przeciwstawił się temu, grożąc konsekwencjami organizacyjnymi. Władze Ch. Z. Z. okazały tu swoją niemoc, czy też miały na celu inne względy. **Zarząd wykazywał małą inicjatywę, nie koordynował prac w terenie i w ważnych sprawach, bardzo aktualnych nie dawał żadnych wytycznych, np. w sprawie wyborów samorządowych do większych miast.** Zapytywano się o to zarząd pisemnie, ale nie otrzymano odpowiedzi.

Ch. Z. Z. nie chce polityki.

Nast. zabrał głos p. Braksator z Częstochowy, który opowiedział się za całkowitą apolitycznością Ch. Z. Z. i **wspomniał o pogłoskach, jakoby władze związkowe miały podjąć jakieś rozmowy z Ozonem.** Taki krok byłby bardzo błędny i nie do darowania. Sala w tym miejscu żywo zareagowała. Odezwały się głosy: **nigdy, precz z Ozonem.** Oświadczył kategorycznie, że gdyby kiedykolwiek to miało nastąpić i Ch. Z. Z. zaprzągłby się do Ozonu, to okręg częstochowski natychmiast wypowie swoje posłuszeństwo. Przestrzega więc i nawołuje do ostrożności w działaniu.

Przemawiał dalej **p. Wencel z Bydgoszczy** oświadczając, że **polityka zarządu nie zawsze była taką, jakby okręg bydgoski sobie tego życzył.** Nie oglądano się wiele na zarząd i działano o własnych siłach w myśl najszczytniejszych swych przekonań. Duch w organizacji panuje zdrowy i dlatego na tym terenie nastąpił tak znaczny rozrost organizacyjny.

Kategorycznie opowiedział się mówca **za przywróceniem samorządu w ubezpieczalniach.**

Zabrał głos p. Lewandowski z Włocławka podkreślając, że zgodne działanie wiele zrobić może. Np. **we Włocławku Ch. Z. Z. ma swoją własną siedzibę, której budowa kosztowała powyżej 50 tys. zł.** Patronuje tam Ch. Z. Z. ks. prof. Stefan Wyszyński. A był przecież czas, że ruch Ch. Z. Z. na tym terenie niemal zamarł zupełnie. Dziś wszędzie następuje odrodzenie.

O reformę w ubezpieczeniach,

Eljasz z Białegostoku podkreśla z żalem, że goście ze Lwowa i Wilna składają dziś zjazdowi tak serdeczne życzenia (obecny był m. in. i prof. Bryła). Nie mogą to być szczere wystąpienia, gdyż w przeciwnym razie musieliby się oni znaleźć w gronie członków jednej organizacji Ch. Z. Z. Niech się dziś jeszcze jednoczą. **Były podjęte pertraktacje z ZZP, dlaczego nie widzimy realnych skutków tych rozmów?**

P. Nowakowski z Bydgoszczy jest zadowolony z dotychczasowego zarządu, chwali nawet jego inicjatywę, choć, jak sam powiada, nie jest powołanym do przeprowadzania obrony posła Urbańskiego. Podkreśla potrzebę zachowania apolityczności. Pewną wesołość wywołuje mówca, gdy w zapale chwali, że **dotychczasowy zarząd „wiele zdziałał na odcinku ubezpieczeń społecznych“.** Mówca ma na myśli poselskie wystąpienie pos. Urbańskiego. Oświadcza, że Ziemie Zachodnie wielkim głosem wołają o reformę w Ubezpieczalniach.

Ch. Z. Z. a Ozon.

W odpowiedzi na dyskusję zabrał głos pos. Urbański. W swoim długim przemówieniu wspomniał on o Lwowie oświadczając, że na tym odcinku jesteśmy w najlepszej komitywie z tamt. działaczami chrześc.-społecznymi. **Ideowo nic nas nie dzieli, jedynie „warunki lokalne“ nie pozwalają na szybkie załatwienie unifikacji** (obecny na zjeździe ks. Szydelski należy do rady naczelnej Ozonu). Są tylko różnice formalne, ale nie zasadnicze.

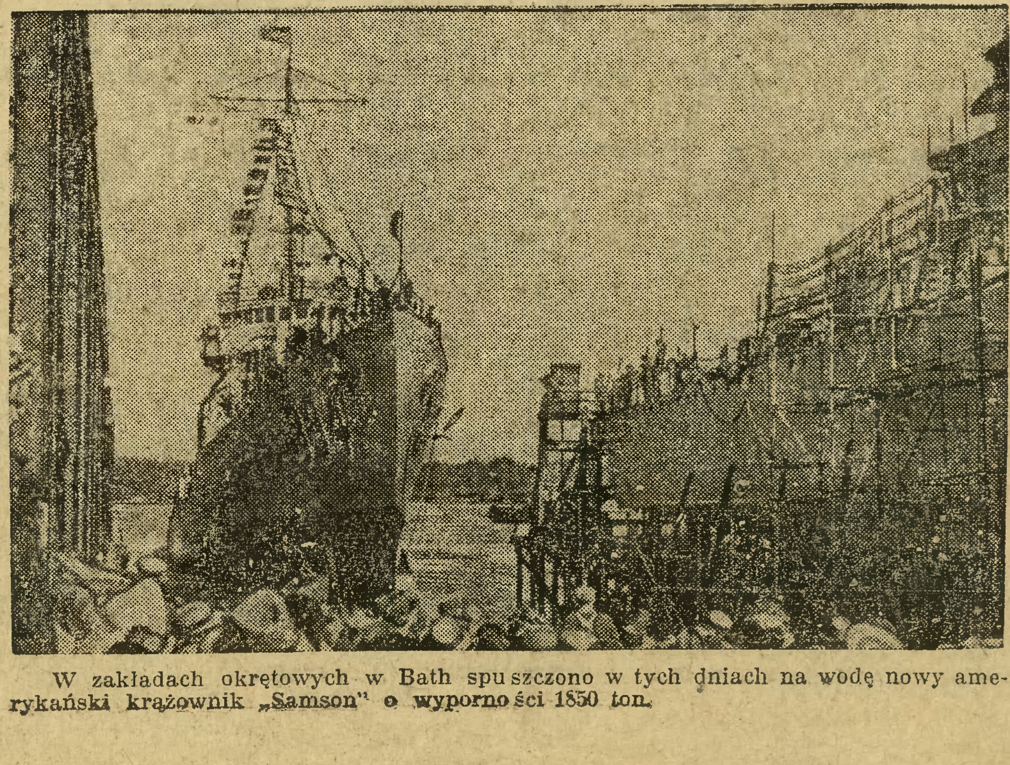
Gorzej jest z Wilnem: zapewniało ono o swej lojalności, gdy ostatnio rozszerzają oni swoją działalność i na okręg białostocki.

Nast. p. Urbański opowiada, jak to było z ową znaną jego bytnością u gen. Skwarczyńskiego, szefa OZN Został on imiennie zaproszony dla przeprowadzenia rozmowy. Nie wypadało odmówić. Na zebraniu byli przedstawiciele ozonowego zw. zawod. i ZZP. Gen. Skwarczyński zapytał, **czy nie mogliby między sobą uzgodnić kwestii skuteczniejszego zwalczania komunizmu w Polsce.** Drugie pytanie odnosiło się do wspólnej akcji w sprawie wywczasów robotniczych, aby je uzgodnić w jednym działaniu. Trzecie pytanie dotyczyło ewtl. wyborów do samorządu społecznego, aby przeciwstawić się skuteczniej działalności socjalistów i komunistów. Poza tym nie przeprowadzano żadnych innych rozmów. Było to zebranie wyłącznie informacyjne. **Mowy nie ma, aby Ch. Z. Z. odstąpiło od swej apolityczności.**

Po tym przemówieniu głosowano nad wnioskiem o wyrażenie zarządowi absolutorium. Za wnioskiem głosowali wszyscy, jedynie grupa 8 delegatów z Krakowa wstrzymała się od głosowania po złożeniu odpowiedniego oświadczena, iż uważa, że zarząd nie wykazał dostatecznej inicjatywy ani też skutecznej pracy związkowej.

Po wysłuchaniu dwóch referatów, przystąpiono do wyboru władz. **Prezesem został w dalszym ciągu pos. Urbański. (Rys.)**

Ameryka się zbroi.



W zakładach okrętowych w Bath spuszczono w tych dniach na wodę nowy amerykański krążownik „Samson“ o wyporności 1850 ton.

Niemcy się z żydami nie bawią.

(Ciąg dalszy).

majątków w czasie pokoju. Prawdopodobnie rejestracja jest jednym z zarządzeń, mającym ułatwić sfinansowanie przyszłej wojny. Obecnie wystarczy zapewne nastraszenie żydów, którzy sami zaczną się wysprzedawać, opłacać „Reichsfluchtsteuer" (podatek od ucieczki), i w ten sposób z uwagi na możność uzyskania cen sprzedażnych i wysokość tego podatku **sami sobie będą konfiskować swój majątek.**

Najbardziej charakterystycznym w niemieckiej polityce antysemickiej jest

zupełny brak haseł bojkotowych.

Niemcy zdają sobie sprawę, że nie można wieszać małego złodzieja i wielkiego puszczać wolno. **Bojkot uderzyć może małego kupca, tego właśnie, który posiada poniżej 5.000 marek majątku. Wielki kapitalista będzie się z bojkotu śmiał. Oto dlaczego Göring powiada „Juden müssen raus" i zabiera się do konfiskaty majątków bogatych żydów.**

Metody stosowane w Niemczech zasługują na pilną uwagę. Wprawdzie nie przeprowadzamy naszego planu czteroletniego, ale, jak wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, prędzej czy później zostaniemy uwikłani w wojnę. Kto zapłaci jej koszta? **Kto pogodzi się z Polaków z tym, aby lała się w niej nasza krew i aby żydzi zbijali na niej jeszcze większe majątki?**

Nasze społeczeństwo, nie umiejące myśleć kategoriami gospodarczymi, łudzi się, że rozwiąże kwestię żydowską bojkotem. Łudzenie to jest niesłychanie niebezpieczne. Jeśli Niemcy nie chcą tej broni stosować mimo swego totalistycznego ustroju, trudno o lepszy dowód, jak małych można się spodziewać rezultatów po niej.

Kto chce w Polsce całkowitego rozwiązania sprawy żydowskiej, ten **musi sięgnąć do środków skutecznych. Półśrodkami nigdzie nie zajdziemy!**

St. Strąbski.

Hitler w Rzymie.



Zdjęcie z dworca berlińskiego na parę minut przed odjazdem specjalnego pociągu do Rzymu. Hitler rozmawia z Goeringiem, obok stoją min. Goebbels i min. von Ribbentrop.

Pomimo złej pogody.

Salamanka, 4. 5. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: Natarcie oddziałów kastylskich w obszarze Alfambra pomimo złej pogody, **postępuje naprzód.** Oddziały kastylskie zajęły miejscowości: Miraete, Illaroya de Los Pinares, el Pobo i szereg innych ważnych stanowisk, posuwając się naprzód o **przeszło 10 km.** Straty przeciwnika są znaczne: około 200 zabitych i 300 jeńców.

Defilada przed P. Prezydentem.

Święto Trzeciego Maja zjednoczyło

cały naród w służbie dla ojczyzny.

Warszawa, 4. 5. (PAT). W dniu święta 3 Maja stolica przybrała uroczysty wygląd. W godzinach rannych świątynie w stolicy wypełniły szczelnie tłumy wiernych, by **wysłuchać uroczystych nabożeństw.** Młodzież akademicka wysłuchała Mszy św., tradycyjnym zwyczajem odprawionej w Ogrodzie Botanicznym.

Uroczysty obchód święta 3 Maja rozpoczął się, jak co roku, nabożeństwem w katedrze św. Jana w obecności Pana Prezydenta R. P. Uroczystą Mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Wspaniała defilada.

Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości w Warszawie była **okazała defilada oddziałów wojskowych różnych rodzajów broni, oddziałów przysposobienia wojskowego i młodzieży oraz urozmaicone pokazy wojskowe na polu mokotowskim.**

Po raz pierwszy w wczorajszej defiladzie wzięły udział **oddziały obrony narodowej oraz oddziały Legii Akademickiej,** których doskonała postawa spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na pole Mokotowskie dostojnicy państwowi. Punktualnie o godz. 11 przybył samochodem **Pan Prezydent Rzeczypospolitej,** powitany przez p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i przez ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego.

Niezadługo potem rozpoczęła się **defilada, którą prowadził konno gen. Wieniawa-Długoszowski.**

Defilada otwierała **Szkoła Podchorążych Piechoty,** której imponujący przemarsz wywołał entuzjazm publiczności, — dalej kroczyły oddziały szkół podchorążych innych rodzajów broni, oddziały pułków piechoty garnizonu stołecznego, a za nimi żywo oklaskiwane oddziały obrony narodowej.

Za oddziałami piechoty defilowała artyleria, następnie kawaleria, oddziały łączności, dalej serdecznie witane oddziały legii akademickiej ze sztandarami wyższych uczelni stołecznych, oddział konny policji państwowej, oddziały przysposobienia wojskowego, LOPP, hufce szkolne, harcerze, oddziały przysposobienia kobiet do obrony kraju i junackie hufce pracy.

Defilada trwała blisko półtorej godziny.

Hołd harcerzy dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 4. 5. (PAT). Uroczystości harcerskie w dniu 3 maja w Warszawie rozpoczęły się na lotnisku cywilnym na Okęciu, gdzie między godz. 13 i 14-tą **lądowały samoloty harcerskie RWD 8, pilotowane przez harcerzy, wioząc z całej Polski adresy hołdownicze oraz dary dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Przyleciały samoloty z Łucka, Wilna, Poznania, Gdańska i z Torunia, trzy samoloty z Krakowa oraz jeden samolot ze Lwowa.

Sztafety harcerskie wręczyły Panu Prezydentowi **dary, jakie przywieźli harcerze-lotnicy.** Z darów tych wyróżniał się szczególnie wspaniały model starej polskiej fregaty — dar chorągwi gdańskiej, wykonany z bursztynu model szkunera harcerskiego „Zawisza Czarny" — dar chorągwi pomorskiej i figurka lirnika — dar chorągwi poleskiej.

W całym kraju.

Warszawa, 4. 5. (PAT). Obchód święta narodowego 3-go Maja dał **okazję do zamanifestowania przez społeczeństwo serdecznej łączności z armią,** czego wyrazem były uroczystości wręczenia wojsku broni i sprzętu zakupionego drogą dobrowolnych składek obywateli.

Rocznica powstania śląskiego.

Katowice, 4. 5. (PAT). 17-tą rocznicę wybuchu trzeciego powstania śląskiego **obchodzono w nocy z 2 na 3 bm. uroczyście tradycyjnym biwakiem powstańczym.**

Spotkanie dwóch dyktatorów.

Hitler przejechał granicę niemiecko-włoską.

Rzym, 4. 5. (PAT). Agencja Stefani komunikuje, że pociąg wiozący kanclerza Hitlera, przybył 3 bm. o godz. 8-ej rano na granicę włosko-niemiecką w Brennerze. Na bogato udekorowanym dworcu powitał kanclerza Hitlera ks. Pistoia w imieniu króla i cesarza, zaś sekretarz partii faszystowskiej Starace w imieniu Mussoliniego. Jednocześnie wiceminister spr. zagr. Bastianini witał przybywających ministrów niemieckich. Po odegraniu hymnów niemieckiego i włoskiego przez orkiestrę wojskową, kanclerz Hitler przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po 15-minutowym postoju pociąg kancl. Hitlera odjechał w dalszą drogę.

Powitanie w Bolonii.

Bolonia, 4. 5. (PAT). Bolonia powitała przejazd kanclerza Hitlera olbrzymią manifestacją, **zorganizowaną przez tysiące członków partii** faszystowskiej i tłumy ludności, które zwartą masą stanęły wzdłuż torów kolejowych na przedmieściach aż do dworca. Dworzec był wspaniale udekorowany sztandarami włoskimi i niemieckimi oraz zielenią.

Król Wiktor Emanuel witał Hitlera.

Rzym, 4. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 20,30 przybył na nowy dworzec Ostyjski kanclerz Rzeszy Hitler.

Na peronie oczekiwali przybycia kanclerza Rzeszy **król Wiktor Emanuel, Mussolini,** członkowie rządu, wielka rada faszystowska, najwyżsi przedstawiciele armii, prezesi izb ustawodawczych, oraz delegaci akademii Włoch.

W chwili nadejścia pociągu, który przybył o godz. 20,30, poprzedzony **przez specjalny pociąg-sztafetę,** odezwały się fanfary, a honorowe oddziały grenadierów i muszkieterów Mussoliniego prezentowały broń. Wysiadającego z pociągu **kanclerza powitał król uściskiem dłoni.** Następnie uścisk dłoni z kanclerzem wymienił Mussolini. W tym momencie zabrzmiały dźwięki hymnu niemieckiego.

Daladier „uzdrawia" skarb Francji

metodami inflacyjnemi.

Paryż, 4. 5. (PAT.) W dniu 2 bm. podpisany został szereg dekretów, mających na celu zapoczątkowanie dzieła odbudowy gospodarczej Francji. Dekrety te dadzą się podzielić na kilka grup. Do grupy pierwszej należą zarządzenia, mające na celu **popieranie produkcji, a w szczególności ruchu inwestycyjnego.** Grupę drugą stanowią dekrety, dotyczące organizacji pracy i regulujące zagadnienia natury socjalnej. Problemy, objęte tą grupą, są następujące: nauczanie fachowe i przygotowanie kadr wykwalifikowanych robotników, **złagodzenie przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy,** organizacja bezpieczeństwa pracy, ochrona krajowych rąk roboczych.

Do trzeciej grupy należą dekrety o organizacji i rozszerzeniu kredytu. Mają one na celu: rozszerzenie obrotu kredytowego w drodze ułatwień natury fiskalnej, mobilizację kredytów dla finansowania rynku publicznego, ułatwienie gospodarowania w drodze przymusowej akceptacji rat.

Wreszcie ostatnia grupa dekretów zmierza do stopniowego uzdrowienia budżetu oraz do jego zrównoważenia.

Z dużej chmury mały deszcz. Wszystkie te szumne dekrety wprowadzają 8% dodatku do podatków i jednocześnie nowy wpływ poświęcają na rozbudowę wydatków. W tym wypadku są to zbrojenia. Wydatek bardzo słuszny. Niemniej jednak **mowy być nie może o uzdrowieniu finansów Francji.** Najlepiej charakteryzuje sytuację depesza z Londynu:

Londyn, 4. 5. (PAT.) Na zebraniu londyńskiej giełdy walutowej w dniu 3 bm. nastąpił poważny spadek franka francuskiego. **Dewiza na Paryż, notowana w poniedziałek wieczorem 162,81 fr. za 1 funt ang. spadła do 165,18.** Spadek nastąpił pod wpływem fali wzmożonej podaży ze strony francuskiej i został tylko w części złagodzony interwencją francuskiego funduszu walutowego.

Zwiększona podaż waluty francuskiej wywołana została **rozczarowaniem, spowodowanym dekretami gospodarczymi rządu Daladier.** W City wyrażana jest opinia, że całość zarządzeń gospodarczych rządu francuskiego **ma charakter inflacyjny** i że posunięcia, mające na celu złagodzenie tego charakteru, okażą się w praktyce **niewystarczające dla zahamowania szkodliwej ekspansji kredytowej.** Dodatkowo wpłynęły na osłabienie franka utrzymujące się nadal pogłoski o rzekomo zamierzonej dalszej jego deprecjacji (spadku).

Dzieci mazurskie na Zamku Królewskim.

Warszawa, 4. 5. (PAT). W ramach uroczystości 3 Maja **Pan Prezydent R. P. podejmował na Zamku Królewskim w Warszawie wycieczkę dzieci szkolnych z pow. działdowskiego.** W sali „balowej" i „obiadów czwartkowych" zgromadzili się uczestnicy wycieczki, złożonej z około tysiąca uczniów z 69 szkół powszechnych, szkoły rzemieślniczej, państwowej szkoły rolniczej i gimnazjum działdowskiego z 72 nauczycielami pod kierownictwem inspektora Konkola i prezesa Związku Mazurów Karola Małka.

P. Prezydent ofiarował radioodbiorniki młodzieży szkolnej.

Warszawa, 4. 5. (PAT). W Lubochni, pow. Rawa Mazowiecka, odbyła się uroczystość **przekazania szkołom i świetlicom wiejskim w rejonie spalskim 22 odbiorników radiowych.** Aparaty te przeznaczył dla szkół i świetlic rejonu spalskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacy Mościcki, który z tej okazji wygłosił za pośrednictwem mikrofonu Polskiego Radia **przemówienie z Zamku Królewskiego w Warszawie do dziatwy szkolnej, zebranej na uroczystości.**

Usuwanie profesorów.

Wiedeń, 4. 5. (PAT). W Austrii **zawieszono w czynnościach trzech profesorów uniwersytetów w Wiedniu i w Grazu.** Są nimi prof. Józef Weninger, antropolog, prof. Wiktor Hess, fizyk, **laureat nagrody Nobla,** profesor uniwersytetu w Grazu. Przyczyną usunięcia tych profesorów ma być **żydowskie pochodzenie ich żon.** Usunięty został również prof. Bendorff, fizyk, profesor uniwersytetu w Grazu. Przyczyną usunięcia tego profesora mają być **wątpliwości co do jego pochodzenia.**

Masowy napływ członków do partii Henleina w Czechosłowacji.

Praga, 3. 5. (PAA). Pisma niemieckie w Czechosłowacji donoszą, że dalszy nieprzerwany napływ członków do partii Niemców sudeckich stale wzrasta. Ostatnio w jednym tylko powiecie Reichenberg zgłosiło się 31.000 nowych członków. W miejscowości Warnsdorf złożyło przyrzeczenie 38 członków rady miejskiej i komisyj miejskich.

Na marginesie

Ostatnio przycichło trochę o sprawie emerytalnej. Zapewne dlatego, że sami emeryci coraz mniej głos podnoszą, ułagodzeni trochę poprawkami w ich losie, uchwalonymi słusznie przez izby ustawodawcze. Naprawiono najbardziej rażące krzywdy, zwłaszcza w stosunku do tzw. emerytów zaborczych, wyrównano niektóre chropowatości, odsunięto od najbiedniejszych emerytów widmo śmierci głodowej, ale to nie znaczy wcale, że sprawa emerytalna przestała interesować opinię publiczną.

Choćbyśmy nawet przyjęli rzecz nieprawdopodobną, że sami emeryci będą zadowoleni, to pozostanie jeszcze zagadnienie emerytalne, jako sprawa państwowa i społeczna o pierwszorzędnym znaczeniu. Z tego punktu widzenia warto się zapoznać z wydaną ostatnio książką b. ministra skarbu prof. Jerzego Michalskiego, który już w roku 1925 stał na czele komisji badającej stan emerytur, który już wtedy wykazał katastrofalny stan tej sprawy, którego głos pozostał głosem wołającego na puszczy — aż doszło do dzisiejszego, niesłychanego wprost chaosu.

Prawdziwą niespodziankę stanowią wyniki obliczeń ilości emerytów, dokonane przez pana Michalskiego. Okazuje się bowiem, że łączna liczba osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne, wraz z rentą inwalidzką i różnego rodzaju pensjami ze Skarbu Państwa, z funduszów monopoli i przedsiębiorstw państwowych, wynosi obecnie już 400 tysięcy osób. Ilość czynnych pracowników naszej administracji monopoli i przedsiębiorstw państwowych wynosi zaś 446 tysięcy osób. Ponieważ ilość emerytów szybko rośnie, przeto autor stwierdza, że „w ciągu najbliższych kilku lat, pięciu, czy sześciu" ilość emerytur zrówna się z liczbą pracowników aktywnych. Czyli, że za lat 7 czy 8 zacznie ją już przewyższać! Staniemy się już wtedy prawdziwym dziwolągiem kuli ziemskiej. W zagranicznych encyklopediach będziemy figurować jako przykład bezsensownej polityki emerytalnej.

Dodajmy, że na emerytury dziś wydajemy 400 milionów zł, a więc przeszło połowę tego, co wydajemy na armię.

Prof. Michalski przytacza szereg wprost sensacyjnych przykładów gospodarki emerytalnej, stwierdza wadliwość ustawy emerytalnej, ale obciąża przede wszystkim politykę personalną, t. zn. politykę angażowania i zwalniania pracowników. Angażowano do pracy jednostki nienadające się, bez kwalifikacji, które trzeba było zwalniać. Z drugiej strony, zwłaszcza po maju 1926 r., w całym szeregu działów administracyjnych przenoszono na emerytury tysiące ludzi przedwcześnie, gdyż pracowników w pełni sił i zdrowia, co więcej, o wysokich nieraz kwalifikacjach.

Prof. Michalski maluje sytuację w najczarniejszych barwach, wskazuje jednak przy tym mądre środki zaradcze. Oby teraz, gdy sprawy zaszły na skraj przepaści, głos jego został wysłuchany, gdzie należy!

Humor polityczny.

TAK CZY OWAK.

Marszałek Woroszyłow, przebywający do niedawna na wywczasach na Krymie, przerwał nagle swój wypoczynek i powrócił pośpiesznie do Moskwy.

— Jest rzeczą naturalną — twierdzą jedni — że wobec niepewnej sytuacji na Dalekim Wschodzie Woroszyłow musi dbać o bezpieczeństwo związku sowieckiego.

— Jeśli nie o swoje własne — dodają inni.

ZŁOTE RYBKI.

D'Annunzio miał różne dziwactwa. Do nich między innymi należało przyzwyczajenie, że na biurku, przy którym tworzył, musiało stać zawsze akwarium ze złotymi rybkami.

Wspominając o tym nieszkodliwym zresztą dziwactwie, jeden z krytyków pisze złośliwie: Z tego powodu żadne towarzystwo opieki nad zwierzętami nie mogło interweniować, bo przecież rybki — nawet złote — **nie umiały czytać.**

Na granicy nowej Hiszpanii.

Anglicy wygrywają atuty w wielkiej rozgrywce hiszpańskiej.

Anglicy są zawsze ze zwycięzcami.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Hendaye, w kwietniu.

Nie potrzeba udawać się daleko w głąb Hiszpanii powstańczej, aby zdać sobie sprawę z kręgu cudzoziemskich zainteresowań na półwyspie pirenejskim. Wystarczy w Irunie lub Hendaye zwrócić uwagę na pasażerów wielkich ekspresów, które mijają granicę hiszpańską. **Kto jeździ dzisiaj do Burgos czy Salamanki?** Wydawałoby się, że powinni to być przede wszystkim Włosi lub Niemcy. Tymczasem nie spotyka się ich prawie zupełnie. Od czasu do czasu jakiś dziennikarz lub urzędnik konsularny. Za to **cały pociąg rozbrzmiewa mową — angielską.** Jeżeli tak jest na granicy, to jeszcze bardziej ten napływ gości z Londynu musi zaznaczać się w głębi kraju. Nie byłem teraz w Salamance — ale wiem od osób bardzo miarodajnych, które wracały z Hiszpanii, że to przenikanie angielskie zaczęło przybierać na sile od chwili zdobycia Santanderu — a obecnie **synowie Albionu czują się w Hiszpanii gen. Franco jak u siebie w domu.**

Co robią Anglicy w Hiszpanii.

Wpływy w sztabie generalnym? W kierownictwie spraw zagranicznych? Bynajmniej. Te kwestie ich nie interesują. **Wojna domowa nie należy do spraw, do jakich należy wtrącać się bezpośrednio.** Polityka angielska ma swoje tradycje, które określał jeszcze Pitt W Londynie wiedzą doskonale, że oświadczając się w walkach domowych po jednej stronie — naraża się i to w sposób niekoniecznie bezpieczny drugiej połowie społeczeństwa. A wdzięczność ze strony tych, którym użycza się poparcia — nie posiada bynajmniej granitowych podstaw. Bardzo interesujące są pod tym względem uwagi Knickerbockera. o bitwie pod Gaudalaharą. Jak wiadomo, Włosi ponieśli tam klęskę. Dlaczego? Albowiem dowództwo hiszpańskie na tym odcinku, usposobione niechętnie do komendy włoskiej, zlekceważyło sobie plany, które przedkładał dowódca piemonckiej dywizji motorowej. Pułkom włoskim, które parły naprzód, nie zabezpieczono skrzydeł. **Ta niechęć czy rywalizacja doprowadziła do przegrania bitwy o Madryt w marcu 1937.**

Otóż Anglicy nie mieszają się zupełnie do operacyj strategicznych, starając się obce wojskowe sukcesy wykorzystać dla swej korzyści. Taką metodę stosował Londyn w Ameryce, w Chinach, w Egipcie. Tej zasadzie pozostała Anglia wierną również w czasie obecnej wojny.

Pieczeń na dwóch ogniskach.

Interwencja obca na półwyspie pirenejskim stanowiła ogromne niebezpieczeństwo zarówno dla Anglii, jak i dla Francji. **Zwycięstwo wpływów sowieckich w Hiszpanii rządowej, mogłoby spowodować usadowienie się Rosji na drodze, łączącej Europę z Afryką i Anglią z Bliskim oraz Dalekim Wschodem.** Tego zaś nikt w Londynie nie mógł sobie życzyć. Ale po bitwie pod Gaudalaharą, po odparciu ataków na Madryt, po pierwszych niepowodzeniach na froncie baskijskim — wydawało się, że szala zwycięstwa przechyli się na stronę rządowców. **Wówczas Londyn nawiązał ściślejszą łączność z Walencją.** Członkowie Izby Gmin — między nimi członkowie partii konserwatywnej, rządzącej, odwiedzali Madryt, konferowali z Miają i Azaną. I zasadnicza treść rozmów, które prowadzono wówczas w Walencji, miała przebieg następujący:

— **Anglii** — mówiono do Azany i Caballera — **chodzi o całkowitą niepodległość Hiszpanii.** Jeżeli chcecie uzyskać pomoc Anglii na terenie międzynarodowym — to jesteśmy gotowi wam ją użyczyć, ale pod jednym warunkiem. Mianowicie tym, żeby Hiszpania nie stała się domeną wpływów politycznych. sowieckich...

Rząd hiszpański miał ogromne szanse w zamian za poskromienie głupich wybryków demagogicznych, większą tolerancję i nieuleganie Moskwie — **zastąpienia niewystarczającej pomocy Sowietów poparciem dyplomatycznym W. Brytanii i Francji i pośrednictwem pokojowym obu tych państw.** W kwietniu 1937 było to zupełnie możliwym do osiągnięcia. W Walencji jednak trzymano się Sowietów, ulegając presji ulicznych demagogów. Półoficjalną ofertę Londynu odrzucono. Następstwa tego nie dały długo no siebie czekać. Przyszły klęski w Baskii, następnie na froncie centralnym. Przyszedł Teruel i wreszcie **katastrofa w Aragonii.**

Anglia — zawsze po stronie zwycięzców.

Anglia wycofała się z Barcelony. Nie znaczy to jednak, aby zrywano stosunki z rządem „legalnym", oficjalnie uznano gen. Franco itd. **Konsulaty brytyjskie w Madrycie, Barcelonie, Walencji zostały.** Tak samo zresztą, jak ambasada madrycka, z tym jednak wyjątkiem, że sam ambasador urzęduje w St. Jean de Luz, wprawdzie na granicy — lecz na ziemi francuskiej. Ale **do Hiszpanii powstańczej powysyłano kilkanaście misji handlowych, których funkcje objęły najrozmaitsze dziedziny życia, i to nie tylko gospodarczego, ale i politycznego.** I wbrew temu, co się pisze — stosunki między powstańcami a Anglią nie tylko są coraz to lepsze, ale ze strony rządu w Salamance robi się wszystko, aby je utrzymać. **Anglicy potrzebniejsi są w tej chwili gen. Franco aniżeli Niemcy i Włosi.** Dlaczego?

Odpowiedź prosta. **Zwycięstwo armii powstańczej jest pewne.** Na pomoc Sowietów nie mają co w Barcelonie liczyć. Moskwa sama uważa zresztą sprawę za przegraną, co zresztą zaznaczono przez bardzo charakterystyczny zakaz manifestowania w dniu 1 maja na rzecz czerwonej Hiszpanii. Tym mniej można liczyć na pomoc Francji, której polityka zagraniczna pokrywa się najzupełniej z linią angielską. Tak więc **gen. Franco pomoc zbrojna już nie jest właściwie potrzebna.** Przeciwnie, dalsze napływanie wojsk niemieckich czy włoskich — może być nawet z pewnych względów kłopotliwe. Natomiast **Hiszpania gen. Franco potrzebuje koniecznie, szybko i w wielkich ilościach — pieniędzy.** Nie wolno zapominać, że rząd powstańczy rozpoczynał wojnę bez zapasów złota, które zostały w podziemiach Banku Hiszpańskiego w Madrycie, bez dewiz zagranicznych, które tylko przez pewien okres czasu zastępowały kredyty niemieckie i włoskie. Pomoc włoską zapłacono ogromnymi koncesjami handlowymi w południowej Hiszpanii. Ale zostały długi niemieckie, powtóre trudno żyć bez dopływu obcych dewiz, zwłaszcza angielskich i amerykańskich. Poza tym największe kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe pozostają w rękach towarzystw akcyjnych brytyjskich. Unarodowienia ich przeprowadzać nie można — i to nie tylko ze względów zasadniczych, programowo-społecznych — ale z tego prostego powodu, że **brakuje pieniędzy na najkonieczniejsze inwestycje.**

I dlatego wszelkie misje handlowe londyńskie są bardzo mile widziane w Hiszpanii powstańczej. Odpowiednio kierowana polityka gospodarcza łączy się zawsze najściślej z polityką ogólną. I dlatego również **wszystkie atuty wielkiej gry niemiecko-włoskiej na półwyspie pirenejskim — przechodzą powoli do rąk angielskich.**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Konfiskata majątku Starhemberga.

Wiedeń, 4. 5. (PAT) „Wiener Voelkischer Beobachter" zapowiada **możliwość konfiskaty majątków księcia Starhemberga, składających się z wielkich dóbr, oraz 13-tu zamków.**

Z kraju

Poszkodowani wojną kaliszanie. Przedłużona została rejestracja członków Stowarzyszenia Kaliszan poszkodowanych wojną w 1914 roku do sumy 15.000 rubli, wobec czego zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich członków o zgłaszanie się do lokalu Stow. Robotników Chrześc. „Ognisko" w Kaliszu, przy ul. Górnośląskiej 1. Uprasza się o przybycie do rejestracji z kwitem Głównej Komisji Likwidacyjnej oraz z dowodem osobistym, lub innym dowodem stwierdzającym tożsamość osoby. Członkowie, którzy nie zgłoszą się do rejestracji utracą prawa członkowskie.

Tarasy zamku królewskiego. W Warszawie prowadzone są dalsze roboty nad odnowieniem zamku królewskiego. Obecnie odnawiana jest część zamku od strony Wisły. Odbudowa ta dotyczy tarasów prowadzących na wybrzeże wiślane gdzie po zburzeniu budynków koszarowych założono ogród.

Ranny przez bandytów ksiądz — zmarł. Postrzelony przez bandytów ks. Wacław Kecznerowski proboszcz w Końskiem, zmarł w drodze do szpitala. Pościg za sprawcami trwa.

Przyjazd studentów szwedzkich do Polski. W pierwszych dniach lipca przyjedzie do Polski po raz pierwszy wycieczka studentów szwedzkich.

Litwini w Zakopanem. Bawili w Zakopanem uczestnicy konferencji kolejowej polsko-litewskiej, wyżsi urzędnicy kolejowi obu państw, w czym 7 przedstawicieli Litwy z przewodniczącym delegacji litewskiej inż. Augustajtisem na czele. Litwini po przybyciu do Zakopanego udali się kolejką linową na Kasprowy Wierch, gdzie zabawili czas dłuższy, a po południu odjechali do Morskiego Oka w Tatrach.

Poznańczycy obejmują warsztaty pracy w Brześciu. W związku z akcją unarodowiania handlu i rzemiosła w miastach Polesia napływ elementu fachowego z zachodnich ziem Polski stale wzrasta. W samym Brześciu powstało około 160 firm chrześcijańskich, kilkanaści spółek handlowych i przemysłowych.

Dwie wycieczki z Ameryki. 22 czerwca wyrusza z Nowego Jorku na M/S „Piłsudski" wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki do Polski. W dniu 6 lipca rb. wyrusza wycieczka Weteranów Armii Polskiej w Ameryce do Polski. Weterani będą gośćmi dywizji kresowej w Równem na Wołyniu, która powstała z I dywizji armii polskiej we Francji, złożonej wówczas w 80 proc. z ochotników polskich z Ameryki. Poza tym wycieczka zwiedzi Warszawę, Kraków, Katowice i Zakopane.

Żyd wyskoczył z okna IV piętra. W Warszawie w domu przy ul. Targowej 46 wyskoczył z okna 4-go piętra 59-letni Mojżesz Opatowski, współwłaściciel biura ek-pedycyjnego p. f. „Pośpieszna", na Gęsiej. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Obłęd czy coś gorszego!

Stronnictwo Narodowe rozrzuca ulotki, w których głosi, że nastąpić musi starcie dwóch sił. Z jednej strony „Naród zorganizowany w karnych szeregach Stronnictwa Narodowego", a z drugiej strony żydo-komuna.

W Polsce komuna grasuje — głosi odezwa. „Nie tylko agitatorzy nasłani z Rosji i Francji, nie tylko towarzysze-żydki z Kominternu, ale cała falanga ich nieodrodnych uczniów: Socjaliści (PPS), Tur, **Wici, Ludowcy, Stronnictwo Pracy** itd. itd.

Czytamy i przecieramy oczy. Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy — to żydo-komuna? Któż to głosi, na Boga? W pierwszej chwili mogliśmy przypuszczać, że podobne brednie wyszły z mózgownicy jakiegoś uciekiniera z Dziekanki, Owińsk czy Kocborowa. Ale nie, pod ulotką podpisany jest zarząd grodzki Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Musimy się zgodzić z tym, że urzędowa instancja Stronnictwa Narodowego ogłasza podobne twierdzenia, które jeżeli nie są **podłym oszczerstwem,** to stanowią co najmniej **wybryk chorego mózgu.**

Nie będziemy wdawali się w polemikę z autorami ulotki, ale musimy wyrazić ubolewanie, że Stronnictwo Narodowe ucieka się do podobnych metod walki z innymi stronnictwami, co mu zaiste ani zaszczytu ani korzyści nie przyniesie.

Akt oskarżenia przeciw W. Trąmpczyńskiemu za obrazę Marszałka Piłsudskiego.

Pogłoski o wytoczeniu sprawy i wszczęciu dochodzenia przeciwko byłemu marszałkowi Senatu i Sejmu Trąmpczyńskiemu. **o obrazę imienia marsz. Piłsudskiego, w wydrukowanym w czasopiśmie „Zwrot" artykule o oswobodzeniu Poznania i Poznańskiego** spod jarzma niemieckiego, znajdują potwierdzenie.

Jak słychać, artykuł ten zawierać miał krytykę idei legionowej w stosunku do dzielnic zachodnich. W najbliższych dniach b. marszałek będzie przesłuchany w związku z dochodzeniem, **na podstawie ustawy o ochronie imienia Piłsudskiego.** Mimo prowadzenia dochodzenia przez prokuraturę katowicką na terenie Górnego Śląska, nie jest wykluczone przeniesienie samej sprawy, ze względów proceduralnych, do Warszawy. Powodem tego może być fakt, iż pismo wydawane jest w Warszawie, gdzie zdarzyło się popełnienie rzekomego przestępstwa i rozpowszechniane jest na terenie Warszawy.

Obronę swoją b. marsz. Senatu Trąmpczyński powierzył kilku znanym adwokatom stołecznym, między innymi adw. Stan. Zielińskiemu.

Senator Bernard Chrzanowski wystąpił z Ozonu.

Zasłużony działacz niepodległościowy, cieszący się powszechnym szacunkiem na ziemiach zachodnich **senator Bernard Chrzanowski złożył osobiście na ręce prezesa Koła Parlamentarnego p. sen. Dąbkowskiego swe wystąpienie z Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

P. senator Chrzanowski decyzję swą umotywował na piśmie w następującym liście do senatora Dąbkowskiego.

Wielce Szanowny Panie Senatorze!

Od 1919 r. nie należałem do żadnego stronnictwa. Z wiarą w deklarację płk. Adama Koca i w zgodę zgłosiłem akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako jeden z pierwszych. **Dzisiaj w Obozie deklaracja owa jest zapomniana i zamieszanie, w części zrozumiałe.**

Przecież zarządzenia są, od samego początku nowej władzy, zbyt ostre i arbitralne i co najgorsze **nie jednoczące, lecz rozdzielające!** Widoku zmiany nie ma. Nie chcę ponosić dłużej za te błędy odpowiedzialności i zgłaszam dlatego wystąpienie.

Z głębokim poważaniem

Bernard Chrzanowski.

Warszawa, 29. IV. 1938 r.

Ze świata

— **Ojciec Święty Pius XI wyjechał z Rzymu** do Castel Gandolfo, gdzie spędzi dłuższy okres letni. Jak informuje prasa włoska pobyt papieża w letniej rezydencji przeciągnie się zapewne do końca października.

— **550-lecie nawrócenia Litwy.** W czerwcu udają się do Rzymu przedstawiciele episkopatu litewskiego, celem zaproszenia delegata Watykanu na uroczystości 550-lecia przyjęcia przez Litwę chrześcijaństwa.

— **Własny syn denuncjuje ojca w Niemczech.** Sąd krajowy w Saarbrücken skazał 48-letniego Kurta Fritschego z Berlina na 15 miesięcy więzienia z powodu przekroczenia ustawy o czystości rasy. Fritsche przyjął w roku ub., będąc wdowcem, służącą żydówkę, z którą utrzymywał stosunki. Własny jego piętnastoletni syn zrobił doniesienie do prokuratora. Fritsche razem ze służącą próbował uciec do Francji. Zostali jednak oboje na granicy zatrzymani i aresztowani.

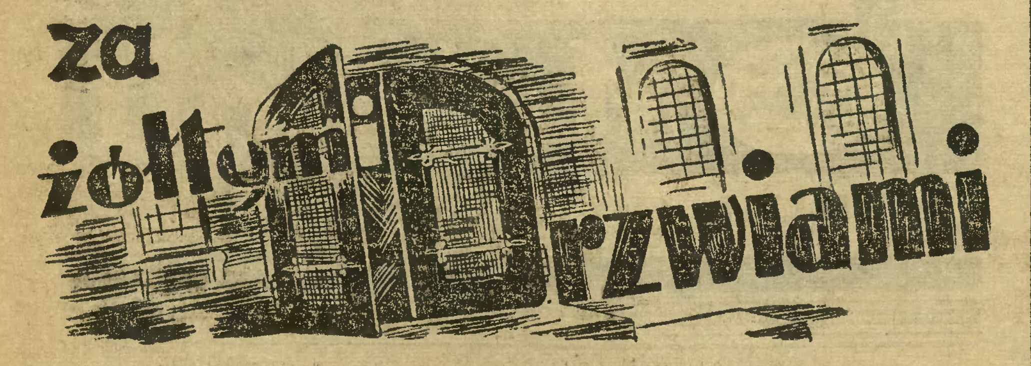
— **Dlaczego baza lotnicza na Sylcie jest groźną?** Niemcy po ufortyfikowaniu wyspy Sylt, przystąpiły do budowy silnej bazy lotniczej na tej wyspie. Wyspa Sylt, położona na wysokości granicy niemiecko-duńskiej, jest oddaloną w linii powietrznej o 500 km od brzegów Anglii, od Skagerraku o 300 km, od brzegów Szwecji o 300 km. W ten sposób lotnictwo niemieckie opanowuje całkowicie wyjścia z morza Bałtyckiego, zagrażając również brzegom Anglii.

— **Mimo wszystko Biblia najpoczytniejszą książką w Niemczech.** Zdawałoby się, że w dzisiejszych Niemczech najpoczytniejszą i najpopularniejszą książką winien być „Mein Kampf" Hitlera, choćby z tego względu, że jest ona obowiązkową lekturą wszystkich warstw społecznych i przy wielu okazjach rozdawaną bezpłatnie. Tymczasem oficjalne dane stwierdzają, że najbardziej rozpowszechnioną w Niemczech książką jest nie dzieło „wodza" Hitlera, lecz Pismo św. Nakład Biblii przewyższył w Bawarii, Wittembergii i Prusach wydawnictwo „Mein Kampf" o pełne 165 tysięcy egzemplarzy.

— **Małpy przyniosły nieszczęście.** W Halifaksie wydarzył się niezwykły wypadek ucieczki 36 małp z pokładu statku „City of Salisbury". Statek wiózł transport egzotycznych zwierząt i ptaków do amerykańskich ogrodów zoologicznych. Podczas dezynfekcji statku gazami klatki z małpami wystawiono na nabrzeże portu. Nieznany sprawca otworzył klatki i małpy rozbiegły się po mieście. Zdołano schwytać zaledwie 8 małp. Statek odpłynął do Bostonu. W pobliżu Bostonu we mgle statek wpadł na skałę i rozbił się. Cały ładunek statku zatonął. Załogę uratowano.

— **Poza „Kołem Polarnym" stanął kościół.** Działalność misyjna obejmuje swym zasięgiem coraz większe połacie kraju, zamieszkałego przez pogańskich eskimosów, którzy pod wpływem Kościoła stają się gorliwymi katolikami. W Aklavik, na północnym zachodzie Kanady, ponad 200 kilometrów na północ od „Koła Polarnego" wybudowano kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, który ustanowiono katedralną świątynią diecezji polarnej.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

74)

(Ciąg dalszy)

— Stwierdzam fakt i nic więcej. Barry studiował kobiety i znał je na wylot. Nie było serca, do którego nie umiałby się wkraść. Zwykł mówić, że mało mężczyzn rozumie, że aby sobie zjednać osobę kochaną, trzeba wytrwale ją zdobywać. I on miał tę wytrwałość. On czekał na mnie i zdobyłby mnie.

Przerwała, wzruszyła ramionami i dodała:

— Nie należy go źle sądzić. Nie latał za byle jaką spódnicą. Zapewne niejedną kobietę posiadał, ale żadna nie opierała mu się tak, jak ja. Teraz, pewno was zgorszę... teraz mogę spokojnie mówić o Barrym, bo go już nie ma i nie obawiam się samej siebie. Ale wciąż czuję żal, że nie byłam dosyć dobra dla niego.

— A Sholto? Czy nigdy nie myślałaś o mężu? — pytał sir Charles drwiąco.

— Owszem — odrzekła zadumana. — Nie przestałam o nim myśleć. Ale dajcie mi opowiedzieć wszystko po kolei, tak jak sobie ułożyłam. To było szaleństwo z mej strony chcieć wywieść w pole takiego osobnika jak Mandertona. Jednakże miałam słuszne powody. Barry mnie naglił. Wiedział, że Sholto jest w drodze powrotnej do Anglii i chciał go postawić wobec faktu dokonanego. W sobotę wieczorem. Barry zabrał mnie na obiad do Marlow. Jechaliśmy moim samochodem. Wracając wstąpiłam do niego na chwilę.

— O której godzinie? — przerwał sir Charles.

— O pierwszej w nocy — wtrącił Rod. — Widziałem auto przed domem o żółtych drzwiach.

Sir Charles spojrzał na sufit i westchnął.

— Mój Boże!

— Rodney wie dobrze — odrzekła Gerry zdecydowanym tonem — że w dzisiejszych czasach nikt się do nikogo nie wtrąca. Każdy sam odpowiada za swoje postępki, a kwestia moralności jest sprawą osobistą. Skończyła się już mieszczańska małostkowość.

— Gerry! — przerwał jej sir Charles wściekły. — Chciej zrozumieć, że ani Julia, ani ja nie uznajemy takiego wyrażania się.

Gerry zgniotła papierosa i sięgnęła po następnego.

— Bardzo żałuję! Ale jakkolwiek nie było, Barry zaczął być męczący. Coraz usilniej nalegał, abym zerwała z Sholtem. Nie dawał mi spokoju, nie chciał mnie wypuścić, zanim nie zdecyduję się porzucić męża. Odpowiedziałam mu, że muszę się namyślić i że odpowiem mu za kilka dni.

Do uszu Aliny doszły miarowe uderzenia tuż obok. Lady Julia stukała rytmicznie obcasem w podłogę.

— Przez dwa dni go nie widziałam, nie dając nic znać o sobie. We wtorek wieczorem przyszedł tu. Starałam się go unikać, ale zdołał jednak powiedzieć mi dwa słowa na osobności w hallu. Odpowiedziałam, że wymaga rzeczy niemożliwych.

— A później? — pytała lady Julia.

Gerry nie odpowiedziała zaraz. Splotła ręce. Jej malowane paznokcie wyglądały jak krople zaskrzepłej krwi na tle białej przezroczystej reki. Wreszcie zdecydowała się mówić dalej.

— Nie spałam całą noc. Myśli moje krążyły wciąż wkoło Barry'ego. Nazajutrz znowu nie było listu od Sholta. Rodney prawił mi morały. A Alina powiedziała mi, że Barry miał wypadek i sam siedział w domu nie mogąc się ruszyć. I byłam, możecie kpić ze mnie, zazdrosna....

— Zazdrosna? — rzekła zimno lady Julia — o kogo?

— O Alinę.

Alina szeroko otworzyła oczy.

— O mnie? Ależ Gerry, kochanie!

— Zbyt dobrze go znałam — rzekła Gerry smutno. — Żadna kobieta nie była zdolna mu się oprzeć, gdy chciał ją oczarować. A miał słabość do ciebie, Alino. Często lubił mówić o tobie. Ogarnęła mnie rozpacz na myśl, że byłaś z nim sam na sam. Cały dzień spędziłam w ciężkiej walce wewnętrznej. Wymagałam od siebie rzeczy niewykonalnych. Wieczorem poleciałam do niego jak nieprzytomna.

Patrzała rozmarzona przed siebie.

— Nie od razu się zdecydowałam. Jadąc do opery kazałam szoferowi przejechać przez Mayfair Row, aby wypróbować swoją odporność. Ujrzałam światło w jego salonie, ale nie zatrzymałam się. W operze w ciągu całego przedstawienia myśl o Barrym nie opuszczała mnie ani na chwilę. Serce mi się rozdzierało, czułam, że tracę głowę. W czasie drugiej przerwy udałam się do loży pani Leadbury, ale nie długo tam zabawiłam. Poszłam na balkon, wypaliłam papierosa. A potem nie wiem, jak i kiedy, znalazłam się w taksówce.

Gerry gwałtownie odłożyła papierosa.

— Postanowiłam pozostać tylko minutkę u Barry'ego, tyle aby się dowiedzieć o jego zdrowiu i pocieszyć go trochę. Gdy zaczął zanudzać mnie prośbami, miałam zamiar obrócić to w żart. Ale on taki był uradowany, że się rozczuliłam. Wypaliłam papierosa, wypiłam kieliszek likieru, benedyktynki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rozwój Targów Poznańskich.

W 1920 r. w kołach kupiectwa polskiego w Poznaniu narodziła się myśl, by stworzyć w Poznaniu targi krajowe. Wspólnym sumptem ofiarnego społeczeństwa oraz korporacji miejskich, stworzono zaczątek targów, budując na początku **dwa małe pawilony koło Wieży Górnośląskiej** i używając baraki wojskowe na placu leżącym o pół kilometra od obecnych placów targowych. Z tych drobnych poczynań w ciągu lat 16 wyrosły obecne targi, które swymi urządzeniami i rozbudową architektoniczną stoją na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Targi są własnością gminy miasta Poznania, stanowiąc przedsiębiorstwo miejskie, na zysk nieobliczone. Ten poważny, społeczny charakter targów zawsze dawał im podstawę do właściwego podejścia do zagadnień gospodarczych i utrwalił w całej Polsce zaufanie, jakim obecnie cieszą się wśród przemysłu swego i obcego. Udział w Targach Poznańskich **przeszło 40 państw** od początku ich istnienia, przyjazd kupców i finansistów z kilkudziesięciu państw wszystkich kontynentów uczynił, że w propagandzie polskiej Targi Poznańskie odegrały istotnie rolę pierwszorzędną.

W 1924 r. Targi Poznańskie zostały **uznane jako międzynarodowe,** w 1927 r. wstępują do Związku Targów Międzynarodowych, a w r. 1928 uzyskują miejsce w zarządzie Związku, jako przedstawiciel wschodniej grupy targów europejskich. Od tego czasu dyrektor Targów Poznańskich jest stale w zarządzie Związku Targów Międzynarodowych, będąc jednocześnie prezesem Komitetu Ekonomicznego Związku Targów.

Na równi z innymi targami, Targi Poznańskie ciężko przechodziły kryzys gospodarczy, jaki **z 300 kilkudziesięciu targów europejskich zniszczył przeszło 200.** Dopiero od trzech lat Targi Poznańskie ponownie zaczynają kwitnąć, wzrastając coraz to mocniej w wystawców, klientów i obroty. W 1932 r. obroty Targów Poznańskich wynosiły zaledwie **4½ milona złotych.** Dwa lata temu obroty te wynosiły już **ca 50 milionów,** podczas gdy w roku ubiegłym **przekroczyły 90 milionów złotych.**

Struktura Targów Poznańskich jest następująca: Prezesem Targów jest każdorazowy prezydent miasta Poznania, którego zastępuje decernent Targów, wybrany z łona członków magistratu, który jednocześnie przewodniczy Komisji Targowej, w skład której wchodzą prezesi izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, Związku Tow. Kupieckich oraz przedstawiciele fabrykantów i korporacji miejskich. Opiniodawczy charakter Komisji Targowej utrzymuje stały kontakt pomiędzy użytkowcami Targów a zarządem. Na szerokiej płaszczyźnie interesów gospodarczych Polski, tenże kontakt utrzymany jest przez Radę Interesentów Targów Poznańskich, do której wchodzi Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., Związek Izb Rolniczych R. P., Związek Izb Rzemieślniczych R. P., Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz 159 centralnych związków branżowych. Jest to największe w Polsce zrzeszenie gospodarcze.

Statut Targów został potwierdzony reskryptem ówczesnego ministra przemysłu i handlu w 1928 r., którym był obecny p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

W roku ubiegłym Targi Poznańskie wysunęły się na trzecie miejsce w Europie obszarem zajętego metrażu. Stały wzrost Targów Poznańskich świadczy, iż leżą one na drodze wymiany handlowej z państwami o intensywnej kulturze przemysłowej i że są **istotnie wykładnikiem wzmagań konkurencyjnych przemysłu krajowego z obcym.**

Dział wynalazków na Targach Poznańskich.

Rozwijającemu się z roku na rok działowi wynalazków wyznaczono na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich już osobny pawilon pod nazwą **Pawilon Wynalazków Polskich** (pawilon 16).

W pawilonie tym skupiło się w roku bieżącym około **200 wystawców z ca 350 eksponatami,** wybranymi przez komisję rzeczoznawców spośród blisko tysiąca.

Celem działu wynalazków jest danie wynalazcy możności (przez zaprezentowanie swych eksponatów wobec szerszej publiczności a zwłaszcza kupców i przemysłowców) znalezienia **odbiorcy na swój patent wzgl. finansisty, który ułatwi szerszą produkcję wynalazku.**

Fakt oceniania eksponatów wystawianych w dziale wynalazków przez komisję rzeczoznawców, w skład której wchodzą fachowcy z wszystkich dziedzin, ułatwia wyeliminowanie eksponatów, przedstawiających większą wartość tak rzeczową, jak i życiową.

Wysłane przez dyrekcję Targów Poznańskich w ubiegłym roku eksponaty na Wystawę Wynalazków do Paryża **otrzymały wyróżnienia tak w formie medali jak i pieniężnej.**

Sytuacja gospodarcza Polski.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w marcu br.:

Stan produkcji przemysłowej, podobnie jak w lutym, kształtował się również w marcu pod wpływem rozpoczynającego się sezonu zwiększonych obrotów oraz przygotowań do inwestycji i prac budowlanych. Z przemysłów inwestycyjnych szczególnie **silny wzrost wytwórczości wykazało hutnictwo żelazne,** którego produkcja zwrasta systematycznie, dochodząc w marcu do najwyższego w latach powojennych poziomu. Poprawa zatrudnienia wystąpiła również w metalowym przemyśle przetwórczym, zwłaszcza **w dziale wyrobu maszyn, obrabiarek i narzędzi dla przemysłu, przy stabszym natomiast ruchu w fabrykach maszyn rolniczych.**

Wobec sezonowego zmniejszenia zbytu węgla, natężenie produkcji górnictwa węglowego było w marcu słabsze. Wzrosło natomiast wydobycie ropy naftowej. Ze względu na korzystne w marcu warunki atmosferyczne, przemysł mineralny przystąpił do zwiększonej produkcji, głównie w cegielniach i cementowniach. W przemyśle drzewnym zwiększył się przerób surowca w tartakach, przygotowujących materiały drzewne dla budownictwa. Fabryki włókiennicze, tak w dziale wełnianym, jak i bawełnianym, pracowały **intensywnie nad wyrobem tkanin i odzieży na sezon letni;** stan obrotów przedstawiał się **korzystniej w dziale wełnianym niż w bawełnianym.** W związku z nasileniem produkcji włókienniczej, cieszyły się dobrym zbytem barwniki, sztuczne włókno i inne artykuły chemiczne; pomyślniej kształtowała się również sprzedaż nawozów sztucznych. Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle miała dzięki temu **tendencję do wzrostu,** co, łącznie z podjęciem robót publicznych oraz prac na roli, zapoczątkowało wyraźniejsze odprężenie sezonowe na rynku pracy.

Na rynku zbożowym wystąpiła w marcu zniżkowa tendencja cen, spowodowana zwiększoną podażą zbóż w związku z ujawnieniem się większych niż przypuszczano zapasów. Ze względu na wyższe ceny na rynku wewnętrznym, wywóz zbóż chlebowych pozostał niewielki. Eksport artykułów hodowlanych został utrzymany z pewną nadwyżką dla niektórych artykułów przy nieco gorszych jednak cenach produktów hodowlanych.

W związku z ożywieniem się produkcji i obrotów oraz podjęciem inwestycji, zwiększyło się zapotrzebowanie pieniężne, które, poza wzmożonym popytem na kredyt, spowodowało przede wszystkim podejmowanie środków, nagromadzonych na cele produkcyjne w bankach. Poza tym w połowie marca wystąpiło w instytucjach oszczędnościowych przejściowe, jednak dość intensywne wycofywanie wkładów pod wpływem nastroju nerwowości, wywołanego wśród części(!) wkładców (żydów!) wydarzeniami politycznymi. Zaniepokojenie to było krótkotrwałe i miało ograniczony zasięg lokalny.

W trzeciej dekadzie marca nastąpiło bowiem uspokojenie i podjęte poprzednio **wkłady zaczęły stopniowo wracać do instytucji finansowych.** Wycofywanie wkładów, jak również zwiększone zapotrzebowanie środków obrotowych na cele produkcyjne, spowodowało jednak **obniżenie się ogólnego stanu wkładów w miesiącu marcu.** Ze względu na duże rezerwy gotówkowe instytucji bankowych, ultimo marca przeszło bez żadnych trudności i rynek pieniężny wykazywał **nadal znaczną płynność.** Pod wpływem wzmożonej przejściowo podaży, kursy papierów wartościowych zniżkowały w połowie marca, uzyskując jednak w następnych tygodniach poprawę notowań.

Pomyślnie kształtowały się wpływy budżetowe Państwa, które, zwłaszcza w marcu, wykazały **znaczną nadwyżkę nad wydatkami.** Pozwoliło to na zamknięcie ubiegłego roku budżetowego **nadwyżką dochodów powyżej 20 miln. zł.**

Nowa drożdżownia spółdzielcza w C. O. P.

Rosnące od wielu lat zapotrzebowanie na drożdże w sklepach spółdzielczych spowodowało konieczność uruchomienia własnej drożdżowni Związku „Społem“. Dnia 14 kwietnia br. Ministerstwo Skarbu przychyliło się do petycji Związku „Społem“, udzielając koncesji na otwarcie drożdżowni na terenie C. O. P., wobec czego związek przystępuje do uruchomienia wytwórni drożdży w Kielcach.

Do pomorskiego kupiectwa chrześcijańskiego.

Proces rozwoju i konsolidowania się kupiectwa chrześcijańskiego otrzymał w rezolucjach kongresu kupiectwa polskiego z listopada 1937 r. w Warszawie zasadniczy kierunek i program dalszego rozwoju.

Obrane zostały drogi usprawnienia wymiany w Polsce, wzmocniony został wśród kupiectwa duch wytrwałości w pracy nad utworzeniem silnego stanu mieszczańskiego w Rzeczypospolitej.

Wysiłkiem dnia codziennego kupiectwo chrześcijańskie realizuje obecnie wskazania kongresu.

Jest to praca żmudna, obliczona na lata, wymagająca od kupiectwa prócz zasobów materialnych, wielkiej siły moralnej, mocnej podstawy etycznej.

Nawiązując do przeszłości, gdy naród polski w chwilach trudnych lub w obliczu wielkich zadań oddawał się w opiekę Bogu i Jego Najświętszej Matce — kupiectwo polskie, świadome swych wyjątkowych obowiązków, postanowiło na Jasnej Górze prosić Boga o błogosławieństwo w pracy.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego **ustaliła pielgrzymkę kupiectwa na Jasną Górę na dzień 15 maja br.**

Ogólnopolska pielgrzymka kupiecka będzie wielką manifestacją uczuć religijnych zorganizowanego kupiectwa.

Łącznie z votum, jakie złożone zostanie na ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej, złożyć winniśmy ślubowanie, iż nałożone na nas przez Opatrzność obowiązki rzetelnie spełniać będziemy.

Dzień 15 maja 1938 r. będzie dniem oddania się kupiectwa polskiego przemożnej opiece Królowej Korony Polskiej.

Dzień ten będzie dla każdego kupca wielkim przeżyciem, które da nowe siły do pracy i wytrwania.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu:

(—) T. Marchlewski, prezes. (—) J. Radajewski, dyrektor.

Budowa rzeźni eksportowej w Sandomierzu.

Projekt budowy w Sandomierzu miejskiej rzeźni eksportowej poczyna wchodzić w fazę realizacji. Przygotowania planów pod budowę zostały już ukończone. Na budowę rzeźni miasto otrzymuje pożyczkę w kwocie 750 tys. zł, z czego 600 tys. zł daje Fundusz Pracy i 150 tys. zł Bank Gospodarstwa Krajowego. Roboty przy budowie rzeźni rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie.

Rozpiętość cen artykułów przemysłowych i rolniczych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik cen hurtowych wyniosł w marcu br. dla artykułów przemysłowych — 59, natomiast dla artykułów przemysłowych — 50. W stosunku do lutego ceny przemysłowe utrzymały się na tym samym poziomie, natomiast ceny rolnicze spadły o 1.

Włosko-niemieckie stosunki handlowe.

W 1937 r. obroty handlowe Włoch z Rzeszą Niemiecką wyniosły 4,07 miliardów lirów (przywóz 2,57, wywóz 1,50), zaś z Austrią 0,92 mild. (przywóz 0,63, wywóz 0,29), łącznie obroty z obecnym terytorium Rzeszy wynosiły 5 mild., stanowiąc mniej więcej 25% wartości obrotów handlowych Włoch z zagranicą. Wychodzący w Mediolanie dziennik handlowy „Il Sole“ komentując te cyfry, zwraca uwagę na rokrocznie wzrastające ujemne dla Włoch saldo włosko-niemieckiego bilansu handlowego (w pierwszym kwartale br. o ok. 70 miln. lirów wyższe niż w analogicznym okresie 1936 r.), wyjaśniając to zjawisko zmniejszeniem się wartości produktów wywozu włoskiego do Niemiec przy jednoczesnym wzroście wartości produktów przywozu niemieckiego do Włoch.

Wydawnictwa gospodarcze.

Ulgi podatkowe. Ulgi podatkowe, które dotychczas były rozrzucone w kilku odrębnych ustawach zostały skodyfikowane w jednej ustawie, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw z dnia 15 kwietnia br. pod nazwą „Ustawa o ulgach inwestycyjnych“. Ustawę tę wydała w osobnej broszurce księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że broszura oprócz tekstu ustawy podaje obszerny „Zarys ustawy o ulgach inwestycyjnych“ oraz skorowidz. Niska cena zł 1,20 ułatwi nabycie broszury zainteresowanym.

Na ziemi pięknej i ciekawej powstał Centralny Okręg Przemysłowy.

W samym śródku Polski, w jej sercu niemal leży kraj zapomniany niemal i niedoceniany choć mający za sobą piękną przeszłość historyczną i mogący się pochlubić bogatymi darami przyrody zarówno w krajobrazie jak w wartościach kopalnych. Nad Wisłą, Nidą i Sanem leży kraj, w którym cisnęli się na podzielonych do ostateczności poletkach zbiedzeni chłopi, ale o którym nie pamiętali — nawet krajoznawcy. Trzeba było dopiero twórczej inicjatywy wicepremiera Kwiatkowskiego, trzeba było, aby **z niczego powstał Centralny Okręg Przemysłowy,** — dopiero wtedy przypomniano sobie o Sandomerskim, jego krasie i powabach.

Dorobkiem krótkotrwałej jeszcze, ale owocnej pracy pionierskiej wicepremiera Kwiatkowskiego są nie tylko kominy fabryk, ale i **coraz liczniejsze książki o ziemiach, na których wzrasta C. O. P.** Wśród tych książek o charakterze niemal odkrywczym wyróżnia się wspaniałą formą zewnętrzną i źródłowością treści wydana w znanym cyklu „Cuda Polski“ monografia pióra wybitnego regionalisty **prof. Aleksandra Patkowskiego pt. „Sandomierskie — Góry Świętokrzyskie“** (wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu, w Bydgoszczy u Gieryna).

Całe bogactwo krajobrazu i tradycyj historycznych tych ciekawych ziem, na których przeszłość pozostawiła niezatarte ślady, przedstawione zostało nie tylko ciekawie, ale — co może ważniejsze — z głębokim umiłowaniem. Piękny opis uzupełniają ciekawe fotografie tej ziemi, którą sobie kiedyś Kazimierz Wielki, a w ostatnich czasach Stefan Żeromski szczególnie umiłował. Poza opisami krajobrazu, wspomnieniami historycznymi, oceną terenu, wspominkami rzucającymi światło na dorobek kulturalny Sandomierskiego, znajdujemy ocenę pod kątem wartości gospodarczych. W świetle tych przyczynków z całą wyrazistością występuje logika postawienia programu Centralnego Okręgu Przemysłowego i wielka jego celowość z punktu widzenia ogólnopaństwowego. Widzimy przy tym, iż **właściwie C. O. P. nie jest niczym nowym, że za czasów Polski historycznej zwracano już uwagę na konieczność uprzemysłowienia Sandomierszczyzny i gospodarczego związania jej z pozostałymi częściami kraju.**

Dodać trzeba, że słowo wstępne do cennej pracy prof. Patkowskiego napisał twórca C. O. P. — wicepremier Kwiatkowski.

—o—

Nowe pokłady rudy w Kieleckim.

Na terenie wsi Koryciska, gminy Wieniawa, natrafiono na pokład rudy wysokoprocentowej. Pokład ten znajduje się na głębokości 3 m. Na uboższy w rudę pokład natrafiono również we wsi Niemirów powiatu radomskiego.

Jak żyje Kowno?

Jeden dzień na ziemi litewskiej.

Stosunki polsko-litewskie są w okresie „normalizacji“. Posłowie już złożyli listy uwierzytelniające, coraz to nowe konferencje toczą obrady, ale — **gdy zwykły śmiertelnik wyśle list do Kowna — poczta go zwraca z napisem: doręczenie niemożliwe.** Trudno, musimy czekać, wierząc, że jakaś normalizacja wreszcie przyjdzie. Tymczasem jednak ciekawość nasza dla tego wszystkiego, co się dzieje za kruszącym się już, litewskim murem jest ciągle napięta. Dlatego też będzie nie od rzeczy zapoznać się z informacjami, które z ziemi litewskiej przynosi „Kronika Polski i świata“. Tym bardziej, że spostrzeżenia te dotyczą codziennego, szarego życia Kowna — małej stolicy małego państwa.

Kowno, w kwietniu 1938 r.

Jak żyje Kowno? — to pytanie, które stawiamy każdemu, przybywającemu ze stolicy Litwy. Jakie są tam ceny, jakie warunki życia, jakie stosunki?

JEMY OBIAD.

Może więc najpierw zaczniemy od cen. Jesteśmy w restauracji kowieńskiej. Wybraliśmy sobie najbardziej renomowaną. **Służba doskonale mówi po polsku.** Ostatecznie można się też porozumieć po rosyjsku lub niemiecku. Spróbujmy obyć się bez służby w wyborze dań.

Bierzemy do ręki menu. Na pierwszym miejscu **„barsteliai“.** Wiadomo — **barszcz.** Przyjmijmy z góry, że **jeden lit = 80 groszom polskim.** Otóż barszcz kosztuje 1,50 lita, czyli 1 zł 20 gr. Jest też „osetrionos solianka“ zupa z jesiotra. Kosztuje 6 litów. Nie brak też „bulionas“. No i naturalnie są „kołdunai“. Tego tłumaczyć nie trzeba. Jak na kraj kołdunów, są drogie, bo kosztują — 3 lity.

„RUMSTIKAS“ I „KLOPSAS“.

Zupę więc wybraliśmy. Teraz zabieramy się do mięsa. Jest stary znajomy „rumstikas“ — i kosztuje 2,80 lita. Jest też i „rozbef“ — 3 lity. Spotykamy popularne zrazy nelsońskie, boeuf a la Strogonoff. Ale są i „klopsas“. Kosztują 4,50 lita.

A może „wienos sznicelis“ (3,50 lita), albo też „sznicelis paprikacz“? Są też „sosiskos“ parówki (2,80 lita), jest też „szaslikas“ — (3,50 lita).

Lepiej jednak spróbujmy **„kalakutas keptas“.** Kosztuje 4,50 lita. Jest to coś egzotycznego, co trudno odgadnąć. Przeglądamy menu dalej. Widzimy, że z tego „kalakutas“ jest również „antrekotas“. Można więc domyśleć się, że chodzi o indyka i o antrykot z niego.

„ŻONSIS“.

Kelner radzi spróbować „żonsis“. Cena 3,50 lita. Czy w tym nie ma czego znajomego? Jest to potrawa w menu między kotletem wieprzowym a indykiem. Czy nazwą ta nie przypomina przypadkiem gęsi? Kelner kiwa głową potakująco.

Najdroższe danie mięsne to „kotletai de volaile“. Kosztują 5 litów, czyli 4 złote. Są też pożarskie kotlety i jest „kurapkos“. To wygląda na kuropatwy. Jeszcze tylko wybrać rybę i obiad gotowy. Najtrudniej jest z rybami. Trafia się jednak znajoma „sellawa“ — 3 lity i widzimy, że figuruje w jadłospisie „sandokas“.

„KISZKIS“.

W oddzielnej rubryce czytamy słowo „żveriena“. Tu się domyślamy, że jest to zwierzyna. **Jedynym daniem ze zwierzyny jest „kiszkis“.** Początkowo małe nieporozumienie, co robi tu kiszka. Kelner jednak wyjaśnia, że tak się nazywa **zając.**

Z jarzynami nie ma kłopotu. „Sparagai“ i „pomidorai“ nie wymagają tłumaczeń, tak samo jak „gribui“ oraz „kompotas“, który kosztuje 5 litów.

DUŻE KIELISZKI.

Widać z tych cen, że w pierwszorzędnej restauracji kowieńskiej **skromny obiad bez wódki kosztuje co najmniej 10 litów, czyli 8 zł.** Drogo? Nie pociesza nas fakt, że wódka kosztuje tyle, co w Warszawie, dlatego, że w Kownie nie znają małych kieliszków. **Wódkę podaje się w kielichach od wina.** Bo jest słaba. 37-stopniowa. Zamiast więc normalnych pięciu warszawskich kieliszków, trzeba wypić jeden kielich kowieński.

UBRANIA DROGIE.

Litwa nie ma jeszcze rozwiniętego przemysłu włókienniczego, więc wszystkie wyroby konfekcyjne i **ubrania są tam równie drogie jak w Warszawie.** Tylko, że wybór duży, bo z całego świata. Patrząc na angielską wełnę, można mieć nawet podejrzenie, że zawędrowała tu z Bielska, via Ryga. Ale wygląd ma angielski.

Lokomocja tania. **Benzyna kosztuje znacznie mniej niż w Polsce, więc i taksówki są tańsze.** Tramwajów nie ma. Są autobusy. Wygodne i jest ich dużo. Prawdziwy raj dla samochodów, które kosztują taniej niż w Polsce.

PO 25 LATACH.

— Jak wygląda samo miasto?

Tu mój informator aż podskoczył.

— Niech pan sobie wyobrazi, że byłem ostatni raz w Kownie w 1913 roku. Obchodzę teraz 25-lecie niewidzenia Kowna. Panie, jak to miasto się zmieniło. Był to taki dawny Dęblin. Zwykła dziura! Forteczne miasto, którego ośrodkiem była twierdza i jej garnizon.

Teraz z 46.000 mieszkańców Kowno urosło do 116.000. Wypiękniało, unowocześniło się i może konkurować z innymi stolicami państw bałkańskich. Kiedy chodziłem dawnymi ulicami, które przecież znałem dobrze, czułem się po prostu niesamowicie. Wszystko było inne. Urosło, nabrało dostojności, czystego wyglądu i stało się ruchliwe. Wspaniała metamorfoza małego prowincjonalnego miasteczka w piękną malowniczą stolicę. **Ileż nowych budynków. Jakie piękne gmachy!** Na przykład muzeum wojska lub sejm.

Litwini potrafili wykorzystać przyrodzone piękno okolic kowieńskich. Czy nie cudowny jest na przykład widok Wilii, wpadającej do Niemna? Właśnie w widłach, utworzonych przez te rzeki, rozsiadło się śródmieście Kowna. Dodajmy **ładne nowe mosty, uporządkowane rzeki i asfaltowe ulice.** Emocjonujący spacer. Jestem przekonany, że za drugim jubileuszem Kowno wyrośnie w półmilionowe miasto. Ludność jest pracowita, schludna i kocha swoją okolicę. Ileż to osób śpiewnym akcentem zapytywało mnie, jak się Kowno podoba.

Stosunki?

Poprawne! Grzeczność, kurtuazja, lojalność. **Kiedy dowiedziano się, że przyjechałem z Polski, byłem witany serdecznie.**

Wszystkie instytucje pracują po europejsku. Na przykład poczta. Telegram, wysłany z powietrza przez radio, doręczono w ciągu 20 minut. Komunikacja wygodna, szybka. Sprawy urzędowe są załatwiane bez żadnych zahamowań. Widać, że **wszystko jest organizowane z głową.**

Stosunek do Polski coraz cieplejszy. W Kownie zaczynają wierzyć, że nie jesteśmy wrogami i że polska dłoń przyjaźni została wyciągnięta szczerze i z sympatią.

Lody ruszyły na Niemnie i Wilii. Na dworze coraz słoneczniej.

Święto młodych orłów.



W związku z zakończeniem kursu przez najstarszy rocznik Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, odbyła się w obecności szefa lotnictwa wojskowego gen. Rayskiego uroczystość szkolna. związana z przekazaniem przez odchodzący rocznik sztandaru najmłodszemu rocznikowi podchorążych lotnictwa. Na zdjęciu uroczysta msza św. polowa. Podchorążowie wszystkich roczników stoją w czworoboku.

Zbytek w siedzibie Goeringa.

Złoto i klejnoty. — Sala jadalna. — Sztuczne słońce górskie. Zabawki zmotoryzowane.

Mężowie stanu dzisiejszych Niemiec. lubią wygody i zbytek na który zresztą mogą sobie pozwolić.

Słynny jest z tego Goering, feldmarszałek Niemiec, „wielki łowczy“ itp. Ponieważ jednak tylko szczupłe grono gości dostaje się do siedziby Goeringa, przeto mało wiadomo, jak żyje druga osoba dzisiejszych Niemiec.

Dlatego wprost za rewelację uznać można opis w dzienniku kopenhaskim „Berlingske Tidende“ przyjęcie, jakie wyprawił wielki łowczy Rzeszy Goering dla kilkunastu znanych myśliwych z całej Europy. Odstępujemy głos jednemu z zaproszonych:

„Wstępujemy najpierw do hallu — pisze Duńczyk — udekorowanego obrazami Łukasza Cranacha i wspaniałymi rzymskimi sarkofagami. W olbrzymiej sali balowej, ciągnącej się przez całą długość pałacu przyjmował nas Goering, stojąc oparty o biurko.

Był on w ubraniu sportowym, któremu nie mogliśmy się dość nadziwić.

Miał na nogach skórzane buty z cholewami powyżej kolan. Ubrany w zielony surdut skórzany bez rękawów, zapięty na guziki z jeleniego rogu, oprawionego w srebro, w beżowe skórzane spodnie; w białą koszulę z dużym wykładanym kołnierzem i o szerokich rękawach, zwężających się i spiętych w łokciu. Na szyi krawat szkocki z przewagą barwy czerwonej. Surdut spięty tkanym złotym pasem, na którym w złotym futerale zawieszony był szczerozłoty nóż myśliwski. W krawacie tkwiła szczerozłota, dużych rozmiarów szpilka, a w klapie surduta odznaka niemieckiego związku łowieckiego, wyobrażająca jeleni łeb ze swastyką pomiędzy rogami. Odznaka cała ze złota, a swastyka ułożona z wielkich brylantów, które za każdym poruszeniem się Goeringa, dawały nadzwyczaj piękną grę świateł.

W drodze do pokoju stołowego minęliśmy długi szereg sal, z których kazda w innym stylu była urządzona.

M. in. była sala bizantyjska z wodotryskiem pośrodku, sala wikingów w stylu nordyckim. Sala, w której podano obiad, urządzona była w stylu Ludwiga XV z francuskimi oknami, wychodzącymi na taras, z którego rozciąga się piękny widok na jezioro.

Za każdym krzesłem stał służący przybrany w strój myśliwski z XVIII wieku: w białych butach, zielonym aksamitnym fraku oraz koronkowym białym żabocie i koronkowych białych mankietach.

Obiad składał się z kawioru, zupy, szparagów, sarniny i deseru. **Przed każdym nakryciem stały 4 kielichy, które napełniano** winem w tak dobrych gatungach, iż nie wydaje się, bym kiedykolwiek w życiu pił coś przynajmniej podobnego.

Na serwisie, jak i na szkle wygrawerowany był herb rodzinny Goeringów — opancerzona pięść, trzymająca żelazne kółko. Kawę i likiery podano w sali wikingów.

Po obiedzie gościnny gospodarz zaproponował nam obejrzenie pałacu. Prowadzono nas przez niezliczoną ilość sal.

Uderzył mnie szczególnie widok sali gimnastycznej do osobistego użytku marszałka oraz jej urządzenie, wśród którego nie brak elektrycznego rumaka do konnej jazdy, maszyny do nauki wiosłowania, sztucznego słońca górskiego miniaturowej strzelnicy oraz kręgielni.

W końcu zaprowadził nas Goering na poddasze, urządzone sztucznie jako krajobraz górski, który przecinały linie kolejowe, kolejki zębate i autostrady. Za poruszeniem niektórych dźwigów miniaturowe pociągi elektryczne posuwały się po szynach, a jako efekt końcowy unosił się nad górami samolot.

Na pożegnanie goście otrzymali upominki w postaci noża myśliwskiego z wygrawerowanym herbem rodzinnym Goeringów.

„Wrogowie ludu“

w życiu naukowym i artystycznym Rosji Sowieckiej.

Jak donosi „Raboczaja Moskwa“, **wykryto „wrogów ludu“ i „szkodników“ w moskiewskim uniwersytecie państwowym,** którzy zajmowali kierownicze stanowiska na różnych fakultetach dzięki zbyt słabej czynności uniwersyteckiej organizacji partyjnej. Dziennik nie ujawnia jakie kwalifikacje naukowe posiadają członkowie komitetu partyjnego dla kontroli pracy naukowej profesorów, zaznaczając tylko, że **dokonano wyborów nowego komitetu partyjnego, w którego skład weszli „pewni“ bolszewicy.**

* * *

Leningradzki dom samodzielności artystycznej, jak donosi „Sowieckoje Iskustwo“ nie stoi na wysokości swego zadania. **Instytucja ta opanowana jest przez „bakcyl biurokratyzmu“ i nie przejawia żadnej twórczej inicjatywy.** W leningradzkim domu samodzielności artystycznej miała być przeprowadzona czystka, której ofiarą jest między innymi dyrektor tej instytucji Gołubiew.

* * *

Ostatnio odbyło się zebranie partyjne organizacji państwowego wydawnictwa literackiego (Goslitizdat), które **znalazło w swym gronie dwóch „wrogów ludu“.** Obecnie wybrano nowy komitet partyjny. Zaznaczyć należy, iż w organizacji partyjnej „Goslitizdat“ wykryto niedawno pewną grupę „wrogów ludu“ wśród których znajdował się dyrektor Goslitizdat, Nakoriakow, kierownik sekcji klasyków Lebiediew — Polanski, kierownik sekcji klasyków rosyjskich Jazykow i kierownik sekcji literatury zagranicznej — Jonow.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

REORGANIZACJA STOSUNKÓW W STOCZNI.

W początkach 1937 roku miała być zakończona w stoczni im. Ordżonikidze budowa statku pasażerskiego „Pinega“. Statek ten nie opuścił stoczni jeszcze po dziś dzień, to też na zebraniu czynników partyjnych i gospodarczych stoczni uchwalono prosić Jeżowa, aby zajął się „reorganizacją“ stosunków panujących w stoczni, która, jak wiadomo, wsławiła się niedawno tym, iż wypuszczony po rocznym remoncie łamacz lodów „Jermak“ po kilkunastu dniach pływania, ponownie uległ poważnym uszkodzeniom.

ŁAPOWNICTWO W INTENDENTURZE CZERWONEJ ARMII.

Komisarz obrony Woroszyłow wydał rozkaz demaskujący łapownictwo w intendenturze czerwonej armii. Rozkaz ten zabrania urzędnikom intendentury, przyjmującym dostawy dla wojska korzystania z jakichkolwiek usług dostawców w formie np. mebli, samochodów itp., wyrabianych przez odnośne fabryki. Zabroniono również pobierania wynagrodzenia za ekspertyzę gatunków dostarczanych towarów, które to nadużycia kwitły zarówno masowo, jak i systematycznie.

KURSY PO LINII STALINOWSKIEJ.

W tych dniach zakończone zostały sześciomiesięczne kursy dla działaczy partyjnych, jak np. sekretarzy organizacji, komisarzy partii, instruktorów itd. Podobne kursy urządzone były również w marynarce i armii lądowej. Program kursów był ściśle przystosowany do tzw. linii stalinowskiej.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 maja 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Postrach opery".
Bodega: „Rycerze stepu".
Morskie Oko: „Po wielkiej wojnie".
Miraż-Orłowo: „Kochaj tylko mnie".
Lido: „Kurier carski".
Lily-Chylonia: „Concertyna".
Polonia: „Wrzos".
Zorza: „Cyrk na okręcie".

— **Kopenhaga — Tallin.** W połowie maja będzie otwarta nowa linia okrętowa towarowa i pasażerska pomiędzy Kopenhagą a Tallinem. Sprawa ta interesuje nas tym więcej, że na naszych transatlantykach podróżuje bardzo wielu pasażerów duńskich i estońskich.

— **Wypadek na statku.** Na nabrz. Francuskim podczas przeładunku samolotów z m. s. „Batory" wysunęła się spod stropu drewniana podkładka, która uderzyła w głowę II oficera Janusza Garbowieckiego, powodując ranę ciętą głowy i silne stłuczenie czaszki. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do szpitala św. Wincentego. Stan jego zdrowia jest dość ciężki, jednakże życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

— **Zjazd Inżynierów Portowych i Fachowców Morskich Państw Bałtyckich i Skandynawskich.** — W dniach od 3 do 6 maja rb. odbywa się w Gdyni Zjazd Inżynierów Portowych i Fachowców Morskich Państw Bałtyckich i Skandynawskich. W dniu 3 maja uczestnicy zjazdu brali udział w uroczystościach Święta Narodowego w Gdyni, — w Gdańsku zwiedzili port i miasto po czym powrócili do Gdyni gdzie zwiedzili hale targowe dnia 4 maja — po czym nastąpił odjazd pociągiem do Wielkiej Wsi na uroczystość otwarcia i poświęcenia portu rybackiego Władysławowo, śniadanie wydane przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz zwiedzenie portu w Gdyni, dnia 5 maja — zagajenie zjazdu i wygłoszenie referatów w auli Państwowej Szkoły Morskiej, po południu dyskusja nad referatami i zamknięcie Zjazdu. Dnia 6 maja — odjazd statkiem z przystani Żeglugi Polskiej dla zwiedzenia wybrzeża oraz portów Helu i Jastarni. — Wieczorem powrót do Gdyni i odjazd uczestników Zjazdu.

— **Pan Kazimierz Sołtysiak**, znany w Poznaniu z długoletniej praktyki jako rewident i organizator ksiąg, osiedlił się przed niedawnym czasem **w Gdyni,** otworzywszy tu swoją kancelarię przy **ul. Świętojańskiej nr 75.** W tych dniach p. prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zamianował p. Sołtysiaka biegłym sądowym w dziedzinie księgowości i rachunkowości na obwód Sądu Apelacyjnego z siedzibą w Gdyni. P. Kazimierz Sołtysiak na wniosek prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu ustanowiony został ponadto rewidentem spółdzielczym, syndykiem mas upadłościowych, nadzorcą oraz likwidatorem sądowym na obwód sądów okręgowych w Gdyni i w Chojnicach.

— **W lokalu Federacji PZOO** odbyła się odprawa kwartalna zarządów kół Związku Rezerwistów z terenu wielkiej Gdyni, w której wzięło udział około 80 osób, członków zarządu wszystkich 20 kół Z. R. Na porządku obrad było szereg spraw organ. Poza tym ustalono termin walnego zjazdu powiatowego delegatów, który odbędzie się dnia 22 maja br.

— **Do Gdyni** przyjechał dyrektor Departamentu Morskiego p. L. Możdżeński, celem powitania gości zagranicznych, przybyłych na zjazd inżynierów i fachowców morskich, zorganizowany przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz celem powitania ministra przemysłu i handlu p. A. Romana i podsekretarza stanu p. M. Sokołowskiego, przybywających z Poznania po otwarciu Targów Poznańskich.

— **Towarzystwo Przyjaciół Nauk,** które od inauguracyjnego posiedzenia (30 stycznia) ujawnia ożywioną działalność, szczególnie odczytową, cieszy się rosnącą wziętością inteligencji gdyńskiej. Ostatnio zarząd oddziału pomorskiego Związku Chemików Polskich w Gdyni uchwalił przystąpić in gremio.

— **Harcerski adres hołdowniczy** dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zawiózł specjalny samolot, który odleciał we wtorek, o godz. 9,30 rano z lotniska w Rumii-Zagórzu.

— **Narodowy bieg na przełaj** odbył się w ramach obchodu Trzeciomajowego. Pierwsze miejsce zajął Kramek (Z. S.) w czasie 14.35, drugie Jeszke (KPW) w czasie 14.43, trzecie Kazroszyna (ZS) w czasie 14.45 1/5.

Rozwalić płoty!

Rocznica Trzeciego Maja w Gdyni.

Nie tak dawno jeszcze różne czynniki, wiele o „ideologii" deklamujące, usiłowały na wszelki sposób wydrzeć z życia Odrodzonej Polski rocznicę Trzeciomajową. Międzynarodowy 1 maja o sowieckich barwach sztandarów nie budził żadnych zastrzeżeń, natomiast **święto Królowej Polskiej,** rocznica najcudniejszego zjednoczenia — nie jakiegoś tam „obozu" wyciągającego ręce spoza płota, ale **wszystkich stanów,** całego Narodu, który **rozwalił w uniesieniu dzielące go płoty i rzucił się sobą w objęcia,** — to było coś źle widzianego, prawie, że antypaństwowego, prawie że endeckiego czy „reakcyjnego".

Trzeci Maja niejedno już przetrwał i **zawsze zwyciężył.** Dziś widzimy najwspanialszy **rozkwit** tej szczeropolskiej czystej jak złoto ideologii. Kto widział dzisiejszy obchód Majowej Rocznicy w Gdyni, temu **serce rosło i dusza się śmiała. Takiej defilady Zjednoczenia jak Gdynia Gdynią nigdy tu jeszcze nie było!**

Po uroczystym nabożeństwie polowym odbyła się publiczna akademia na placu Grunwaldzkim, a potem **defilada,** którą odebrał pan **admirał Unrug** w obecności p. wiceministra **Sokołowskiego.** Grały cztery orkiesty: Marynarki Wojennej, Strzelców, Kolejarzy i Warsztatów Marynarki Wojennej. Maszerowała Marynarka Wojenna, wojsko i jedna kompania **Dzieci Przymorza: Obrony Narodowej.**

A potem płynęły niezliczone sztandary i niezliczone organizacje, starzy, młodzi, LOPP-y i Sokoły. Endeckie, gorąco oklaskiwane hufce i robotnicy chrześcijańscy, stocznia, firmy portowe, poczta, kolej, straż pożarna, stowarzyszenia katolickie i **wszyscy, wszyscy, wszyscy spod biało-czerwonego sztandaru.** Na trybunach zgromadził się cały korpus konsularny i liczni goście z krajów bałtyckich bawiący na zjeździe w Gdyni. Widzieliśmy z jakim zadowoleniem **uśmiechał się gospodarz Gdyni p. komisarz Sokół,** pysząiąc się **taką właśnie** Gdynią, którą mógł z dumą pokazać swoim i obcym jako białoczerwoną strażniczkę nadmorskiego bastionu. Jakże pięknie mogłoby być — i wierzymy, że będzie — w Polsce, jeśli zwycięży i zapanuje **na co dzień** ideologia Trzeciego Maja, która **rozwala płoty** i jednoczy **naprawdę** cały naród polski w zorzach majowej jutrzenki!

3 Maja w grodzie Kopernika.

Toruń, 4. 5. Święto Narodowe w stolicy Pomorza obchodzone było bardzo uroczyście. Już w poniedziałek w godzinach wieczornych domy tonęły w powodzi flag narodowych, gmachy państwowe były rzęsiście iluminowane. O godz. 19-ej na Rynku Staromiejskim odbył się koncert orkiestry wojskowej, następnie capstrzyk, odegrany przez trębaczy wojskowych z średniowiecznej wieży toruńskiego ratusza.

We wtorek, 3 maja na lotnisku pomocniczym przy szosie Grudziądzkiej zebrały się wszystkie oddziały wojskowe garnizonu toruńskiego, oddziały PW, organizacje społeczne oraz licznie przybyłe rzesze mieszkańców Torunia. Po odebraniu raportu przez insp. armii gen. Bortnowskiego na błoniach została odprawiona uroczysta polowa Msza św. na której był obecny woj. pom. Władysław Raczkiewicz.

Po Mszy św. o godz. 11,30 obok gmachu dyrekcji kolejowej odbyła się w obecności p. woj. pom. Wł. Raczkiewicza i insp. armii gen. Bortnowskiego odprawa sztafety kolarsko-lotniczej z adresami hołdowniczymi dla Pana Prezydenta Rzplitej, zorganizowana przez Chorągiew Pomorską Zw. Harcerstwa Polskiego.

Punktualnie o godz. 12-ej przy ul. Chełmińskiej rozpoczęła się wielka defilada wojskowa jak i oddziałów PW. WF. oraz różnych organizacyj. Na przedzie kolumny wojsk kroczył korpus oficerski i podoficerski dalej szkoła podchorążych artylerii wojennej, szkoła podchorążych artylerii, toruński pułk piechoty, saperzy, lotnicy, baloniarze, pułk artylerii lekkiej, artylerii ciężkiej, artyleria pomiarowa oraz zachwyt budząca zmotoryzowana artyleria przeciwlotnicza. Na zakończenie defilady przed p. woj. pom. Raczkiewiczem i gen. Bortnowskim przedefilowały organizacje jak harcerze, PW., rzemiosło itd. Tak dużej rewii wojskowej Toruń dawno nie widział.

Po defiladzie w auli urzędu wojewódzkiego odbyło się uroczyste wręczenie złotych, srebrnych i brązowych krzyży zasługi obywatelom województwa pomorskiego. Wręczenia dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Prezesa Rady Ministrów p. woj. pom. Wł. Raczkiewicz.

W imieniu udekorowanych do p. Wojewody przemówił p. Lech Czarliński.

Przed wyruszeniem sztafety.



Harcerze odbierają z rąk p. woj. pom. Raczkiewicza adresy hołdownicze oraz dar harstwa pomorskiego w postaci szkunera z kości słoniowej i bursztynu.

Bieg Narodowy na przełaj w Toruniu.

W dniu Święta Narodowego odbył się w Toruniu bieg na przełaj w trzech kategoriach: Startowało ogółem 72 zawodników.

W grupie juniorów na dystansie 2.000 metrów zwyciężył Andruszkiewicz (KPW Pomorzanin) w czasie 5,47,2 przed Olszewskim 5,49 i Wasiewiczem 5.58 (wszyscy KPW Pomorzanin).

Młodzież szkolna — dystans 2.000 metrów: 1) Gabrynowicz (gimn. im. Kopernika) 6,07,4, 2) Jeliński (filia gimnazjum im. Kopernika) 6,28,2, 3) Szałucki (gimn. Kupieckie) 6,39,2.

W grupie seniorów na dystansie 3.000 metrów: 1) Szyperski (KPW Pomorzanin) w czasie 7,36,2 przed Wasilewskim (WKS Sęp) 7,44,5 i Świtalskim (Sokół).

—«»—

— **Depesze dla głowy państwa i marsz. Śmigłego Rydza.** P. Gustaw Fauchet, wicekonsul belgijski oraz Stowarzyszenie Przyjaźni polsko-belgijskiej w Toruniu w przeddzień święta narodowego 3 Maja nadesłały na ręce wojewody pomorskiego depesze, zawierające wyrazy hołdu i najwyższej czci dla Pana Prezydenta RP prof. I. Mościckiego oraz marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza.

— **Otwarcie sezonu tenisowego w Toruniu.** Odbył się w Toruniu turniej tenisowy na otwarcie sezonu, zorganizowany przez Toruński Klub Lawn-tenisowy. Po ćwierćfinałach do półfinałów zakwalifikowali się Bojanowski po zwycięstwie nad Czackim 6:3, 6:0 i Zieliński po zwycięstwie nad Osmańskim 7:5, 5:7, 4:6. Dalszy ciąg turnieju odbędzie się w niedzielę 8 bm.

— **Z Klubu Polsko-Angielskiego.** Dziś, w środę odbędzie się ostatnie przed feriami letnimi zebranie dyskusyjne Klubu Polsko-Angielskiego, w czasie którego członkowie Klubu pożegnają swego prezesa p. prof. Szczepkowskiego, opuszczającego Toruń na kilka miesięcy. Zebranie odbędzie się jak zwykle w sali Książęcej Dworu Artusa o godz. 20-tej.

— **Do wioślarzy, żeglarzy i kajakowców!** Zebranie Toruńskiego Międzyklubowego Komitetu Towarzystw (sekcji) wioślarskich, żeglarskich i kajakowych odbędzie się w czwartek, 5 maja br. o godz. 10 w Ośrodku Sportów Wodnych. Przedmiotem obrad: ustalenie programu otwarcia tegorocznego sezonu sportów wodnych odbyć się mającego w dniu 15 maja br.

— **Ogólnopolski zjazd szoferów odbędzie się w Toruniu.** Na ostatnim dorocznym zebraniu Klubu Szoferów na Pomorzu zapadła jednogłośna uchwała, by dołożyć wszelkich starań nad zwołaniem zjazdu szoferów z całej Polski do Torunia. Na zjeździe tym zostaną omówione sprawy zawodowe, ponadto zjazd ma się przyczynić do stworzenia ogólnopolskiej organizacji szoferów. Zjazd ten postanowiono zwołać na dzień 8 maja br. W dniu zjazdu w bazylice św. Jana zostanie odprawiona uroczysta Msza św., następnie poświęcenie samochodów z balkonu ratusza oraz przemówienie prezesa Izby Rzemieślniczej p. Czarlińskiego na temat „Mechanizacja kraju, to potęga państwa i narodu". Zjazd zostanie zakończony obradami w wielkiej sali „Dworu Artusa".

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 maja 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Eskapada".
As: „Trójka hultajska".
Mars: „Ich sto i ona jedna".
Świt: „Wesoły włóczęga".

— **Bił kijem i został postrzelony w nogi.** Leśniczy lasu prywatnego Lulkowo, w pow. toruńskim, Filip Güttel w czasie obchodu swego rejonu napotkał w lesie przy zbieraniu gałęzi niej. Józefa Osińskiego z Grębocina, Błażejewskiego i jego córkę Marię z Wrzosów, pow. toruńskiego, których wezwał do opuszczenia lasu. Na to wezwanie Błażejewski odpowiedział wyzwiskami, a nawet uderzył leśniczego dwukrotnie kijem. Osiński zaś rzucił w niego kamieniem. Güttel w obronie własnej strzelił najpierw dwukrotnie na postrach w powietrze, po czym jeden raz w kierunku napastników, raniąc w obie nogi Osińskiego. Ranny został odstawiony do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie po opatrzeniu ran stwierdzono, iż życiu jego nic nie zagraża.

— **Auto najechało na furmankę.** Na szosie w Grzywnie, w pow. toruńskim, samochód firmy „Balto Lewand" z Gdyni najechało na parokonną furmankę majątku Kuczwały wskutek czego jeden koń doznał złamania nogi. Nazwiska szofera na razie nie ustalono.

— **Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej** odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godz. 17-ej w gmachu starostwa krajowego w Toruniu. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

— **Egzamin wstępny do państwowego pedagogium w Toruniu.** Egzamin wstępny do państwowego pedagogium w Toruniu na wydziały: humanistyczny, matematyczny i geograficzno-przyrodniczy odbędzie się 22 czerwca br. o godz. 9. Sekretariat państw. pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30/32 udziela bliższych informacyj i przyjmuje pisemne zgłoszenia absolwentów i absolwentek gimnazjów 8-klasowych. Do wniosku o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo maturalne (w oryginale). (8241

— **Mili goście z zagranicy w grodzie Kopernika.** We wtorek 3 bm. bawiła w Toruniu wycieczka Polaków z Niemiec (z pow. bytowskiego). Członków wycieczki gościli Polski Zw. Zachodni, Zw. Harcerstwa Polskiego oraz Stow. Młodzieży Toruńskiej. Uczestnicy wycieczki obecni byli na defiladzie wojska i organizacyj społecznych, po czym zwiedzili zabytki miasta. Wieczorem brali udział w zabawie tanecznej.

— **„Miłość już nie w modzie..."** W czwartek 5 bm. zespół Teatru Ziemi Pomorskiej wystawia lekką komedię wiedeńską w 3 aktach „Miłość już nie w modzie". W komedii tej popisowe role grać będą Eleonora Ściborowa, Wacław Ścibor i Andrzej Kuryłło. Ceny miejsc „wiosenne" od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 4 bm. Toruń: Przedstawienie dla dzieci, urządzone przez ss. elżbietanki, o godz. 17; czwartek 5 bm. Toruń: „Miłość już nie w modzie", godz 20, premiera; piątek 6 bm. Toruń: „Miłość już nie w modzie", godz. 20.

— **Raid propagandowy Aeroklubu Pomorskiego i gdańskiego.** W ramach święta narodowego Trzeciego Maja aerokluby pomorski i gdański zorganizowały raid propagandowy nad obszarem wielkiego Pomorza. Z 26 samolotów, które brały udział w raidzie zrzucono nad wszystkimi miastami i wsiami Pomorza, w chwili, gdy odbywały się uroczystości trzeciomajowe propagandowe ulotki FON. Dzięki sprzyjającej pogodzie raid udał się w zupełności i osiągnął niewątpliwie swój cel propagandowy. Po 2-godzinnym locie samoloty powróciły do swoich baz

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

As: „Kto ostatni całuje".
Słońce: „Trójka hultajska".
Stylowy: „Tajny plan nr 8".
Świt: „Diabły wybrzeża".
Mątwy nieczynne.

— **Doręczanie przesyłek pocztowych w niedzielę.** Od dnia 1 maja w czasie sezonu kuracyjnego, urząd pocztowy w Inowrocławiu doręczać będzie w niedziele i święta listy zwykłe, polecone i gazety.

— **Pierwszy maja** minął w Inowrocławiu bardzo spokojnie. Przydarzył się jedynie wypadek pewnemu towarzyszowi, który przyjechał ze wsi, że mu drugi towarzysz „buchnął" rower.

— **Na wystawie lotniczej we Lwowie,** która odbędzie się w czasie od 29 maja do 2 czerwca, wystawiony zostanie dorobek L. O. P. P. z terenu miasta Inowrocławia, a mianowicie: opis wraz z fotografiami „Muzeum Lotniczo-Gazowego", jednego z największych w całej Polsce oraz opis rozwoju budowy lotniska inowrocławskiego.

Nakło n. Not. (kp) W niedzielę wyruszył z Nakła do Gniezna pociąg popularny z pielgrzymką na doroczny odpust św. Wojciecha. Udział wzięło ponad 300 osób. Pielgrzymką kierował ks. prob. Geppert z Nakła.

ŻNIN. Do stajni rolnika Goca w Sarbinowie (pow. Żnin) wlamali się złodzieje już po raz trzeci i obcięli 8 koniom ogony.

— Śluby zawarli pp. St. Kruzel z Pel. Niespodzianą, oboje z Sarbinowa oraz L. Warda z M. Polaszewską z Murczynka. Złote gody obchodzili pp. Kazimierz i Józefa Chudzińscy z Łysimina.

— W ub. sobotę odbyła się uroczystość wręczenia radioodbiorników dla szkół powszechnych pow. żnińskiego. Przemawiali pp. starosta Wuyek, Zalski i inni. Radioodbiorniki zakupiła rada powiatowa i przeznaczyła je do bezpłatnego użytku dla szkół i towarzystw o charakterze kultur.-oświat. oraz młodzieży pozaszkolnej.

— Sekretarz zarządu gminnego Żnin-Wschód p. Graclik na własną prośbę przeniesiony został do Janowca, zaś p. o. sekretarza p. Dominas z Janowca do Żnina od 1 bm.

— Zarząd „Targów Pałuckich" obecnie już czyni przygotowania do tegorocznych targów, aby je rozszerzyć i urozmaicić. Na czele zarządu stoi nadal zawsze chętny do pracy społecznej dyrektor p. Kazimierz Urbański.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Rozwód z przeszkodami".

— W czasie ostatniego jarmarku ujęty został na gorącym uczynku kieszonkowiec Marian Goskach, który na szkodę Erwina Hode skradł portfel z zawartością gotówki. Doprowadzony z więzienia, skazany został przez sąd grodzki na 1 rok więzienia.

— Nadzwyczajnemu walnemu zebraniu chóru kościelnego przewodniczył prezes ks. Knast. Przyjęto nowy statut Zw. Chórów Kościelnych, zatwierdzony przez J. E. ks. Prymasa.

— Pod przewodnictwem prezeski okręg. p. Giemzianki z Olszy odbyła się odprawa skarbniczek K. S. M. Ż. okręgu mogileńskiego. Udział wzięło 28 oddziałów. Referat o prowadzeniu kasowości i księgowości wygłosiła prezeska p. Giemzianka.

STRZELNO. (mk) Komitet do walki z bezrobociem przystąpi w najbliższych dniach do wydawania rodzinom bezrobotnych za minimalną opłatą bielizny i obuwia.

— Ku czci swego patrona św. Jerzego urządzili harcerze w ub. niedzielę doroczną uroczystość. Rano w czasie mszy św. przystąpili pod sztandarem do Stołu Pańskiego. Wieczorem w sali p. Piątkowskiego odbyło się tradycyjne ognisko harcerskie. Przewidziany w godzinach popołudniowych bieg harcerski nie odbył się z powodu niepogody.

GĘBICE. (mk) W związku z kradzieżą, dokonaną u rolnika Mądrego w Dziku, aresztowani zostali S. Janiszewski, Łarośnik i Martin Otto z Szydłowa, których umieszczono w więzieniu w Gnieźnie.

TRZEMESZNO. (mk) Za kradzież roweru skazany został J. Manthey z pobliskiego Skarbozewa na 6 miesięcy więzienia.

— Do grobu św. Wojciecha wyruszyły z parafii tut. w ub. niedzielę pielgrzymki piesze i wozami. Mimo niepogody udział pątników był bardzo liczny.

DAMASŁAWEK. Walne zebranie Straży Pożarnej odbyło się w Damasławku. Zagaił je prezes p. Rozmarynowski, witając naczelnika okr. p. Prusa z Wapna, instr. pow. p. Niedźwiedzia z Wągrowca oraz członków. Na przewodniczącego poproszono p. Niedźwiedzia z Wągrowca, na asesorów pp. Rogosza i R. Przybylskiego Po sprawozdaniach udzielono zarządowi pokwitowania. Na ogólne życzenie członków dotychczasowy zarząd pozostał nadal na dalsze trzy lata, ze zmianą skarbnika, którym wybrano p. Czaplickiego. Członkami zarządu wybrano pp. Chełmińskiego, R. Przybylskiego i Czaplickiego, zast. nacz. p. Pogodzińskiego. Komisja rewizyjna pp. Meller, Rogosz, Twardy, St. Wiśniewski i Jóźwiakowski. Poczet sztandarowy pp. Czaplicki, Meller, J. Wiśniewski i P. Lachota. Na członków przyjęto pp. A. Niedzielę, T. Przybylskiego, K. Urbaniaka, A. Kaźmierskiego i S. Piechockiego.

PAKOŚĆ. W kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Czesławą Solińską i p. Marianem Smentem, urzędnikiem magistrackim.

— W sobotę 30 ub. m. złote gody obchodzili pp. Przybyłowscy.

SZUBIN. (c) Podajemy do wiadomości że powiatowa komenda Federacji P. Z. O O. i Z. R. mieści się w starostwie powiatowym w Szubinie, pokój nr 7. Godziny urzędowe w poniedziałki od 16—18 i w środy oraz piątki od 11,30 do 14.

— W dniu patrona św. Jerzego drużyny harcerskie m. Szubina przystąpiły do Stołu Pańskiego. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia z okolicznościowym przemówieniem kapelana hufca ks. Mikołajczaka oraz przedstawieniem teatralnym.

— Komisja poborowa urzędować będzie w Szubinie w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Ogrodowej 9. Dnia 5 bm. o godz. 7 rano stawić się winni poborowi, odroczeni z ub. roku oraz ochotnicy z gminy Barcin Wieś; 6 bm. z gminy Samoklęski Małe i Łankowice; 7 bm. z miasta Szubina i gminy Królikowo; 9 bm. z gminy Sipiory i 10 bm. z gminy Łabiszyn Wieś.

WRZEŚNIA. W ub. tygodniu zmarł emerytowany urzędnik pocztowy śp. Edmund Wroniecki, pierwszy dyrektor urzędu pocztowego we Wrześni w odrodzonej Polsce, kawaler orderu „Polonia Restituta" i założyciel Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni. W pogrzebie brały udział stowarzyszenia z orkiestrą wojskową.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik murarski Józef Wszak w tut. cukrowni. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala powiatowego.

— Pierwszy maja minął we Wrześni zupełnie spokojnie. Nie było żadnych pochodów ani zgromadzeń publicznych, aranżowanych przez socjalistów.

Z życia Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmży.

Chełmża. W dniu 29 kwietnia br. odbyło się walne roczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmży, które zaszczycił swą obecnością dyrektor miejscowej cukrowni p. Makowiecki. Z ramienia Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w zebraniu udział brali p. radca Jerzy Tymieniecki oraz delegat centrali p. mgr. Michalik. Korzystając z obecności p. dyr. Makowieckiego, kupcy chełmżyńscy prosili o szereg wyjaśnień, dotyczących sytuacji cukrownictwa, których w sposób bardzo wyczerpujący i przystępny udzielił dyrektor cukrowni. W dalszym ciągu przewodnictwo zebrania objął p. radca Jerzy Tymieniecki. Ze sprawozdania p. prezesa dyr. Jastaka wynikało, że Tow. Kupców Samodzielnych w ostatnim roku wywiązywało się poprawnie ze swych zadań organizacyjnych, jak również ze swych obowiązków względem miasta i lokalnego społeczeństwa. Po udzieleniu absolutorium wybrano ponownie zarząd w niezmienionym składzie. Na zakończenie delegat centrali omówił bieżące sprawy kupieckie i organizacyjne.

CHEŁMNO. (lm) Dzięki staraniom wójta Krauzego, Chełmno-wieś wykupiono piękną willę wraz z 3-morgowym ogrodem przy ul. Dworcowej z rąk niemieckich. Willę przeznaczono na biura wójtostwa.

— P. starosta Gużewski wręczył krzyże zasługi pp. ppłk. Michalskiej, lek. dent. Nierzwickiemu, dyr. KKO Moczyńskiemu i kier. zakł. miejsk. Janowi Szupryczyńskiemu srebrne krzyże zasługi! pp. roln. Wład. Bajce z Kiełpia, Lisewskiemu z Grzybna i robotn. Dobrackiemu z Cepna — brązowe krzyże zasługi.

(lm) Kino Apollo: „Sonata księżycowa". Kino Uciecha: „Linia Maginota".

LASKOWICE. Odbyło się tu zebranie organizacyjne komitetu budowy kaplicy w Laskowicach. Zebranie zagaił zaw. stacji p. Hildebrandt, który w obszernym przemówieniu przedstawił konieczność budowy kapliczki w Laskowicach. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili pobudować kaplicę dla ludności z Laskowic folw., N. Krąplewic, Belna, Osłowa, Kalisek, Leosi, Bedlenek, Skarszew, Pólka, Lipna i Laskowic. Do komitetu ogólnego wybrano szereg osób z poszczególnych miejscowości. W skład komitetu ścisłego weszli pp.: gen. Rachmistruk jako przewodniczący, zaw. stacji Hildebrandt jako zastępca, kier. szkoły Urbański - sekretarz, nacz. poczty Miernik - zast. sekretarza, zaw. odc. drog. Stroiński — skarbnik.

WEJHEROWO. Medalem niepodległości został odznaczony p. Małecki Aleks., dentysta z Wejherowa. P. M. był swego czasu prezesem Rady Ludowej w komisji plebiscytowej w Malborgu na Warmii.

— W Kochanowie (pow. morski) natrafił rolnik Stefanowski w czasie robót polnych na przedhistoryczne groby skrzynkowe, zawierające urny z prochami. O odkryciu cmentarzyska zawiadomiony został prof. Zakrzewski, konserwator państwowy.

NOWE n/W. (t) Ukarano butnego Niemca za zniewagę i opór władzy. Niej. Otton Hinz, zamieszkały swego czasu w Nowem, dopuścił się zniewagi i stawiał opór władzy w czasie zamykania go w miejscowym areszcie. Obecnie za tę sprawkę odpowiadał przed sądem okręgowym, który skazał go na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

— Odznaczenie zasłużonych dla rozwoju miejscowego chóru śpiewaczego „Harmonia" osób nastąpiło na uroczystym wieczorku. Za 15-letnią nieprzerwaną i ofiarną pracę na niwie śpiewaczej otrzymali dyplomy uznania pp. dyrygent chóru Feliks Frydrychowski, Łucja Szuflitowska i Gertruda Otlewska. Założyciel chóru i były długoletni dyrygent p. Dominik Frydrychowski został mianowany członkiem honorowym.

CHOJNICE. (s) 29. 4. w lokalu p. Jasnocha odbyło się zebranie miesięczne Tow. Kupców Sam. Obrady zagaił prezes p. poseł Stamm, witając p. dyr. gimn. kupieckiego Pniaczka i p. Rydzkowskiego. Dyr Pniaczek wygłosił referat o współpracy kupiectwa z nowym gimnazjum kupieckim.

— Dnia 30. 4. odbyło się w lokalu p. Urbana posiedzenie komisji producentów trzody chlewnej pod przew. p. Jagodzińskiego. Omawiano sytuację rynku bekonowego oraz potrzebę zorganizowania wpływowego przedstawicielstwa rolniczego Po przyjęciu nadesłanego przez Pom. Izbę Roln. regulaminu Okręg. Zw. Prod. Roln. Trzody Chl. postanowiono utworzyć taki związek. Z komisji wyłonił się nast. zarząd: prezes p. kpt. Wandtke, wiceprezes p. Jagodziński, sekretarz p. Holz, członkowie zarządu pp. Czarnowski i Kopke.

WŁOCŁAWEK. W dniu 29 kwietnia zmarł we Włocławku generał brygady w stanie spoczynku i b. dowódca 4 dywizji piechoty ś. p. Stanisław Zygmunt Kaliszek, przeżywszy lat 75.

— Sędzia okręgowy Mioduszewski za działalność niepodległościową został odznaczony krzyżem niepodległości.

— Na zebraniu ogólnym Kujawskiej Spółdzielni Przetworni Mięsnej w Czerniewicach, odbytym we Włocławku, stwierdzono, że obrót w r. 1937 wyniósł 4.000.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost członków wyniósł 50%; wszystkich członków jest 1105. Spółdzielnia w Czerniewicach razem z oddziałem w Kościerzynie przyjęła w roku 1937 — 11.607 sztuk bydła. Jest to największa rzeźnia na Kujawach. Spółdzielnia złożyła również do dyspozycji pow. komitetu pomocy bezrobotnym we Włocławku produkty na sumę 3000 zł.

— Został zawiązany specjalny komitet, wyłoniony przez Związek Rzemieślników Chrześcijan, który ma zorganizować uroczystość symbolicznego zbratania się rzemiosła kujawskiego z pomorskim.

— W Sądzie Okręgowym we Włocławku toczyła się sprawa Benedykta Wojciechowskiego, który będąc agentem księgarni „Trzaska, Ewert i Michalski", przy sprzedaży ratalnej książek sfałszował kilka zamówień klientów i przywłaszczył sobie zaliczki. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

ŚWIECIE. (t) W nocy na piątek 29 ub. m. wybrało się dwóch amatorów tanich ryb do stawów rybnych w majętności p. Czajkowskiego w Belnie. Złodzieje zamierzali spuścić wodę z jednego stawu i wtedy wybrać sobie tyle ryb, ile tylko zdołają zabrać. Los chciał, że w tym czasie znajdował się w pobliżu leśniczy p. Jankowski i oczywiście sprawców spłoszył, a ci w rezultacie wyrazili swe niezadowolenie przez oddanie dwóch strzałów z rewolweru do leśniczego. Strzały chybiły, ale nie chybił strzał oddany przez leśniczego ze strzelby myśliwskiej, gdyż jeden z uciekających, Bronisław Gostomski z Laskowic, otrzymał postrzał w prawe ramię. Tak wymieniony jak i jego towarzysz Franciszek Nikel, również z Laskowic, zostali osadzeni w areszcie.

STAROGARD. (jw) Do składu bławatów p. Jana Banacha przy ul. Paderewskiego dokonano zuchwałego włamania. Złodzieje zabrali towaru na około 1000 zł. Sprawcy mieli zamiar wynieść ze składu jeszcze więcej towaru, lecz zostali spłoszeni. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

— Na surową karę 15 miesięcy więzienia skazał sąd więźnia Leona Sternalskiego za ucieczkę z więzienia izolacyjnego w Starogardzie. Sternalski wyłamał się z więzienia wspólnie z trzema innymi więźniami. Towarzyszy jego zdołano wkrótce ująć, Sternalski natomiast ukrywał się przez 5 miesięcy i dopiero 14 lutego rb. aresztowano go w Tucholi. Spędził on w więzieniu przeszło 12 lat (liczy 34 lata) i poprzednio już trzy razy zbiegł z więzienia.

— Znany złodziej bydła Józef Ulatowski ze Starogardu, będąc na urlopie więziennym, skradł p. Kajutowi w Pączewie krowę wartości 200 zł. Za kradzież tę skazany został na 2 lata więzienia. Wspólnicy jego Franciszek Krużycki (ojciec i syn) z Parkoczyna odpowiadali za paserstwo. Pierwszemu sąd wymierzył 9 miesięcy bezwzględnego więzienia i 100 zł grzywny. drugiemu 7 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „W sieci wywiadu".
Gryf: „W cztery oczy".
Orzeł: „Jego ostatnia walka".

— **Związek Ochotników Wojennych Wojsk Polskich** odbył w miniony piątek w Domu Żołnierza zebranie przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes p. dyr Wyzner. Referat na temat: „Współczesna Rosja Sowiecka" wygłosił p. dr Maj. Prelegent z wielką znajomością stosunków bolszewickich zobrazował sytuację gospodarczą i polityczną Rosji, wskazując na niebezpieczeństwo grożące światu ze strony czerwonych anarchistów. Po omówieniu aktualnych spraw organizacyjnych zakończono obrady.

— **Emeryci!** W czwartek 5 bm. o godz. 1 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państw. emerytów i emerytek oraz wdów i sierot po emerytach. O gremialne przybycie uprasza zarząd.

— **W sprawie daniny parafialnej.** Rada parafialna prosi parafian, by raczyli w miejsce dotychczasowych podatków kościelnych złożyć za rok 1938 dobrowolną daninę parafialną, przeznaczoną na odnowienie fary. Daninę tę można składać miesięcznie, kwartalnie lub jednorazowo. Za złożone dotąd ofiary rada parafialna składa serdeczne „Bóg zapłać".

— **Święto harcerzy.** Wzorem lat ubiegłych, obchodziła brać harcerska i w tym roku bardzo uroczyście dzień swego patrona św. Jerzego. Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Ducha, hufce harcerskie (żeński i męski) ze sztandarami przeszły ulicami miasta na dziedziniec gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego, gdzie po odbytej defiladzie przemówił do młodzieży prezes K. P. H. p. płk. Piątkowski. Z kolei nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej w gmachu gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego, ilustrującej cichą, lecz niestrudzoną i pożyteczną pracę harcerzy dla dobra ojczyzny i ludzkości. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 16 do 19 i trwać będzie do przyszłej niedzieli.

— **Włamywacze przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadali niej. Jan Białojan (Legionów 90) i Bronisław Budziński (Konarskiego 31), oskarżeni o zuchwałe włamanie do mieszkania p. Ewy Ottówny (Kościuszki 18) i kradzież kasetki z zawartością 400 zł w gotówce W wyniku przeprowadzonej rozprawy każdy z oskarżonych skazany został na 9 miesięcy więzienia.

telegramy

— **Studenci amerykańscy „strajkują" przeciw wojnie!** Rokrocznie odbywają się w Stanach Zjednoczonych manifestacje młodzieży przeciw wojnie. Zeszłoroczny strajk zgromadził ponad milion studentów. Odbyty w dniu 27 kwietnia br. antywojenny strajk studentów był widownią około miliona manifestującej młodzieży.

— **Polonia chicagowska będzie miała trzeciego posła** do izby reprezentantów w osobie A. Maciojewskiego, który zwyciężył w prawyborach na liście demokratycznej. Wybór jego jest zapewniony.

— **Życie ją zmęczyło...** W miejscowości Salto w Argentynie, niejaka Martina Zamudio, licząca 108 lat, chcąc popełnić samobójstwo, rzuciła się do rzeki. Desperatkę uratowano. Oświadczyła ona, że chciała raz skończyć z życiem, które ją zmęczyło...

Warszawa, 4. 5. (PAT). W salach Kasyna Garnizonowego przy Al. Szucha 29 odbyło się uroczyste **otwarcie ogólnopolskiej 5 wystawy filatelistycznej.**

Królowa Farida zostanie matką.

Kair, 4. 5. (PAT). Oficjalnie komunikują, że **królowa Farida spodziewa się potomstwa w początkach listopada.**

Sprawa przewiezienia relikwij św. Andrzeja Boboli.

Miasto Watykańskie. (KAP). Sprawą przewiezienia do Polski relikwij św. Andrzeja Boboli zajęli się oo. jezuici, tworząc specjalny komitet, mający swą siedzibę w Warszawie przy ul. Świętojańskiej 15. Według tymczasowego planu, który musi uzyskać jeszcze zgodę Episkopatu polskiego, w dniu 2 czerwca ma wyruszyć z Warszawy pociąg specjalny z umyślnie przygotowaną kaplicą, którym uda się do Rzymu delegacja do odbioru relikwij. Po uroczystych obchodach w Rzymie, pociąg w drogę powrotną wyruszy 9 czerwca.

Czechosłowacji — rozsądek, Niemcom — umiar.

Paryż, 4. 5. (PAT) Prasa paryska i koła dyplomatyczne wykazują zainteresowanie demarches (wystąpienia) dyplomatycznymi, które w wyniku rozmów londyńskich rząd francuski i angielski mają podjąć **równocześnie w Pradze i Berlinie,** celem wpłynięcia na oba rządy w kierunku polubownego załatwienia problemu mniejszościowego. Według dotychczasowych informacyj demarches te przedstawiały się w ten sposób, że w **Pradze wystąpiły jednocześnie z interwencją Francja i Anglia,** natomiast w Berlinie demarche **podjąłby się rząd brytyjski.**

Czechosłowacji, jak pisze prasa paryska, doradzać się będzie **rozsądek,** Berlinowi zaś **umiar.**

Wstępem do tej akcji dyplomatycznej była sobotnia konferencja min. Bonneta, który po przyjeździe z Londynu **przyjął na audiencji posła czechosłowackiego w Paryżu Ossutskiego.**

2.659 dniówek stracono w roku 1937.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w r. 1937 stracono wskutek zatargów w pracy 2.659 dniówek. Najbardziej krytycznymi były miesiące luty i maj.

Za losy Polski

wszyscy ponosimy odpowiedzialność.

P. wicepremier o zjednoczeniu narodu.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) W związku z żywym zainteresowaniem i głośnymi echami jakie wzbudziła katowicka mowa polityczna wicepremiera Kwiatkowskiego — p. wicepremier udzielił **wywiadu na ten temat naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej" pułk. Miedzińskiemu.**

Wywiad nie zawiera co prawda tak wyraźnych sformułowań jak mowa katowicka, świadczy jednak, że **p. wicepremier podtrzymuje rękę wyciągniętą do zgody** i to wyciągniętą nie tylko z własnej inicjatywy.

Cenne jest przyznanie p. wicepremiera, że należy ocenić oddźwięk w prasie t. zw. „opozycyjnej" jako przejaw pogłębienia myśli politycznej w Polsce i zrozumienia że **wszyscy ponosimy odpowiedzialność za losy Polski,** tym większą, że żyjemy w okresie krystalizowania się dopiero nowych zasad międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego".

P. wicepremier nie chce obniżyć akcji Ozonu, ale stwierdza wyraźnie — co warto zapamiętać:

„Idzie dziś o porozumienie się w ważnej sprawie. Rząd. deklaruje swą najlepszą wolę współdziałania w dziele konsolidacji politycznej społeczeństwa. Nie przez próbę osłabienia autorytetu OZN., lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie najkrótsza droga do dalszej konsolidacji. Może ona przejawić się zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia jak też i porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych.

Do realizacji tego upragnionego przez miliony Polaków dzieła, nie wystarczą wysiłki tych dwu czynników, tj. Rządu i OZN. Idzie jeszcze o przejawy dobrej woli ze strony tych wszystkich ugrupowań polskich, które zrozumiały, że idzie tu o rzeczy wielkie i ważne dla naszej przyszłości. Te przejawy dobrej woli są coraz częstsze, to też **pragniemy współdziałać, by się one nie zmarnowały".**

W dobrą wolę p. wicepremiera wierzymy, sądzimy też, że **w krótkim czasie na temat koniecznego zjednoczenia narodu usłyszymy z jego ust jeszcze wyraźniejsze deklaracje!**

Z tonącego okrętu uciekają szczury.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.). Sen. Rdułtowski wystosował do szefa OZN gen. Skwarczyńskiego następujący list:

„Jak wynika z autorytatywnych wyjaśnień p. Generała, **ogólny polityczny i gospodarczy kierunek OZN, obowiązujący jego członków, reprezentuje obecnie „Gazeta Polska", pismo pozostające pod kierownictwem p. Miedzińskiego,** a będące organem obozu. Kierunku tego nie uważam za słuszny, ani za odpowiadający znanym tezom, ogłoszonym przez płk. Koca. Ten stan rzeczy zarówno, jak szereg zasadniczych posunięć, takich, jak np. tworzenie dla Koła parlamentarnego Obozu ośrodka dyspozycyjnego poza parlamentem, zmuszają mnie do **złożenia mandatu członka Koła parlamentarnego i innych ogniw organizacyjnych".**

Odpis niniejszego przesyłam prezesowi Koła parlamentarnego sen. Dąbkowskiemu.

Z poważaniem

Konstanty Rdułtowski.

Ponadto ustąpił **sen. Leszczyński.** Na innym miejscu podajemy też wiadomość **o wystąpieniu z Ozonu sen. Bernarda Chrzanowskiego.**

Kto wobec tego zostanie?

Pod Barcinem rozbiła się ciężarówka browaru.



Z Barcina donosi nasz korespondent: Dnia 2 maja około godz. 1,30 wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie Barcin—Żnin w miejscowości Młodocin. Samochód należał do **Browaru Żnińskiego.** Kierowany był przez **szofera Kaczmarka, który został na miejscu zabity,** zaś jadący z nim robotnik wyleciał przez szybę, kalecząc się dotkliwie na rękach i twarzy. Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr Kończal z Barcina, a tragicznie zmarłego opatrzył olejami św. ks. prob. Nowicki. Samochód został doszczętnie rozbity.

Gen. Wieniawa-Długoszewski ambasadorem w Rzymie?

Warszawa, 4. 5. W kołach politycznych, zbliżonych do MSZ, krążą informacje, że w niedługim czasie generał brygady Bolesław Wieniawia-Długoszowski zostanie mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale.

Pogłoska ta z różnych względów nie wydaje nam się prawdopodobną.

Centralizacja czy decentralizacja urzędów i instytucyj na Pomorzu.

Grudziądz. W związku z zapoczątkowaną przez b. wojewodę p. Kirtiklisa akcją centralizowania w Toruniu wszystkich urzędów II instancji, warszawska agencja „Kabel" opublikowała w prasie notatkę, insynuującą konieczność objęcia tą akcją również Izby Skarbowej, która mieści się dotąd w Grudziądzu.

Nie wdając się w tym wypadku w ocenę słuszności wspomnianej wyżej akcji centralizacyjnej, pozwalamy sobie naświetlić ewent. zmianę siedziby Pomorskiej Izby Skarbowej na tle korzyści i strat, jakie w razie przeniesienia jej do Torunia miałoby kupiectwo pomorskie.

Agencja „Kabel" jako motyw przemawiający za przeniesieniem Izby Skarbowej wskazuje, że np. Włocławek, nowoprzyłączony do województwa pomorskiego, jest od Grudziądza zbyt oddalony. Na to istnieje przedewszystkim odpowiedź, że odległość Włocławka od Izby Skarbowej warszawskiej, do której dotąd należał, wynosiła 181 km, podczas gdy odległość od Grudziądza wynosi tylko 115 km.

Rzeczywiście Włocławek i miasta okoliczne mają bezwzględnie bliżej do Torunia, niż do Grudziądza. Nie jest to jednakże powodem, ażeby przez dalsze zmniejszenie odległości dla tych tylko kilku miast stwarzać trudności 24 ośrodkom kupieckim i przemysłowym z powiatów północno-zachodnich Pomorza z Gdynią na czele, a do tych należą: Brusy, Cekcyn, Chojnice, Czersk, Gdynia, Gniew, Kartuzy, Kościerzyna, Łasin, Nowe, Osie, Pelplin, Puck, Rumia-Zagórze, Sępólno, Skórcz, Śliwice, Starogard, Świecie, Tczew, Tuchola, Wejherowo, Więcbork i Zblewo, a dla których w razie przeniesienia Izby Skarbowej do Torunia, odległość do niej zwiększyłaby się o 61 km (via Grudziądz) wzgl. o 80 km (via Bydgoszcz).

Jeśli chodzi np. o Inowrocław, również nowo do Pomorza przyłączony, to w porównaniu z odległością poprzednią do Poznania, wynoszącą 107 km, odległość do Grudziądza 97 km zmniejszyła się o 10 km.

Pozostaje poza tym korzyść wzgl. strata dwu miast bezpośrednio zainteresowanych, tj. Grudziądza i Torunia. To, co zyskałby na odległości Toruń, to straciłby to samo Grudziądz, niezależnie od doprowadzenia tego ostatniego miasta do kompletnej ruiny.

Wykopaliska z okresu rzymskiego.

Grudziądz. W Lembargu w pow. brodnickim rozkopano przy młynie nad Małą Ossą grób, w którym znajdował się szkielet kobiecy, obok niego miseczka gliniana i grzebień kościany, ozdobiony oczkami i łukami. Zawezwany z **Grudziądza prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ks. dr. Łęga** stwierdził, że **grób pochodzi z okresu rzymskiego, mianowicie z czwartego wieku po Chrystusie.** Zabytki złożono w Muzeum Miejskim w Grudziądzu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Znalezienie Krzyża św. Floriana.
Jutro: Piusa p. w.
Wschód słońca o godzinie 4,24.
Zachód słońca o godzinie 19,30.

Stan pogody.

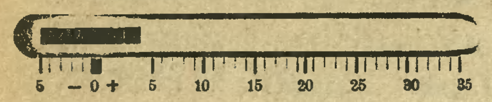
Nadal chłodno.

Wczoraj w godzinach popołudniowych już nad całą Polską przepływało intensywnie chłodne i dość wilgotne powietrze z północy. O godz. 14 było prawie wszędzie dość pogodnie, choć gdzieniegdzie na Mazowszu, w Małopolsce Wschodniej i w górach notowano przelotne opady. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6—12 stopni. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —4 st. przy pochmurnym stanie nieba i drobnym opadzie. Dziś rano w Bydgoszczy nadal bardzo chłodno i pochmurno. W Warszawie temperatura obniżyła się do 0 st.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, na południowym wschodzie zanikające deszcze. Po dość chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia do 15 st. Słabnące wiatry północne i północno-wschodnie. Widzialność dobra.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—8 maja br.:

1) Apteka Centralna, ulica Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3141.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę **„TRZECIA MŁODOŚĆ".** Wyborna komedia M. Fijałowskiego. W czwartek dowcipna w treści, piosenkach i sytuacjach komedia muzyczna z muzyką p. Weissa **„PST... JANIE!..",** w której żniwo oklasków zbiera cały zespół w osobach pp. Arczyńskiej, Brochockiej, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Kierczyńskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego i Winczewskiego.

W piątek II koncert symfoniczny pod batutą prof. Röslera. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka Wanda Wermińska.

— **Z Rodziny Powstańców Wielkopolskich.** Zebranie plenarne „Rodziny Powstańców Wielkopolskich" (dawn. Rodziny Weteranów) odbędzie się dzisiaj, 4 maja br., o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Pp. prezesów oraz delegatów kół Związku Powstańców Wlkp. prosimy o przybycie na zebranie. Żony powstańców uprasza się do zapisu na członkinie Rodziny Powstańców. Zarząd komisaryczny.

— **Zarząd Stow. Techników Polskich** podaje do łaskawej wiadomości że w piątek, dnia 6 maja 1938 r., punktualnie o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Gimnazjalnej wygłosi Wawelberczyk p. Mirosław Pawłowicz odczyt pt. „Zalety i zasady działania apartów sterowanych elektrycznie".

Pokłosie świąteczne.

To nic, że było zimno, że pod wiosenne okrycia wiatr się wdzierał bez większego trudu, szczypał dokuczliwie. Czerwiniły się nosy, ludzie dreptali w miesjcu, czasem to i zaklęli z cicha, ale stali. Bo i jakże było nie stać!

Jakże było nie stać w tłoku, w którym od biedy każdy sąsiad lub sąsiadka mogła służyć za kaloryfery, kiedy tymczasem środkiem szły siedmioletnie zuchy w kusych porciętach ale z minami zawadiackimi — takie, co to nie tylko zimna, ale i diabła rogatego się nie ulękną.

Młodzież dała przykład. Nic sobie nie robiła z przeciwności atmosferycznych, gołe kolana i zmarznięte nosy wystawiała do słońca, defilowała aż ziemia dudniła. Wprawdzie bardziej dudniło, gdy po bruku toczyły się ciężko armaty i czołgi, ale te liczne szeregi młodzieży też miały swoją mocną wymowę.

To szli przecież ci, którzy kiedyś będą z armat strzelać i czołgami nieomylnie kierować. Że strzelać będą celnie, to już dziś po oczach było widać. Nic dziwnego, że serca grzały się szczerym entuzjazmem, gdy prężąc się dumnie, defilował młody las, gdy kłaniali się chorągiewkami harcerze, gdy zuchowata husaria dumnie potrząsała drewnianymi pikami, gdy na kwadrygach przebiegało ledwie od ziemi odrosłe rycerstwo.

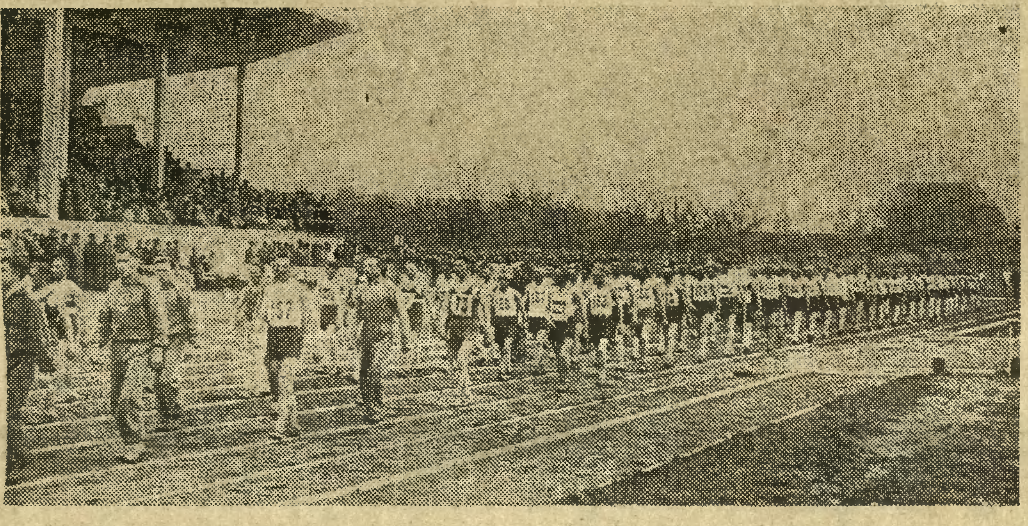
Wielkiej Polski moc to oni — to młodzież w mundurkach p. w., harcerze, Sokoli, młodzież katolicka. Nie nieśli tekturowych mieczy, nie udawali faszystów, ale byli młodzi, silni, zdrowi. To też, gdy młodzież szła w 3-ciomajowej defiladzie, ręce się same składały do oklasków, na twarze wchodził uśmiech, uśmiech radości i dumy, a nie politowania i ironii, jak to się przy innej okazji zdarzało.

Trzeci Maja odzyskał dawny blask. Dawne kolory partyjne straciły na znaczeniu, spowiła się Polska w jeden kolor — białoczerwony. To był dobry znak — może się więc kiedyś zdarzy, że takich Trzecich Majów będziem mieli w roku 365, a w roku przestępnym — 366. Że na codzień będą chodziły razem wszystkie stany, rząd z narodem, naród z rządem, z polską szlachtą — polski lud.

(hak)

Wyścig zgłoszeniowy rozpoczął się.

Przed dorocznym biegiem na przełaj „Dziennika Bydgoskiego".



Defilada zawodników podczas zeszłorocznego biegu „Dziennika Bydgoskiego".

Co roku przed tradycyjnym biegiem na przełaj „Dziennika Bydgoskiego" odbywa się już na wiele dni naprzód swego rodzaju **wyścig zgłoszeń do biegu.** Ambicją każdego sportowca na Pomorzu jest start w jednym z biegów „Dziennika", uwieńczony — jeśli nie zdobyciem cennej nagrody, to w każdym razie pamiątkowym dyplomem. Ambicją klubów jest jak najliczniejszy udział zawodników reprezentujących barwy danego klubu w tradycyjnym biegu „Dziennika". Trzeba przypomnieć, że **klub, który wykaże się największą ilością startujących biegaczy, otrzymuje piękną nagrodę ufundowaną przez p. prezydenta Barciszewskiego.**

Zaledwie ogłosiliśmy termin tegorocznego biegu — a już posypały się zgłoszenia.

Jaki w roku ubiegłym , w tym roku również odbędą się dwa biegi.

Bieg główny na dystansie 3000 m o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" w 1929 r.

Bieg juniorów (zawodników do lat 18) na dystansie 1500 m o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez nasze wydawnictwo w ub. roku.

Zgłoszenia do obu biegów, które odbędą się 26 maja w ramach zawodów lekkoatletycznych Pomorze—Warszawa, **przyjmujemy do 19 bm.**

Zgłoszenia należy kierować pod adresem **Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego"** (dział sportowy), **Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 12,** lub pod adresem zarządu **Pom. O. Z. L. A., Nowy Rynek 4.**

Zgłoszenia winny zawierać notatkę, do którego biegu (juniorów czy głównego) zgłasza się dany zawodnik.

Z Teatru iejskiego.

„Gałązka rozmarynu"

Widowisko Zygmunta Nowakowskiego. — Gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej.

Przekonaliśmy się, że rozgłos sztuki Z. Nowakowskiego - w jednej osobie aktora, felietonisty i pisarza — jest ze wszech miar zasłużony. Nie zawiodła się publiczność, która szczelnie wypełniła teatr. Autor na przykładzie dziejów jednego plutonu obrazuje życie i znój legionistów. Towarzyszymy im od Oleandrów aż po ciężkie walki w okopach. Sztuka Nowakowskiego jest nacechowana **gorącym sentymentem patriotycznym,** autor ustrzegł się jednak bardzo szczęśliwie patosu i retoryki. Tendencję widowiska wyrażają natomiast doskonałe postacie zuchów, ich czyny, ich animusz żołnierski. Obraz życia żołnierskiego w ujęciu autora ma **charakter realistyczny.** Efekt sztuki potęguje duża doza **humoru,** którym autor zaprawił postaci i zdarzenia. Mamy rozległą skalę typów, a każdy o ostro zarysowanych konturach. Zawiera „Gałązka rozmarynu" także sporo pierwiastków melodramatycznych, np. historia miłości Sławy i Juhasa), lecz jest to melodramat szlachetnego gatunku. Emocjonalność sztuki na tym nic nie traci, zwłaszcza jeśli chodzi o szersze warstwy. **Społeczna i narodowa wartość widowiska** bije w oczy — widoczna dla każdego i bez komentarzy recenzenta. Kto wie, czy Z. Nowakowski nie ma tej zasługi, że stworzył pierwszą polską sztukę wojskową i wojenną o trwałej scenicznej i literackiej wartości.

Pewne zastrzeżenia budzi jedynie rozwlekłość. „Gałązki rozmarynu" nie sposób grać w wersji książkowej. Aby widowisko zamknąć w ramach normalnego przedstawienia, musi reżyser dokonać poważnych skrótów. Otwiera to pole dowolności, stwarza możność różnych interpretacji, daje w rezultacie na różnych scenach odmienne widowiska. Stąd fakt, że inscenizacja warszawska, krakowska i toruńska bardzo się między sobą różnią.

Widowisko Nowakowskiego, ujęte w formę faktomontażu, wymaga wielkiej liczby wykonawców. Tylko wielkie sceny mogą sobie pozwolić na wystawienie tej sztuki, dysponując licznym personelem i całą armią statystów. Tego szkopułu nie udało się bez reszty rozwiązać reżyserii teatru pomorskiego. Niektórzy aktorzy kreowali po kilka ról. Z tym by było jeszcze pół biedy. Gorzej, że tam, gdzie powinny być na scenie tłumy, ze względów technicznych widzieliśmy tylko kilka czy kilkanaście osób (I. obraz) Mizernie przedstawiały się również dekoracje i efekty świetlne.

To były by minusy, usprawiedliwione zresztą częściowo warunkami. Równoważyła je doskonała gra. Słowa uznania należą się zwłaszcza pp. Piekarskiemu (murarz), Milskiemu (fryzjer), Brackiej (ciotka ze Stanisławowa), Surzyńskiemu (Juhas). Reżyserem sztuki był p. Piekarski.

Jan Piechocki.

PS. Dlaczego nie było programów? Przydałyby się choćby dlatego, aby publiczność nie potrzebowała się domyślać — często fałszywie — gdzie rozgrywają się poszczególne obrazy.

Stempel pocztowy z okazji Targów Poznańskich.



Z okazji Targów Poznańskich, ekspozytura urzędu p.-t. Poznań 3 czynna na terenie targów używać będzie do 10 maja włącznie do stemplowania zwykłych listów i kartek pocztowych datownika propagandowego z rysunkiem Wieży Górnośląskiej i napisem „Targi Poznańskie".

„BIS" na falach radia.

Popularny zespół mandolinistów „Bis" pod dyr. Edm. Szumańskiego znów się dał słyszeć w ub. tygodniu podczas godziny studia bydgoskiego.

Program „Bisu" tym razem był urozmaicony dwiema atrakcjami. Obok utworów odegranych przez zespół mandolinistów koncertował p. H. Borowski na cytrze z towarzyszeniem gitary i kwartet gitar hawajskich z p. Ludwikiem Gulke'm na czele.

„Bis" już ma ustaloną markę wśród radiosłuchaczy i każdy koncert tego zespołu jest przyjmowany z uznaniem, a nawet, jak twierdzi większość miłośników tej muzyki, radzi by go słyszeć częściej i z obszerniejszym programem. Pozwolimy sobie w tym miejscu zwrócić uwagę na program, aby nie był zbyt jednolitym, jak to miało miejsce ostatnio: walc po walcu. Wiemy, że „Bis" stać na wybór utworów i większy i urozmaicony, albo jeśli chodzi o jakąś dziedzinę muzyki specjalnej, posiada także spory zapas przygotowanych kompozycji.

Jeden utwór na cytrę w programie, też za skąpo. Na korzyść drugiego utworu, które p. Borowski wykonuje z techniką i rutyną doskonałego cytrzysty, można było dać krótszy odczyt, dziesięciominutowy.

Gitarzyści spisali się, jak na pierwszy występ przed mikrofonem, bardzo dobrze. Pierwsza gitara brzmiała dźwięcznie i silnie. Pan Gulke w grę swoją włożył wiele uczucia i zdradza zupełne opanowanie tego instrumentu, przyswojonego sobie już w czasach, gdy należał do zespołu gitarzystów hawajskich w Ameryce. Jedno mamy zastrzeżenie, aby utwory dobierano więcej popularne dla naszego ucha i zrozumiałe dla naszego ducha. Całość audycji wypadła jak zawsze ku zupełnemu zadowoleniu.

Młodzież Liceum Handlowego u nestora Bolesława Kasprowicza.

W związku z jubileuszem 50-lecia pracy zawodowej honorowego prezydenta bydgoskiej Izby Handlowej p. Bolesława Kasprowicza, delegacja młodzieży bydgoskiego Liceum Handlowego z dyrekcją na czele udała się do Gniezna, by złożyć życzenia inicjatorowi założenia Liceum i **b. kuratorowi zakładu naukowego.** Delegacja doręczyła jubilatowi **adres hołdowniczy** artystycznie wykonany przez ucznia Buczkowskiego.

Po zwiedzeniu przedsiębiorstwa delegacja została przyjęta ze staropolską gościnnością przez jubilata i jego małżonkę obiadem, podczas którego p. prezydent Kasprowicz w serdecznej rozmowie apelował do młodzieży licealnej, by nie zaprzepaściła dorobku swych dziadów i ojców, lecz pomnażała stan posiadania polskiego kupiectwa przez usilną i rzetelną pracę. Tylko przez systematyczną oszczędność i pracę dochodzi się do kapitału — tak zakończył swe przemówienie nestor kupiectwa polskiego.

Delegacja młodzieży opuściła gościnne progi jubilata z głębokim postanowieniem wcielenia w życie tych wskazówek.

Drużyny przetokowe Z. U. K.

Odbyło się walne roczne zebranie drużyn przetokowych przy Z. U. K. w Bydgoszczy. Zebranie zagaił prezes Koła p. Michałek, witając skarbnika okręgu p. Feuera, oraz prezesa Koła magazynierów p. Szopierę, który objął przewodnictwo. Sprawozdanie roczne zdawali kolejno pp. prezes Michałek, sekr. Redmann, skarbnik Walter Köhn i komisja rewizyjna. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano nadal prezesem p. Romana Michałka, zastępcą prezesa p. Gucza, sekretarzem p. Tadajewskiego, zastępcą p. Kohlmeyera i p. Köhna skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Rewoliński i Cieszyński. W wolnych głosach poruszono sprawy premii przetokowej, dodatku służbowego, przyznanie wszystkim drużynom płaszczy nieprzemakalnych za opłatą 25%, przydzielenia starszych pracowników ze służby przetokowej do służby konduktorskiej oraz sprawę etatów i awansów.

Kredyty na odnowienie domów.

Komitet Rozbudowy m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że kredyty z państwowych funduszów budowlanych, przeznaczone na budowę domów mieszkalnych w roku 1938, zostały już rozdzielone. Natomiast kredyty na remonty domów mogą być jeszcze udzielane. Wnoszenie więc podań w tej sprawie jest nadal aktualne. Podania należy nadsyłać do biura Komitetu Rozbudowy Miasta, ul. Jana Kazimierza nr 5 — II piętro.

Wspólny odzew serc polskich.

Potężna manifestacja solidarności społeczeństwa z armią.

Bydgoszcz w dniu święta narodowego 3 Maja.

(ak) Jak miło było patrzeć wczoraj na ulice Bydgoszczy i stwierdzić, że w szerokich masach społeczeństwa żywo biją serca polskie. Co prawda święto 3-go Maja jest zawsze dniem, w którym w promieniach wiosennego słońca wzbierają dusze społeczeństwa najlepszymi uczuciami patriotycznymi, w tym jednak roku chlubną rocznicę wiekopomnej konstytucji, tak bardzo nam drogą, obchodziliśmy szczególnie okazale i imponująco. Wystarczył krótki apel niedawno powołanej do życia Konferencji Prezesów i olbrzymie masy patriotycznego społeczeństwa polskiego wyległy na ulice, ażeby wziąć udział w tym wielkim święcie narodowym, będącym zarazem świętem Królowej Korony Polskiej i wspólnie zamanifestować, że jest więź ideowa, która łączy wszystkich a mianowicie, że sprawa narodowa jest sprawą najważniejszą. Tak więc piękne to święto stało się dniem prawdziwej jedności narodowej, konsolidacji bez przymusu i nacisku, a zarazem manifestacją żywej łączności, jaka istnieje między całym społeczeństwem a ukochaną armią.



W czasie uroczystego nabożeństwa na Starym Rynku.

Na Starym Rynku.

Już w przeddzień przybrała się Bydgoszcz w sztandary, a świąteczny nastrój wywołały w godzinach wieczornych orkiestry wojskowe i organizacyj P. W., które z pochodniami przeszły przez ulice miasta. W dniu święta ruch w mieście od rana był duży, gdyż przez ubarwnione bielą i czerwienią ulice dążyły oddziały na Stary Rynek na uroczyste nabożeństwo. W idealnym porządku, według ustalonego planu, ustawiły się zwarte kolumny organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego. Przez całą szerokość Starego Rynku w dwóch szeregach stanęły poczty sztandarowe. Malowniczy to był obraz w blasku majowego słońca.



Złotousty kaznodzieja ks. Kopeć wygłosił płomienne kazanie.

Przed ołtarzem polowym na tle kościoła Pojezuickiego w pierwszych rzędach zajęli miejsce przedstawiciele władz i społeczeństwa, wśród których byli m. in. pp.: **starosta Suski, płk. Heldut-Tarasiewicz, wiceprezydent miasta Śpikowski,** prezes sądu okręgowego **Plejewski,** dyr. I K. R. **Lisiecki, wiceprokurator dr. Kastelik, redaktor Jan Teska, radca Beyer, wiceprezes Tow. Kupców Józef Pilaczyński,** prezes okręgowy Tow. Robot. Kat. **Cywiński** i inni. Uroczystą mszę św odprawił ks. kanonik Schulz w asyście duchowieństwa. W czasie nabożeństwa grała orkiestra kolejarzy, a piękne pienia wykonał znakomity chór kolejarzy „Hasło" pod batutą swego dyrygenta p. Witsztoką. Podniosłe kazanie wygłosił złotousty kaznodzieja **ks. Kopeć,** uprzytamniając wielką chwilę dziejową i płynące z niej nakazy w teraźniejszości. Oto piękne słowa owiane wielką miłością Ojczyzny i głęboką troską o przyszłość narodu i państwa polskiego:

Mocne słowa przestrogi złotoustego kaznodziei.

„W miesiącu największego rozkwitu 3-ci Maj odznacza się szczególnym blaskiem na widnokręgu naszego życia narodowego. Przypomina nam doniosłe znaczenie Konstytucji, która oparta była na zasadach wiary Chrystusowej. Kościół ustanowił ten dzień uroczystym świętem kościelnym pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Rocznica Konstytucji i dzieje naszego narodu dają nam niezbite dowody, że Polak nie tylko potrafi walczyć, lecz być i dobrym gospodarzem w czasie pokoju. Konstytucja 3-go Maja wskazuje, że jest duch żywy i potężny i ten duch przywrócił nam po 150-ciu latach Ojczyznę naszą, a twórcy Konstytucji 3-go Maja, dlatego są bohaterami, że oparli ją na prawości charakteru i wychodzili z przeświadczenia, że **tylko sprawiedliwość wobec wszystkich może dać Ojczyźnie spokojną przyszłość.**

Dziś w odrodzonej Polsce, doceniając znaczenie Konstytucji 3-go Maja rozumiemy, że nie tylko sam oręż, nie tylko armaty, nie tylko siła potrafi dać Ojczyźnie naszej wielkość i potęgę, ale że z tym **w parze musi iść zdrowie moralne całego narodu.** Konstytucja towarzyszyła nam wszędzie w czasie niewoli na obczyźnie, gdzie tylko polskie serca biły, ale z chwilą odrodzenia Ojczyzny myśmy wobec tego, **co było najzdrowsze dla nas, zachowaliśmy pewną bierność.** Uważano bowiem, że postanowienia piękne i wzniosłe Konstytucji 3-go Maja są przestarzałe i, że dziś wobec nowej cywilizacji są one zabytkiem przeszłości. A jednak te zasady Konstytucji 3-go Maja tak jak kiedyś i dziś mają to samo znaczenie. **Nam nie potrzeba nowych lekarzy, którzy za drogie pieniądze przedkładają nowe recepty na uzdrowienie Ojczyzny!** Wpatrujmy się tylko w dwie zasady Konstytucji 3-go Maja a mianowicie **w prawość charakteru polskiego i nienawiść do tego, co stanowi krzywdę ludzką. Otóż zastosujmy te zasady w naszym życiu społecznym i politycznym a wtedy niewątpliwie i piękne jutro naszej Ojczyźnie i nam przyświecać będzie.**

Dlaczego nie doceniano od razu Konstytucji 3-go Maja? Czy może dlatego, że dużo mamy innowierców, u których słowo Bóg, Chrystus i Trójca Święta mogłoby bardzo razić niektórych, a może zbytni wzgląd na mniejszości nasze w Polsce, a może to, że zasad Chrystusowych nie chciano od razu wcielić w czyn. Przedwczoraj właśnie mniejszości nasze z naszymi braćmi obchodzili 1 maja. Szli ramię przy ramieniu i znowu przelała się krew. Bolesny to jest widok dla każdego szczerego i dobrego Polaka. Czy nie ma sposobu na to, ażeby zapobiec temu i już nigdy krew bratnia się nie lała na tej świętej polskiej ziemi? Gdybyśmy stosowali zasady Konstytucji 3-go Maja, to by tego nie było.

Jaką damy im odpowiedź? Czy może taką, jak niektórzy sądzą, aby ustąpić na stronę lewicy i w ten sposób zrezygnować ze swego ideału chrześcijańskiego? Nie, to nie jest droga dla przyszłości naszej Ojczyzny. **Ustąpić nie można, bo tak jak w Hiszpanii idziemy wówczas na lep tajnych czy jawnych agentów. My tych braci naszych obałamuconych musimy pozyskać i między palce podniesionej skurczonej pięści licznych robotników i bezrobotnych wcisnąć musimy pismo, z którego wynikać będzie, że już od dnia dzisiejszego nie będą oni bez pracy i, że od dziś dnia otrzymywać będą należyte wynagrodzenie za pracę, która spokojne im da jutro.** To jest odpowiedź! Jeżeli na podstawie **zasad sprawiedliwości społecznej** postępować będziemy, wówczas pięści się rozluźnią i chwytać to będzie za serce, które zawsze pozostało polskie. Jeżeli zaś wśród tych pięści podniesionych ujrzymy dłoń człowieka młodego, który nie wie co ze sobą począć i pracy nigdzie znaleźć nie może, to pamiętajmy, że **tym młodym należy się szczególna opieka z naszej strony.** Bo ten młody, który zaciska pięść i później raz chwycić ma za broń w obronie Ojczyzny, to jeżeli mu dziś nie damy pracy, kto wie czy będzie dość silny, aby utrzymać ten karabin. Chwila jest dziś szczególnie groźna! Wszyscy muszą ponieść ofiary tak, jak swego czasu, gdy uchwalono Konstytucję 3-go Maja, szlachta zrezygnowała z przywilejów dla ratowania Ojczyzny i dziś zamożni Polacy również muszą rezygnować i ponosić ofiary. **Wtedy dopiero to serce Polaka będzie prawe, bo będzie w piersi dobrze odżywionej i odporne. Wówczas Ojczyzna nie będzie czerwona, zielona ani czarna, ale biało-czerwona.** To jest właściwy kolor, którym odznaczać się musi nasza Ojczyzna! Jeżeli starać się będziemy **o lepsze jutro dla wszystkich,** by ten krzyż i zasady chrześcijańskie były myślą przewodnią w poczynaniach społecznych, rodzinnych i politycznych, wtedy spokojnie będzie można patrzeć w przyszłość, bo obywatel polski będzie miał serce i miłość tak szczerą i prawą jak jej nigdy dotąd jeszcze nie posiadał".

Słowa ks. Kopecia silne wywarły wrażenie wśród słuchaczy. Po mszy świętej odmówione zostały modły za Rzeczpospolitą i potężne akordy hymnu „Boże coś Polskę" rozbrzmiały na rynku. Dla wojska odbyła się Msza św. polowa na błoniach za koszarami ułanów. Mszę św. odprawił **ks. kan. Szacki.**

Półtoragodzinna defilada.

Następnie odbyła się wspaniała defilada, która była potężnym pokazem armii narodowej i związanych z nią organizacyj PW. Na specjalnie zbudowanej trybunie zajął miejsce p. **starosta Suski** jako przedstawiciel rządu oraz dowódca dywizji **płk. Przyjałkowski.** Obok na drugiej trybunie przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wokoło i wzdłuż głównych ulic dziesiątki tysięcy ludzi, którzy serdecznie witali oddziały. Rozpoczęły defiladę świetnie prezentujące się organizacje PW. i poczty chorągwiane organizacyj społecznych. Na czele kroczyło pocztowe PW., dalej kolejowe PW., przy czym całą godzinę grały na odmianę świetne orkiestry pocztowców i kolejarzy poddając takt dobrze wyszkolonym oddziałom PW. Najżywiej przyjmowała publiczność defiladę harcerek a oklaskami witano pełnych zacięcia najmniejszych zuchów, potem szły hufce szkolne PW. i świetnie prezentujący się harcerze. Dalej kroczyły Młode Polki i Kat. Stow. Młodz. Męskiej. drużyny Polskiego Czerwonego Krzyża, poczty sztandarowe BTW, Bractwa Kurkowego. Sokoli, starsza brać i sokolątka, jak i Sokół Żeński chyliły swoje zasłużone sztandary. Dalej Kat. Tow. Robotników Polskich z sztandarami, poszczególne cechy i bardzo liczne Koła LOPP, propagujące zarazem hasła obrony kraju, nosząc barwne i przekonywujące transparenty. Bardzo słabo liczebnie przedstawiali się narodowcy, których brało udział w defiladzie około 300. Uderzył zupełny brak postawy wojskowej wśród umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego Z wyciągniętą ręką po faszystowsku pozdrawiali odbierających defiladę. Następnie kroczyli członkowie Federacji, Zw. Rezerwistów, Hallerczycy, tramwajarze i w pokaźnej liczbie inwalidzi wojenni.

Po godzinnym przemarszu cywilów rozpoczęła się defilada wojska. Dowódcą całości był płk. Skroczyński. Nasamprzód przeciągnęły ósemkami kolumny piechoty, wybijając sprężyście krok na bruku przy dźwiękach marszu „Oto dziś dzień krwi i chwały". Następnie kolumny Centrum Wyszkolenia Techn. Lotnictwa, ułani, artyleria konna, a na końcu broń pancerna. Wspaniała postawa wojska i doskonałe wyekwipowanie wywołały powszechny podziw. Cała defilada trwała półtorej godziny.

Odznaczeni Krzyżami Zasługi.

Po defiladzie odbył się w sali Starostwa uroczysty akt wręczenia Krzyży Zasługi przez p. starostę Suskiego w obecności p. płk. Przyjałkowskiego i innych przedstawicieli władz. Do 30 odznaczonych przemówił w serdecznych słowach p. starosta, wręczając im następnie odznaczenia. Srebrne krzyże zasługi otrzymali pp. Wołoszyński Marcin, Zwolanowski Zygmunt, burmistrz Wawrzyniak Wacław, Fordon, dyr. Sokołowski Kazimierz, Pałaszewski Władysław, dyr. Millner Wacław, nauczyciel Kabaciński Czesław, Michał, Cierpicki Józef, Kujawski Kazimierz, Piechocki Wacław, Weizenerowski Jan, Brzoza, Wittstock Władysław, Włodarkiewicz Piotr, Górski Jan, Łuczkowski Władysław, Piotrowski Józef, Szplitt Jan, kolejarz, Nakło, Thielmann Franciszek, Brzoza, Wesołowski Feliks, kolejarz, Serock, Woźniak Czesław, Kilisz Piotr, Mirowice, Nowacki Michał, Wierzchucin Król., Borowska Irena, Balcer Józef, Strzelewo, Dietrich Otton, Nowawieś Wielka, Luedtke August, Otton, Makowiska, Lewandowicz Stan., Koronowo, Malak Jan, leśniczy, Świekatówko, Markiewicz Karol, leśniczy, Jachcice, Pawełkowski Wiktor, Płatnowo, Sobieszczyk Jakub, Sitowiec, Sukowski Marceli, Kruszyn i Szymański Anastazy, Murowaniec. W imieniu odznaczonych podziękował p. burmistrz Wawrzyniak z Fordonu.

„Trzeci Maj" w Siernieczku.

Jak rokrocznie obchód trzeciomajowy na przedmieściu Bydgoszcz-Wschód zorganizowała komisja porozumiewawcza miejscowych związków i stowarzyszeń z p. **Fryką** (z Lloydu Bydgoskiego) na czele.

Po uroczystym nabożeństwie odprawionym w kościółku siernieckim przez **ks. prob. Świadka,** który również wygłosił okolicznościowe kazanie, udano się w pochodzie z muzyką na dziedziniec szkolny. Tutaj chór parafialny pod batutą **p. Woźniaka** (z Kabla Polskiego) zaśpiewał kilka pieśni, po czym dziatwa ze szkół w Brdyujściu i Siernieczku popisywały się deklamacjami. Na zakończenie tej części obchodu wygłosił przemówienie, nawołując do zgody i jedności narodowej, **p. redaktor Nowakowski** z Bydgoszczy.

Po wykrzyknięciu radośnie „Niech żyje" na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza, uszykowano się do defilady w pobliżu domów kolejowych.

Pochód prowadził prezes miejscowego „Sokoła" **p. Chmielewski.** W defiladzie uczestniczyła dziatwa szkolna z swoimi wychowawcami, druchowie sokoli i druchny sokolice, ochotnicza straż ogniowa, z tartaków państwowych (49 jednolicie ubranych zuchów), Młode Polki i bractwa kościelne. Porządek panował wzorowy, co jest niemałą zasługą p. Ciesielskiego, komendanta posterunku PP. w Kapuściskach.

Wśród przedstawicieli tutejszego społeczeństwa przyjmujących defiladę, zjawił się oprócz **p. inż. Oszurki** — nowy dyrektor państwowych tartaków, **p. inż. Kaniewski,** który dopiero przybyły tu z Warszawy.

Informacje Orbisu.

Pielgrzymka na kongres eucharystyczny do Budapesztu w czasie od 23—30 bm. Koszt udziału od zł 55. Zapisy do 8 bm.

Piętnastodniowa wycieczka do Paryża w czasie 18/V i 25/V. Koszt udziału 275 zł.

Wycieczka do Bukaresztu w czasie od 14—22 bm. Koszt udziału od 89 zł. Zapisy do 9 bm.

Pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie na 7/8 bm. Koszt udziału 6 zł.

66% zniżki kolejowe do Sławska i Sianek.

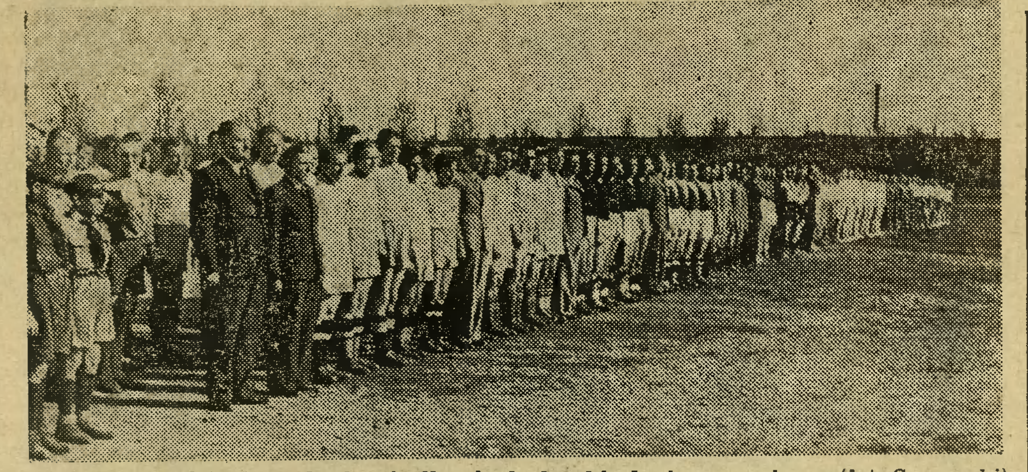
Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Informacje i zapisy w Orbisie, Bydgoszcz, Dworcowa 2, Tel. 36-67.

— **Uczczenie zasług śp. Antoniny Estkowskiej.** Dnia 9 maja mija 25 lat od śmierci przełożonej szkoły śp. Antoniny Estkowskiej. Była ona jedną z trzech przełożonych szkół polskich pod zaborem pruskim i wychowała kilka pokoleń w duchu szczerze katolickim i gorącym umiłowaniu Ojczyzny. Starszemu pokoleniu znana jest jej świetlana postać wzbudzająca cześć i szacunek u wszystkich, którzy mieli sposobność poznać jej wielkie zalety serca i umysłu. Grono byłych uczennic pragnie uczcić pamięć Drogiej Zmarłej i w tym celu wzywa jej wychowanki do udziału we mszy św. dn. 9 maja o godz. 9 w kaplicy św. Józefa. Po mszy św. przewidziane jest złożenie wieńca na grobie na cmentarzu staroświętomarcińskim przy ul. Towarowej. Panie, które chciałyby wziąć udział we wspólnym obiedzie koleżeńskim prosimy o zgłoszenie się do 5 maja najpóźniej pod adresem: Helena Maćkowiakowa, Gajowa 1. Komitet: z Suwalskich Maria Czekajłowa, z Brzeskich Kazimiera Paulowa, z Jeżewskich Kazimiera Kłosowa, z Siuchnińskich Helena Maćkowiakowa, Maria Mroczkiewiczówna. (S194

Wspaniały pokaz tężyzny fizycznej w Bydgoszczy.

Zakończenie igrzysk sportowych. — Sokoli zwyciężyli w biegach narodowych. Dobre wyniki mistrzostw lekkoatletycznych.



Na stadionie miejskim zebrały się licznie bydgoskie drużyny sportowe. (fot. Czarnecki)

(jk.) Tradycyjnym już zwyczajem **Pomorski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny** z polecenia Miejskiego Komitetu WF. zorganizował w Bydgoszczy z okazji święta narodowego **igrzyska sportowe,** które stałv się wspaniałym pokazem tężyzny fizycznej naszego miasta.

Igrzyska — jak już donosiliśmy — rozpoczęły się w niedzielę 1 bm., przy czym z powodu niepogody nie wszystkie zapowiedziane konkurencje mogły się odbyć. W poniedziałek za to pogoda poprawiła się i zdołano rozegrać niektóre finały mistrzostw miasta w lekkiej atletyce oraz mistrzostwa miasta juniorów i juniorek.

Najważniejszą część igrzysk przewidziano na dzień 3 maja.

O godz. 15 przy sprzyjającej pogodzie na przybranym flagami stadionie im. Marsz. Piłsudskiego zebrały się liczne organizacje sportowe i wf. oraz sporo publiczności.

Imponująca defilada.

Igrzyska rozpoczęły się wspaniałą defiladą sportową. Przy dźwiękach orkiestry PPW. na stadion wkroczyły długie szeregi organizacyj wf. oraz klubów sportowych, reprezentujących wszystkie gałęzie sportowe. Defiladę prowadził **p. Głowacki.** Na czele postępowała grupa szermierzy szkoły podchorążych, następnie spadochroniarze, wioślarki BKW. i wioślarze BTW., liczne drużyny harcerskie, piłkarze zgrupowani w Pom. OZPN prowadzeni przez p. Świątkowskiego, świetnie prezentujące się szeregi Sokolic i Sokołów, bokserzy, liczna grupa WKS Start, łuczniczki, lekkoatletki i lekkoatleci a wreszcie kolarze. Sportowcy nieśli w defiladzie odpowiednie przyrządy sportowe. Imponująca defilada była z entuzjazmem oklaskiwana przez publiczność.

Po defiladzie wszystkie organizacje ustawiły się barwnym frontem przed trybunami. Kierownik zawodów **p. mgr Zakrzewski** złożył raport **p. dyr. Matuszewskiemu,** który z kolei zaraportował **p. wiceprezydentowi Śpikowskiemu,** przybyłemu na boisko w towarzystwie przedstawicieli **Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" pp. red. red. Jana i Lecha Tesków.**

Nastąpił uroczysty moment **wręczenia dyplomów pamiątkowych,** przyznanych przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" zwycięzcom **tegorocznego plebiscytu sportowego** najlepszemu klubowi Pomorza — **Bydgoskiemu Tow. Wioślarskiemu** oraz najlepszemu sportowcowi — **p. Majewskiemu** (PPW. Bydgoszcz). **P. red. Lech Teska** po okolicznościowym przemówieniu wręczył dyplom prezesowi BTW. **p. dyr. Czajkowskiemu.** Dyplom p. Majewskiemu nie mógł być na razie doręczony, bowiem odznaczony przebywa obecnie na kursie w Warszawie.

Po tych wstępnych uroczystościach odbyły się zawody lekkoatletyczne i pokazy sportowe.

Pokazy szermierki wykonali zawodnicy z gimn. Kopernika i szkoły podchorążych pod kier. **p. st. sierż. Kuncewicza.** Z szczególnym aplauzem spotkał się pokaz gimnastyki wykonany przez **WKS Start** pod komendą **p. st. sierż. Wasiaka.** Pokazowe spotkanie piłkarskie rozegrały (2×20 min.) drużyny **Brda i Sokół V.** Sędziował p. Dołecki. Zwyciężyła Brda 1:0.

Jak zwykle, wzorową postawą wyróżnili się **Sokoli.** Gimnastycy Sokoła pod kierownictwem dha **Bettyny i Stefana Majtkowskiego** wystąpili z brawurowymi popisami z dziedziny gimnastyki przyrządowej. Członkowie **Sokoła Żeńskiego,** kierowane przez **dh. Lamęcką** odtańczyły w barwnych strojach narodowych białego mazura. Wreszcie wiele oklasków i uciechy wywołali młodzi Sokoli, którzy pod opieką **dha Kaczmarczyka** popisywali się budową pomysłowych piramid i gimnastyką.

W ramach igrzysk rozegrany został m. in. bieg na 60 m dla dziewcząt do lat 14. Zwyciężyła Krzyżanowska w czasie — 9,4 sek.

Wiele emocji wnieśli do igrzysk **kolarze.** Odbył się bieg na 1.000 m o mistrzostwo Bydgoszczy przy udziale 16 zawodników. Mistrzostwo zdobył Ritter (KPW Bydg.) w czasie 1,47,9, 2) Landmesser (KPW Pomorzanin) 1,52, 3) Lewicki (Pomorzanin). Trójmecz drużynowy na dystansie 4.000 m wygrał Toruń w ogólnym czasie (3 zawodników) 7,42,2, 2) Grudziądz 8,00,4, 3) Bydgoszcz 8,04,2.

Wyniki mistrzostw miasta.

W poniedziałek i wtorek, w ramach igrzysk, rozegrano pozostałe finały mistrzostw miasta Bydgoszczy w lekkiej atletyce. Osiągnięte wyniki uważać należy za dobre — jeśli się zważy, że pogoda nie była wybitnie sprzyjająca. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dobra forma Duneckiego, wykazana już na początku sezonu. Zwiastuje nam ona, że Dunecki w tym roku wysunie się na czoło polskich sprinterów.

Notujemy wyniki:

Panie. Bieg 60 m: 1) Mąkówna (Cisz.) 8,6, 2) Malinowska (Sok. Żeń.)

80 m płotki: 1) Romanowska (Cisz.) 14,3, 2) Mąkówna 15,6.

100 m: 1) Żółkiewiczówna (Sok. Żeń.) 13,9, 2) Romanowska. **200 m:** 1) Chodzińska (Sok. Żeń.) 32,8, 2) Jańczakówna (Cisz.) **Sztafeta 4×100:** 1) KS Ciszewski I w czasie 61 sek. **Skok wzwyż:** 1) Romanowska 134, 2) Marcysiakówna (Cisz.) 126, 3) Chodzińska (Sok. Żeń.) 126. **Skok w dal:** 1) Marcysiakówna 4,89, 2) Romanowska 4,46, 3) Żółkiewiczówna. **Dysk:** 1) Malanowska (Polonia) 30,95, 2) Romanowska, 3) Pastwówna (Sok. Żeń.). **Oszczep:** 1) Pastwówna 26,73, 2) Malanowska, 3) Albrychtówna (Sok. Żeń.)

Panowie. 100 m: 1) Dunecki (KPW Pomorzanin) **10,9 — rekord Pomorza wyrównany,** 2) Kocon (WKS Bydg.) 11,3, 3) Alvensleben (Polonia). **200 m:** 1) Dunecki — **22,2 — nowy rekord Pomorza,** 2) Kocon 23,2, 3) Błażejewski (Goplania) 24,2. **400 m:** 1) Kocon 54 sek., 2) Hocheisel (WKS) 54, 3) Adamek (Start) 55,5. **Sztafeta 4×100:** 1) Polonia 47,6, 2) WKS, 3) WKS Start. **Sztafeta 4×400:** 1) WKS — 3,48,3, 2) WKS Start. **Skok wzwyż:** 1) Matea (WKS) 167, 2) Misiński (WKS) 155, 3) Skowroński (Grafika). **Skok w dal:** 1) Alvensleben 5,89, 2) Przybylski (Gim. Kopernika) 5,84, 3) Kapsa (WKS). **Tyczka:** 1) Rozwarski (Start) 315, 2) Skowroński (Sokół) 315, 3) Ziętarski (Start) 265. **Trójskok:** 1) Przybylski 12,51, 2) Ritzke (niestow.) 12,28. **Oszczep:** 1) Kapsa 42,33, 2) Kijak (Start) 40,30, 3) Wojciechowski (WKS). **Dysk:** 1) Korek (Start) 35,46, 2) Kapsa 34,12, 3) Bielecki (WKS). **Młot:** 1) Więckowski (Grafika) 41,62, 2) Kiełpikowski (Sok.) 37,92, 3) Kordas (Sok.).

Zwraca uwagę liczny udział w tegorocznych mistrzostwach zawodników z klubów sportowych. M. in. w barwach WKS ze względu na odbywanie służby wojsk. startował znany zawodnik Sokoła, Wacław Kocon, który wykazał dobrą formę i m. in. dla WKS wygrał sztafetę 4×400.

Biegi narodowe.

W Bydgoszczy odbyły się w ramach igrzysk dwa biegi narodowe. **W biegu juniorów** na dystansie 2.000 m startowało 17 zawodników, ukończyło bieg 16. Pierwsze miejsce w czasie 6,12,9 zajął Szlagowski (Sokół), 2) Wierzbanowski (Sokół) 6,20,5, 3) Wysocki (KS Gimn. Kopernika). **W biegu na przełaj na dystansie 3.000 m** startowało 124 zawodników (ukończyło bieg 112). Zwycięzył, prowadzący od startu do mety, Wojdecki (Sokół) w czasie 10,54,8, 2) Siemieniecki (Sokół) 10,58,9, 3) Szulc (WKS).

W sumie więc biegi narodowe zakończyły się w Bydgoszczy generalnym zwycięstwem Sokołów.

Rozegrane w sobotę mistrzostwa juniorów omówimy osobno.

1.678 zawodników wzięło udział w biegu narodowym na przełaj na terenie Pomorza.

Toruń, 4. 5. W biegu narodowym na przełaj na terenie Pomorza w 15-tu miejscowościach startowało ogółem 1678 zawodników. Stan liczebny zawodników w większych miastach przedstawia się następująco:

		juniorów	seniorów
Toruń startowało	72	—	—
Włocławek	88	14	74
Inowrocław	45	15	30
Grudziądz	300	—	—

Stan wody w Wiśle. z dnia 2 maja 1938 r.

Kraków — 1,88, (1.73), Zawichost + 2.35, (2.40), Warszawa + 2.35, (2.06), Płock + 1.73, (1.68), Toruń + 2.09, (1.91), Fordon + 2.17, (1.94), Chełmno + 2.06, (1.85), Grudziądz + 2.26, (2.02), Korzeniewo + 2.41, (2.22), Piekło + 1.84, (1.60), Tczew + 1.94, (1.73), Einlage + 2.60, (2.50), Schievenhorst + 2.70, (2.60).

Temperatura wody + 9.2. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 2. V. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 19,50—20,00; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,00—17,25. jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,50—45,50. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,00—41,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,00—32,50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 29,75—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25,25—26,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,25—29,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,50, Otręby jęcz. 13,00—13,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Pelnszka 22,50—23,50; Łubin żółty 13,25—13,75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,00—5,50; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,25;—6,50, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	74,—	spokojna
Żyto	131,25	zwyżkowa
Jęczmień	115,—	spokojna
Owies	58,—	„
Przetwory młynarskie		
Mąka pszenna	26,—	„
Mąka żytnia	61,7	„
Otręby pszenne	—	„
„ żytnie	82,5	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	49,—	„
Pastewne i inne	180.—	„

Ogólny obrót 777,45 ton.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z **Wierzchucina** 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**. 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z **Wierzchucina** 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1818)

Niebezpieczna zabawa chłopca.

W ub. poniedziałek po południu 6-letni Hieronim Słomowicz (Szczecińska 10) znalazł na terenie byłych koszar przy ul. Szczecińskiej zapalnik. Podczas manipulowania przy zapalniku nastąpiła eksplozja, wskutek której urwane zostały chłopcu dwa palce lewej ręki. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Premiery kinowe.

LEKARZ PIĘKNYCH KOBIET.
(kino „Marysieńka")

Odstępujemy tym razem od utartych form i wspominamy najpierw o nadprogramie, w którym po reportażu o „Wieliczce" podziwiamy kulturalnie zmontowany reportaż o Meksyku. Oryginalny kolor taśmy, interesująco ujęta wycieczka turystyczna wywołuje w każdym widzu chęć zobaczenia Meksyku. Po takim nadprogramie inaczej patrzy się na film, w którym gra koncertowo dobra trójka aktorów, złożona z Loretty Young, Virginii rBuce i Warner Baxetera. Dręczący problem pierwszeństwa: żony czy asystentki zostaje problematycznie rozwiązany i to na samym końcu filmu. Samo podejście do drażliwej sprawy życia lekarza — zrobione komediowo — lekko, frywolnie, budzi większe zainteresowanie tą kwestią. I na pewno w każdym innym zawodzie już nieraz powstał taki właśnie konflikt, że mąż sam nie wiedział komu należy się palma pierwszeństwa: żonie czy „prawej ręce"? Jak widzimy na filmie, młody żonkoś jakoś z tej dziwnej sytuacji wybrnął szczęśliwie. Film zrobiony komediowo-psychologicznie — wart zobaczenia.

Na fali Radiowej

Czwartek, 5 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Melodie Kujaw — poranek muzyczny dla szkół powsz. **11,40:** Gra Wilhelm Backhaus (fortepian) płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Rozmowa muzyka z młodzieżą. **16,15:** Koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wiedza i książka: O książce Rajnolda Przeździeckiego „Dyplomacja w dawnej Polsce". **17,15:** „Od Aten do Bayreuth" VIII audycja (z Poznania). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **19,00:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Na wyspie Borden" — premiera słuchowiska Jerzego Putramenta (z Wilna). **19,40:** Recital wiolonczelowy w wyk. Waleriana Deca Akomp. Mieczysława Czyżekowa (z Krakowa). **20,00:** Pogadanka aktualna. **20,10:** Maskarada — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. **22,00:** Koncert kameralny. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. **23,00:** „Polskie góry", odczyt w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

TORUŃ. 11,40: Francuska muzyka skrzypcowa (płyty). **13,00:** „Pielęgnowanie zasiewów" — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Morski przegląd gospodarczy. **18,25:** E. Coates: Londyńska suita — płyty. **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA,

POZNAŃ. 11,40: Z muzyki nowoczesnej (płyty). **13,00:** Życie kulturalne i społeczne Poznania. **13,05:** Opera buffo — płyty. **14,05:** Przegląd giełdowy. **14,15:** Koncert solistów. (Transmisja ze studia P. R. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. **18,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **18,15:** Program na jutro. **18,25:** „Spółdzielczość czy ustrój spółdzielczy — dialog. **18,35:** Piosenki w wyk. słynnych artystów rewiowych (płyty). **18,50:** „Walczmy ze szkodnikami roślin" — pogadanka rolnicza. **23,00:** Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Muzyka cygańska. **Radio-Romania. 19,45:** Koncert symf. **Belgrad. 20,30:** „Stabat Mater", oratorium Dworzaka. **Berlin. 20,00:** Wieczór tańca. **Hilversum II. 20,55:** Koncert symf. **Wieża Eiffla. 20,30:** „Córka pułku", opera komiczna Offenbacha. **Bratisława. 21,00:** Koncert muzyki słowackiej. **Rzym. 21,30:** Utwory B. S. Bacha. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,30:** Muzyka jazzowa. **Stuttgart. 24,00:** Koncert nocny.

Ze sportu.

30.097 zawodników na starcie.

1034 biegów narodowych w Polsce.

Zgodnie z tradycją w dniu święta narodowego 3 Maja odbyły się w całej Polsce biegi narodowe na przełaj o charakterze propagandowym. Ogółem, jak się dowiadujemy, w Polsce odbyło się **1034 biegów** narodowych, które zgromadziły **30.097 zawodników.** Liczba startujących **kobiet** wynosiła **około 600,** warto przy tym podkreślić, że **w samym województwie poznańskim startowało 519 kobiet,** a w całej Polsce zaledwie około 80.

Ze wszystkich województw **najwięcej biegów zorganizowano w województwie poznańskim.** Poznań zajmuje również pierwsze miejsce pod względem liczby startujących zawodników. Ogółem w woj. poznańskim odbyło się 426 biegów, z udziałem 10.994 zawodników.

Po raz pierwszy w roku bieżącym odbył się bieg narodowy dla ociemniałych w Laskach. Bieg zorganizowany na dystansie 2.000 m zgromadził 17 ociemniałych.

Biegi zorganizowane zostały przy współpracy i wybitnym poparciu wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

—::—

Aresztowany pod zarzutem oszustwa ubezpieczeniowego.

Przed kilku dniami pisaliśmy o włamaniu i wielkiej kradzieży różnych artykułów w składzie artykułów żelaznych kupca Jana Paprzyckiego przy Zbożowym Rynku, narożnik ul. Bernardyńskiej. Wobec ogromnej ilości przedmiotów m. in. 500 wiader itp. przypuszczano, że złodzieje samochodem ciężarowym wywieźli artykuły. Policji śledczej po wszczęciu dochodzeń cała sprawa wydała się bardzo podejrzana i istnieją poważne poszlaki, że sensacyjna kradzież w ogóle nie miała miejsca, a Paprzycki po prostu upozorował włamanie celem zdobycia pieniędzy od towarzystw ubezpieczeniowych. Krótko przedtem ubezpieczył się bowiem w dwóch towarzystwach ubezpieczeniowych. Paprzyckiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Stwierdzono również że Paprzycki znajdował się ostatnio w ciężkich warunkach materialnych.

Brawurowa premiera w „Palais de Danse"

Program majowy w „Palais de Danse" musi zadowolić najwybredniejszych znawców z tych względów, że każdy poszczególny numer produkujących się artystów jest dalekim od szablonu. Ira **Irma,** artystka opery warszawskiej czy to w wiązance swojskich tańców, czy to w „stepie", czy w klasycznym tańcu, wykazuje wszechstronny talent i wysoką klasę w zakresie choreografii, to też każdy jej taniec publiczność rzęsiście oklaskuje.

Wiośniana Halina **Bohunówna** jest nie tylko utalentowaną diseuse, ale również świetną tancerką, interpretowane przez nią piosenki w pomysłowych nowoczesnych toaletach na tle efektownych tańców, bardzo podobają się publiczności wyrażającej swoje zadowolenie długimi brawami. Wysoki poziom programu uzupełniają występy utalentowanej pary **Zairoff** (Milewscy) w tańcach rodzajowych, klasycznych i charakterystycznych, wykonywanych z dużym poczuciem artyzmu i zrozumienia kompozycji, np. kreowany przez nich swojski **„kujawiak"** w każdym ruchu, geście i mimicznym ujęciu, to obrazek godny widzenia i podziwu, co też publiczność wyraża niemilknącymi oklaskami. Słowem program majowy w „Palais" należy zaliczy do wszechstronnie udanych.

Należy pamiętać, że w niedziele i święta w dalszym ciągu w „Palais" odbywają się **„Five o'clocki"** z programem artystycznym.

—::—

— **Wielka rewia mód.** Liczne i piękne a przede wszystkim oryginalne modele, kostiumów wiosennych, kompletów i sukień letnich, jakie otrzymała firma Be-De-Te pozwolą dyrekcji największego domu towarowego urządzić rewię pokazów, która odbędzie się w sali malinowej Pod Orłem w najbliższą niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 17. Po rewii dancing. Kompletny dochód przeznacza się na miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. (8245

— **Restauracja-bar „Zacisze".** Bydgoszczy przybywa nowa placówka, która niewątpliwie ściągnie wszystkich tych, którzy są zwolennikami świetnych gorących dań i zakąsek barowych oraz dobrze pielęgnowanych napojów alkoholowych. Bar prowadzony będzie na sposób warszawski, do czego zaangażowany został specjalista kucharz mistrz w zakresie sztuki kulinarnej. Pomysłowo odświeżony i urządzony lokal sprawia miłe i dodatnie wrażenie. Fachowe kierownictwo pp. Kulpy i Helmina dokłada wszelkich starań, aby w godnej szacie przyjąć gości na otwarcie, które nastąpi w czwartek 5 bm. Restauracja-bar „Zacisze" znajduje się przy ul. Śniadeckich 3.

— **Zmarł zacny obywatel.** Doniesiono nam o zgonie śp. **Leona Romańskiego,** starszego mistrza rzeźnickiego, właściciela składu na Zbożowym Rynku. Wiadomość ta przejęła nas głębokim żalem, Zmarły bowiem był nie tylko osobistością w „starej" Bydgoszczy bardzo popularną, ale zawsze wiernym i uczynnym przyjacielem wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego". Zanim poświęcimy mu obszerniejszy nekrolog, dzielimy się smutną wiadomością z czytelnikami: ubył Bydgoszczy prawy Polak, przedstawiciel dawnego mieszczaństwa, mąż cnotliwy. Cześć Jego pamięci!

Kronika Towarzystw

Środa, dnia 4 maja

godz. 19: **Koło LOPP Komendantów OPLGaz. Rejon 28.** Zebranie w szkole im. Karola Marcinkowskiego, ul. Nakielska.

godz. 19,30: **Rada miejscowa tow. św. Wincentego à Paulo.** Zebranie w Domu Katolickim przy Farze z referatem o kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Wstęp bezpłatny.

godz. 20: **Klub Fryzjerek i Manikurzystek.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

— **Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego.** Zebranie miesięczne Pod Lwem.

— **Tow. Śpiewu „Halka".** Lekcja w restauracji „Sportowa". Komplet konieczny.

*

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w środę, dnia 4 bm. o godz. 20. Komplet konieczny ze względu na bliski wyjazd.

Stronnictwo Pracy

JANIKOWO. Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w Janikowie odbędzie się dnia 8 maja br. w lokalu p. Ciesielskiego, o godz. 16-tej.

Prezes powiatowy **Tomaszewski.**

ZMARLI:

Śp. **Michał Weber,** lat 69, kupiec w Wąbrzeźnie.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

W. 582/38.

Ogłoszenie.

Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51,255 § 3 k. k. oraz art. 542 § 2 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że

Maksymilian Baszanowski

urodzony 22 sierpnia 1906 r. w Dąbrówce pow. świecki, syn Maksymiliana i Franciszki z d. Czaplickiej, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Hermana Frankego nr 17, został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 16 listopada 1937 r. Nr IV. 2. K. 495/37 skazany na mocy art. 31, 36 i 255 § 1 k. k. na łączną karę pięciu miesięcy aresztu i dwieście złotych grzywny z równoczesnym zarządzeniem ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopismach „Dziennik Bydgoski" oraz „Kurier Bydgoski" wychodzących w Bydgoszczy, a to za zniesławienie p. inż. Jana Karczewskiego, popełnione treścią ostrzeżenia, zamieszczonego w numerze 180 czasopisma „Dziennik Bydgoski z dnia 8 sierpnia 1937 r. oraz treścią oświadczenia, zamieszczonego w numerze 187 czasopisma „Kurier Bydgoski" z dnia 17 sierpnia 1937 r.

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 1938 r.

W Zastępstwie Prokuratora
8207) (Dr Kastelik) Wiceprokurator.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydział IX — Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na ułożenie kanalizacji na ulicach:
a) Br. Pierackiego, b) Lelewela, c) Mierosławskiego, d) Kozietulskiego, e) Kilińskiego, f) Leśnej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48, pokój nr 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do dnia 14 maja 1938 r. godz. 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do oferty,

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1938 r.

Za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału IX (—) Inż. Ed. Tubielewicz
8234) Radca Budownictwa Magistratu

SPRZEDAŻE

Kamienica
dochodowa 65.000, dom składami 80 000, dom ogrodem 6 500, willa ogrodem 20.000, folwarki, gospodarstwa okazyjnie. Nowakowski, Kaszubska 2. (8159

Sprzedam (8214
nowy dom morgę ziemi. Chmurna 20, Czyżkówko.

Maszyna
do szycia 55 zł. Długa 68 m. 4a. (4849

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Garbary nr 28—15. (4843

Sprzedam
natychmiast przedsiębiorstwo zbożowe w najlepszym położeniu. Wojciechowski Bronisław, Kowalewo (Pomorze). (8220

Kamienica
centrum, najlepszym położeniu, cena 70.000, wpłaty 50.000, dochód 9.500. Oferty „50.000" filia. (4852

Siodło
angielskie, rząd sportowy sprzedam. Gdańska 78, m. 1. 8243

Sprzedam
skład kolonialny z urządzeniem z powodu choroby tanio. Wskaże Dziennik. (8247

Wózek (4866,
dziecięcy okazyjnie tanio Cicha 69. 4869

POSADY WOLNE

Fryzjera
męski z dobrą wodną lub fryzjerkę przyjmie zaraz J. Eliks, Gniezno. (8240

Urzędnik
gospodarczy pod ogólną dyspozycję poszukiwany na większy majątek. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków, odpisów świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Doświadczony rolnik". (8250

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. Fordońska 51. 4868

Pomocnik
siodlarski po wyuczeniu akuratny szybki pracy. stałą posadę potrzebny. Pieprzyk, Poznań, Podgórna 5. (8229

Krawiec
na małe sztuki potrzebny. Sniadeckich 4. (4850

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Jagiellońska 52. (4859

Młoda
lubiąca dzieci, Niemka z językiem polskim, potrzebna do chłopca $6^{1}/_{2}$ lat, jako przychodnia na 2 miesiące, później na stałe. Bydgoszcz, ulica Grodzka 5, m. 10, telefon 15-96. (4873

Samopomoc
Społeczna Kobiet, przyjmuje elewki do gotowania. Krasińskiego 4. (4864

Fryzjerka
na wysokiej pensji i wolnym utrzymaniu od zaraz lub 15. V. może się zgłosić. Język niemiecki pożądany. Zgłoszenia nadsyłać Herta Klein, Tczew, Piłsudskiego 18. (8219

Oddam
na rachunek restaurację, do objęcia towaru potrzeba 1000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Zaraz". 8228

Fryzjerka
potrzebna na stałe. Ks. Skorupki 42. 8214

Służąca
z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Śniadeckich 24, I. (4851

Posada
polowego zajęta. Maj. Na wra pow. Toruń. (8218

Chłopak
do doju krów potrzebny od zaraz, płata według ugody. Górny Władysław, Sadki pow. Wyrzysk. (8221

Przychodnia
potrzebna. Gdańska 65. skład obrazów. (4858

Przychodnia (4845
potrzebna. Dworcowa 88-3.

Parobek
do konia potrzebny. Fordońska 51. (8217

Kobiety
do pracy w roli potrzebne. Fordońska 51. (8216

3 uczni (8248
lat 17 — 18 przyjmie „Pasamon" Promenada 69.

Potrzebna
książkowa obeznana z książkowością Izby Rolniczej. Zgłoszenia Majętność Będzitowo, poczta Barcin. (8224

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny na stałą posadę zaraz. Zgłoszenia odpisy świadectw, żądanej pensji proszę składać Dziennik Bydgoski Grudziądz „1122". (8225

Dziewczyna
potrzebna. Br. Pierackiego 24, skład. 4865

Fryzjerka
potrzebna z dłuższą praktyką, wykwalifikowana siła, na wodną, żelazkową i manicure. Pełne utrzymanie, warunki od umowy. Zgłoszenia piśmienne. odpisy świadectw. Abrahamowska, Swiecie n. W. Mickiewicza 25. (8244

Przyjmę
dziewczynkę zupełną sierotkę ponad 10 lat za swoją. Zgł. Anna Wład, Żelgniewo, pow. Chodzież. (8251

Dziewczyna
z gotowaniem. Król. Jadwigi 3—5. (4817

Podróżujący
na samochód do sprzedaży cukierków Pomorze, Poznańskie, gwarancją potrzebny. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Czekolada". (4862

POSADY POSZUKUJĄ

Władam (8227
polskim, niemieckim szukam posady do dzieci na okres od maja do września. Dzien. Bydgoski Toruń, „Prawo nauczania".

Starsze
małżeństwo szuka portierstwa. Oferty filia „Bezdzietne". (4357

DZIERŻAWY

Duże 4844
ubikacje na warsztat lub magazyn do wynajęcia. Szczecińska 2, portier.

Toruń
Skład centrum miasta, Szewska 11, do wynajęcia na każdą branżę. Szymański, Toruń, Rynek Staromiejski 11. (8226



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
samotnym. Grudziądzka 15

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 1—5.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

4 pokojowe:
łazienką. Sniadeckich 42.
łazienka M. Focha 22. m. 3.

2 pokoje
kuchnią Ossolińskich za 15 zł mies. do wynajęcia pracownikowi na stałej posadzie który może pełnić obowiązki portiera. Wiadomość Jary 5. 4830

6 lub 4
pokojowe komfortowe słoneczne wynajmę. Zamojskiego 4—4. 4847

2 pokojowe
z kuchnią. Łokietka 3, m. 7. (8249

5 pokojowe (8232
komfortowe Plac Weyssenhoffa 9 od 1. VI. 1938 r. Wiadomość telefon 30-33.

4 lub 6
pokojowe komfortowe mieszkanie w nowej willi Bielawki do wynajęcia Ciemna 14. (4836

Mieszkanie
3 pokojowe łazienką, parter. Chodkiewicza 16. (4838

MIESZKANIA SZUKA

1-2 pokojowe 8104
lub próżny pokój szuka zaraz urzędniczka. Oferty do filii pod „Samotna 1".

2-3 pokojowe
z łazienką, słoneczne, parter lub I piętro od 1. 6, poszukuje starszy emeryt. Oferty pod „Stały 2" do Dziennika Bydg. (8195

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje
umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla małżeństwa poszukuję od dnia 7 maja w okolicy Gdańskiej lub Parku Kochanowskiego. Pisemne oferty proszę niezwłocznie skierować dla majora Szystowskiego. Al. Mickiewicza 4 m. P. Thiemé. (8211

POKOJE

Niekrępujący (4848
utrzymaniem. Zduny 13/3.

Umeblowany
oddzielne wejście, słoneczny. Hetmańska 18—5, II wejście. (4846

Pokój
Cieszkowskiego 12/4. (4869

Umeblowany 4872
komfort. Libelta 10—4.

Umeblowany
oddzielny. Swiętojańska 5 m. 4. (4863

Dwuosobowy
lub bezdzietnym, oraz jedno sobowy. Pomorska 21—4. (4870

Gdańska 55—4
skromny wspólny pokój utrzymaniem. (4860

POŻYCZKI

50.— zł
za pożyczkę 300,— zł na 10 miesięcy da urzędnik na stałej posadzie. Zgł. pod „T. 300" filia Dzien. Bydg. (4867

†

W środę, dnia 4 maja 1938 r. o godzinie 6-tej zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy najukochańszy ojciec i teść ś. p.

Leon Romański

mistrz rzeźnicki odznaczony Złotym Krzyżem za zasługi.

przeżywszy 57 lat, o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Żona, dzieci, zięciowie i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 maja o godz. 16-tej z domu żałoby Zbożowy Rynek 10. Nabożeństwo żałobne w dniu pogrzebu o godz. 8-mej w kościele farnym.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (8242

†

Dnia 2 maja br. o godz. 7 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. i Olejami św. moja najdroższa żona, mamusia, siostra, ciocia i kuzynka ś. p.

Marianna Rybak

z domu Kaufka

przeżywszy lat 44, o czym w ciężkim smutku donoszą

Mąż i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5. V. 1938 o godz. 4-tej po poł. z domu ul. Kaszubska 11, m. 4 na cmentarz parafii Serca Jezusowego. (8191

†

Dnia 2 bm. o godzinie 2,30 rano zasnęła w Bogu po długich, ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matka teściowa i babcia ś. p.

Salomea Ryszewska

przeżywszy lat 50, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, córka i syn.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz 16-tej z domu żałoby ul. Grunwaldzka 6. (8187

Pamiętajcie o bezrobotnych!

DYKTY olszowe, brzozowe, sosnowe, jesionowe, dębowe, mahoniowe

PŁYTY STOLARSKIE forniery, kleje, okucia stolarskie (6660

poleca

PIOTR BARAJ - skład dykt

Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7, tel. 28-33.

Firma chrześcijańska

Od 1-go złotego reperuje **Maszyny do szycia** wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. (8197

Bydgoszcz Cieszkowskiego 8—8.

Samopomoc
Społeczna Kobiet wydaje zdrowe i dietetyczne obiady ul. Krasińskiego 4. (7777

Restaurację (4656
dobrze prosperującą sprzedam. Zgłoszenia filia Dziennika „Restauracja".

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wielki transport
kotłów i wanien do prania po korzystnych cenach poleca 8089
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej, tel. 2371.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Leżaki
Meble ogrodowe
w modnych kolorach i fasonach
Juliusz Musolff
T. z o. p. (7699
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska 7.
Tel. 30-26 i 16-50.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Wrzos" wedł. powieści Rodziewiczówny i najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Lekarz pięknych kobiet" i nadprogram.

APOLLO: „Penny" z niezapomnianą „Pensjonarką" Deanną Durbin, premiera, wesoła komedia p.t. „Małpki" na wyścigach i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Gdy żona zdradza" i „Oskarżona" z Dolores del Rio.

BAŁTYK: „Cyrk Sarana"; w rol. gł. Pat i Patachon oraz nadprogram.

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
150 morgowe, prywatne, pszenna ziemia, na Pomorzu kompletny inwentarz żywy i martwy. Szkoła, poczta, dworzec, kościół na miejscu. Wpłaty 40.000 resztę hipoteka. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Gospodarstwo 150". (8236)

Sprzedam
dobrze prosperujący skład kolonialny. Orla 60. (4834

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. 8235

Drzewo
z rozbiórki na strychu 10 mtr.³ korzystnie do sprzedania. Wiadomość Libelta 4 m. 3. 8193

Czwartek
o dwunastej będzie sprzedany bufet i kredens. Szubińska 27. 8209

KUPNA

Dom
dochodowy ładny z rzeźnictwem lub bez, 8 000—10.000. Oferty wyczerpujące filia pod „101". (4734

Wózek
trzy kołowy dla chorego kupię. Zgłoszenia Lubelska 23—1. (8189

Kupię
domek na spłatę po 150,— miesięcznie. Najchętniej Kapuścisko Małe lub Fordońska. Zgł. pod „Kolejarz 5000" do filii. 4840

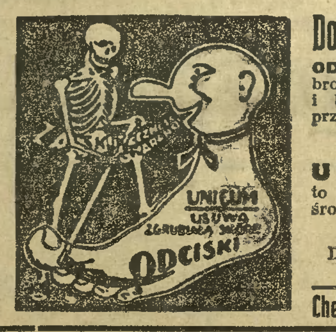
Kupimy (4855
maszyny do szycia Singera klasa 31 K 18. Oferty do filii pod „Maszyny".

POSADY WOLNE

Slusarz 4841
potrzebny. Kowalska 4.

Poszukuje
się do pracowni torebek skórzanych 6 kobiet od zaraz. Wiadomość Sienkiewicza 28, biuro. (8203

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. Fr. Gruss, mistrz piekarski, Iłowo k. Działdowa. 8223



Dolegliwości nóg jak:
ODCISKI, zgrubiałą skórę, brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku środek
UNICUM
UNICUM-KREM
to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach.
Do nabycia w aptekach i drogeriach. 7107
Chem. Labor. UNICUM, Poznań 5

Gospodyni-kucharka
warszawska, samodzielna szuka posady 15. V. 38 najchętniej instytucji wojskowej, pensjonacie. Chojnice, Melirada 3, zakł. kraw. 8212

Starsza
lepsza dziewczyna do 2 małych dzieci, bezwzględnie zdrowa z dobrymi świadectwami potrzebna od 15. V. 1938. Browar Friese, Koronowo. (4839

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka *w wózku* z firmy



A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt". (2579)

Samodzielna
z dobrym gotowaniem potrzebna. Ciemna 14. (4837

Kucharka
młodsza potrzebna. Gdańska 51, restauracja. (4854

Pomocnik
krawiecki na małe sztuki potrzebny. Gamma 6. (4853

Samodzielna
kucharka hotelowa potrzebna od 15. 5. br. Hotel Urban, Chojnice (8144

Dziewczyna
do wszystkiego bez spania. Żółkiewskiego 11, piekarnia. (4833

Służąca
potrzebna. Poznańska 8, m. 3. (8215

Służąca
świadectwami, gotowaniem potrzebna. Śniadeckich 4, parter. 4828

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 37. (4856

Osoba
kulturalna, inteligentna znająca hafciarstwo, krawieczyznę, gospodarstwo, otrzyma mieszkanie i utrzymanie w Gdyni Zgł. Dziennik Bydg. **Gdynia** „Kresowianka". (7988

5 panów
do pracy zewnętrznej. Zgłoszenia dokumentami czwartek 10—13. Gdańska 54 m. 8 II p. (4829

Karmelarz
dobry fachowiec od zaraz potrzebny. Posada stała. Oferty Dziennik „Cukier". 8208

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Kaczmarek, Podwale 12. (8231

Fryzjerkę
z żelazkową i manikur poszukuje Hurtownia Fryzjerów, Dworcowa. (8239

Bufetowa
przystojna, młodsza, zdolna znajdzie posadę od zaraz. Kościerzyna, Obywatelska, Strzelecka 9. (8202

Dziewczyna
z gotowaniem. Kordeckiego 23, Czarnecka. (8190

Uczeń (8188
piekarski pozamiejscowy zaraz potrzebny. Grunwaldzka 149, piekarnia.

Ekspedientka
z branży obuwia potrzebna od zaraz. Teofila Magdzińskiego 10. (8204

Bufetowa
potrzebna zaraz. Wąbrzeźno, Piłsudskiego 17. (8222

Dziewczyna (4835
na wskroś uczciwa, zdrowa, czysta, dobrze polecona do prac domowych z gotowaniem potrzebna od 1. 6. 38. Adres wskaże Dziennik.

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. 8185

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje
pracy jako inkasent posiadający kaucję 300 zł. Curie Skłodowskiej 14—4. (7948

DZIERŻAWY

Okazyjnie
pomieszczenie pod fabrykę 150 metrów kwadratowych. Widny, dodatkowo biuro, szatnia, wygody, zelektryfikowany, woda, kanalizacja. Od 1 czerwca. Gdańska 145, właściciel. (4842

POKOJE WOLNE

Pokój
skromny dla solidnego pana. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (8046

Słoneczny
kulturalnemu. Słowackiego 1, tel 1059. (8199

Niekrępujący
Długa 12—2. (8205

Umeblowany
osobne. Długa 62—8 podwórze. 8201

Pokój 8200
Cieszkowskiego 24—4.

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10-2. (8210

RÓŻNE

Słynny
jasnowidz astrolog przepowiada bardzo dobrze przeszłość, przyszłość, teraźniejszość z kart, rąk, fotografii i z osoby. Powie zainteresowanym ich zastarzałe choroby. Żółkiewskiego 7-7. (4831

Wstąp
do grafologa Król. Jadwigi 13—6, cena zniżona. (8192

Samochód
5 osobowy (limuzyna) w dobrym stanie tanio sprzedam. Kozłowska, Nowe Miasto Lubawskie, Szkolna 6. (7801

Przepisywania
maszynie strona 35 gr. Gdańska 26. 4649

Jasnowidz
Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. 4781

Zgubiono
książeczkę wojskową, nazwisko Antoni Woźniak. Znalazcę proszę o zwrot Gnieźnieńska 22. (8246

Pies
mieszaniec wilk, uszy zwisające, zaginął dnia 15 zeszłego miesiąca. Wynagrodzenie 10 zł. Wiatrakowa 15, m. 5. (8198

Pies
biały, niski terrier zginął. Plac Wolności 3. (8238

Wilk 8186
przybłąkał, odebrać. Brdyujście, Witebska 28—2.

ROZMOWA.



— Gdyby ten Filulski był choć trochę mądrzejszy, to możeby zrozumiał, jak jest głupi!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.